



GAZETA

wyborcza

NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

wyborcza.pl

Środa, 7 maja 2025 | Redaktor prowadzący Piotr Rozpara | Cena gazety 6,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 104.10901, 1

Nakład 42 tys. + 302 tys. prenumerat cyfrowych

Polska

Pytania o mieszkania Nawrockiego

Otoczenie Karola Nawrockiego wypuszcza dokumenty, które mają dowodzić wersji mówiącej o jego dobroczynnym działaniu, czyli wspieraniu seniora w potrzebie.

► 6

Świat

Kryzys w Niemczech



FOT. REUTERS/FABRIZIO BEN SCH

Po raz pierwszy w historii powojennych Niemiec kandydat na kanclerza nie został wybrany w pierwszym głosowaniu. Jako to możliwe, skoro koalicja chadeków i SPD dysponuje 12 mandatami większości?

► 8

Witamy w Polsce

Kanar na rejsie po Karaibach

Podróżni uważają, że kontrolerzy robią wszystko, byleby tylko wystawić mandat. A to dlatego, że dostają za nie wysokie prowizje. Jak wysokie? Postanawiam sama to sprawdzić.

► 16-17

Wydaje Wyborcza Sp. z o.o.
nr indeksu 348198



1 RP



FOT. JAKUB ORZECZOWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Od dziś konklawe

WYBIERAJĄ PAPIEŻA

133 kardynałów wejdzie dziś do Kaplicy Sykstyńskiej w Watykanie, by zdecydować na konklawe, kto będzie nowym papieżem. Na następcę Franciszka musi zagłosować 2/3 elektorów.

Fabrizio Roncone w „Corriere della Sera” – odpowiadając na najczęściej dziś zadawane w świecie pytanie: kto zostanie nowym papieżem? – ironicznie napisał: „Gdyby wszystko zależało tylko od Ducha Świętego, byłoby łatwiej” – pisze ks. Kazimierz Sowa ► 4-5

Kongres CPAC w Rzeszowie

Ameryka zamiesza w kampanii?

Tuż przed drugą turą wyborów prezydenckich PiS organizuje w Rzeszowie kongres konserwatystów CPAC. – Pracujemy nad zaproszeniem wiceprezydenta J.D. Vance’a – słyszymy w partii.

Bartosz T. Wieliński
Dominika Wielowieyska

CPAC, czyli Conservative Political Action Conference, określany jest jako Mekka MAGA – ruchu zwolenników prezydenta USA Donalda Trumpa. Kongres regularnie organizowany jest w USA – w lutym w jego kuluarach prezydent Andrzej Duda rozmawiał z Trumpem przez około osiem minut – ale od 2022 r. działa w Budapeszcie, pod patronatem bliskiego Trumpowi premiera Viktora Orbána funkcjonuje też europejski CPAC. Jego tegoroczna edycja ma odbyć się 29 maja. Zaraz po zakończeniu CPAC w Polsce.

J.D. Vance dałby wiatr w żagle
Politycy Prawa i Sprawiedliwości, by ratować kampanię wyborczą

Karola Nawrockiego, postanowił ściągnąć amerykańskich i europejskich zwolenników Trumpa do G2 Areny w Rzeszowie. Termin: 26-27 maja, czyli na kilka dni przed planowaną drugą turą wyborów prezydenckich (1 czerwca). Na imprezie mają przemawiać Duda i Nawrocki. Z naszych źródeł w PiS dowiadujemy się, że najważniejszym gościem kongresu będzie ważny polityk administracji Trumpa. Kto? Nasi rozmówcy twierdzą, że organizatorom zależy na obecności J.D. Vance’a, amerykańskiego wiceprezydenta, który w lutym w Monachium zszokował europejski establishment, zarzucając mu rzekome łamanie swobód obywatelskich i prześladowane konserwatystów. Gdyby Vance w Polsce zaatakował rząd Tuska i poparł PiS oraz jego kandydata na prezyden-

ta, kampania Nawrockiego mogłaby ponownie złapać wiatr w żagle. Zwłaszcza po ujawnieniu kompromitującej sprawy jego drugiego mieszkania – nabył je od emeryta w zamian za opiekę, której nie sprawował.

– Zdjęcie Nawrockiego z Trumpem w Gabinetie Ovalnym wywołało wielkie emocje i pokazało sprawczość PiS – mówi jeden z naszych rozmówców, twierdząc, że partia będzie chciała ten efekt zwieliokrotnić.

Jak Nawrocki wszedł do Trumpa

Vance mógłby pójść znacznie dalej niż Trump, który oficjalnie nie poparł Nawrockiego. Nie przyjechał też do Polski na kwietniowy

szczyt Trójmorza, o co osobiście prosił go prezydent Duda. Jak się dowiadujemy, wejście Nawrockiego na chwilę do Gabinetu Ovalnego, gdzie tuż przed wylotem Trumpa śmigłowcem na Florydę zrobili sobie wspólne zdjęcia, było efektem pracy kilku osób: europosłów PiS Adama Bielana i Dominika Tarczyńskiego, którzy utrzymują kontakty z pracującymi w Białym Domu ludźmi MAGA, oraz Jerzego Kwaśniewskiego, szefa Ordo Iuris, think tanku, który wraz z protrum-powską Heritage Foundation przygotowuje plan rozbicia Unii Europejskiej. Kluczową postacią, która otworzyła Nawrockiemu drzwi prezydenckiego gabinetu, miał być Vince Halley, dawny twórca przemówień Trumpa, obecnie szef prezydenckiej rady do spraw polityki wewnętrznej.

Czy te same kontakty w administracji wystarczą, by zapewnić obecność wiceprezydenta USA w Rzeszowie?

– CPAC zaprosił mnóstwo ważnych ludzi, choć nie ma jeszcze potwierdzeń obecności. Termin jest trudny – mówi nam jeden z polityków PiS. ●

Vance mógłby pójść
znacznie dalej
niż Trump, który
oficjalnie nie poparł
Nawrockiego

Wojciech
Czuchnowski



Dziennikarstwo według PiS

Do sztabu Trzaskowskiego dołączają służby specjalne państwa polskiego. To jest nierówna walka, nierówna walka, którą wygramy, bo nic nas nie złamie – tak Karol Nawrocki, kandydat PiS na urząd prezydenta, skomentował publikację Onetu ujawniającą historię mieszkania, które przejął w zamian za opiekę nad jego lokatorem.

Nawrocki, oskarżając „służby” o inspirowanie i przekazywanie materiałów dziennikarzom, powtarza przekaz, jaki w tej sprawie głoszą sprzyjające PiS-owi media oraz czołowi politycy tej partii. O wielkiej operacji służb specjalnych przeciwko Nawrockiemu mówi nawet Mateusz Morawiecki. To ten premier, za czasów którego CBA podsłuchiwało Pegasusem Krzysztofa Brejzę, szefa sztabu wyborczego KO. A do telewizji publicznej wysyłana była korespondencja SMS Brejzy wykradziona z jego telefonu przez system szpiegowski.

W ramach tropienia spisku przeciwko Nawrockiemu Telewizja Republika, gdzie przeniesli się propagandziści szczujni Jacka Kurskiego, odkryła nawet „tajną siedzibę ABW”. Stamtąd, niczym z Gwiazdy Śmierci, idą wrogie inspiracje i brudne kwity. Adres, spod którego Republika w poniedziałek nadawała na żywo dramatyczną relację, to najpraw-

dopodobniej hotel, gdzie nocują funkcjonariusze przyjeżdżający do Warszawy na delegacje. Jaki spiszek, taka Gwiazda Śmierci.

Opowieść o tym, jak „służby” włączają się w akcję przeciwko Nawrockiemu, rozpoczął w połowie kwietnia Sławomir Cenckiewicz. Człowiek, którego zasługi dla PiS trudniej wyliczyć niż najbardziej rozbudowane tytuły władców Tajlandii. Przed wyborami 2023 r. partia rzuciła go na kluczowy odcinek walki: stając na czele komisji ds. wpływów rosyjskich, Cenckiewicz miał skompromitować Donalda Tuska, Radosława Sikorskiego i czołowych polityków KO. Wyszła z tego operetkowa próba zamachu stanu.

W połowie kwietnia Cenckiewicz zaczął na portalu X informować o wielkiej operacji służb. Pisał, że funkcjonariusze zbierają kompromaty na Nawrockiego i że włączają się w kampanię. Na szczęście wśród agentów zmuszanych do tej roboty są ludzie uczciwi. I to oni donieśli Cenckiewiczowi o spisku. Teraz przepowiednia się spełnia, a dowodem jest sprawa zatajonego mieszkania, która bez pomocy służb na pewno nie wyszłaby na jaw. Nie jest także przypadkiem, że aferę ujawnił „niemiecki Onet”.

Politycy PiS oraz sam Nawrocki, powtarzając te bzdury, pokazują, jak wyobrażają sobie dziennikarstwo. W ich wizji nie ma wolnych mediów. Są tylko brudne inspiracje i podejrzone interesy. Tę wizję wcielali za czasów swoich rządów.

„Ciąg technologiczny” służby – media – prokuratura stosowali już w 2007 r. przy sprawie Barbary Blidy. Potem tylko udoskonalali metody. Mariusz Kamiński i Maciej Wąsik włączali przychylne sobie media i konkretnych dziennikarzy w operacje specjalne. Delegowali nawet funkcjonariuszy do przekazywania tajnych akt i stenogramów Cezaremu Gmyzowi, Dorocie Kani czy Samuelowi Pereirze.

Oni naprawdę wierzą, że tak to właśnie działa. Dlatego w ich słowniku nie ma takich pojęć jak niezależność czy wolność słowa. O prawdziwym dziennikarstwie nie mają pojęcia. Gdy rządzą, próbowali zniszczyć, przekupić albo zastraszyć media, nad którymi nie mieli kontroli. Dziś są bezsilni, więc sięgają po najgorsze oskarżenia.

Stare przysłowie mówi, że „każdy sądzi według siebie”. I wyjątkowo pasuje do tej sytuacji. ●



*Moja żona uznała,
że to słodkie*

DONALD TRUMP

prezydent USA o wygenerowanej przez AI grafice przedstawiającej go jako papieża, którą Biały Dom zamieścił w swych mediach społecznościowych

Po tragedii w Krakowie Medycy przeciwko przemocy i mowie nienawiści



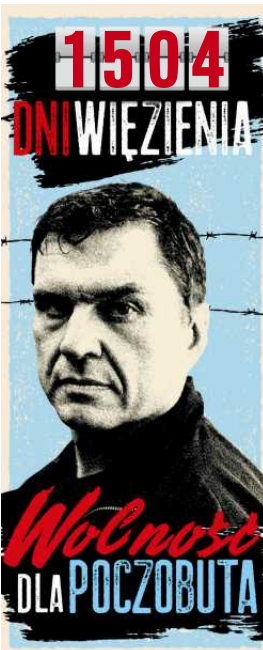
Szpital Uniwersytecki w Krakowie był jednym z wielu miejsc w Polsce, w którym wczoraj w południe pracownicy służby zdrowia minutą ciszy uczcili pamięć zamordowanego tu tydzień wcześniej ortopedy Tomasza Soleckiego. „Tym gestem chcemy oddać cześć tragicznie zmarłemu koledze, ale również stanowczo powiedzieć »dość« atakom na medyków, którzy niosą pomoc” – napisał Ogólnopolski Związek Zawodowy Lekarzy.

Liczba
dnia

2500

FUNTÓW
Tyle – według „The Economist” – wynosi mediana zarobków polskich migrantów w Wielkiej Brytanii. To o 100-150 funtów więcej niż w przypadku Brytyjczyków.

Więcej ► Wyborcza.biz



Najważniejsze dziennikarskie nagrody

Pierwszy Polak z drugim Pulitzerem

Drugą Nagrodę Pulitzerza – jako pierwszy polski dziennikarz w historii – otrzymał, pracujący dla Reutersa, Antoni Słodkowski.

Nagroda, ufundowana przez zmarłego w 1911 r. amerykańskiego wydawcę i dziennikarza Josepha Pulitzerza, to najważniejsze wyróżnienie w świecie dziennikarskim. Zazwyczaj dostają ją amerykańskie redakcje – rekordzistą jest „New York Times” – i amerykańscy dziennikarze. W tym roku „NYT” również zdobył najwięcej wyróżnień – czterzy, za nim znalazł się „New Yorker” z trzema.

Tę pierwszą redakcję nagrodzono za teksty wyjaśniające, jak doszło do klęski USA w Afganistanie, opisujące wojnę domową w Sudanie, a także, wspólnie z lokalnym medium założonym zaledwie trzy lata temu, jak wygląda z bliska epidemia fentanylowa w Baltimore. Fotoreporter gazety Doug Mills zaś dostał Pulitzerza za serię zdjęć z zamachu na Donalda Trumpa na przedwyborczym wiecu w miasteczku Butler w Pensylwanii w lipcu ubiegłego roku.

„New Yorker” otrzymał nagrody za cykl esejów Mosaba Abu Tohy, palestyńskiego pisarza ze Strefy Gazy, opisujących trwającą półtora roku wojnę, zdjęcia Moisesa Samana z więzień reżimu Assada w Syrii oraz za podcast „In the Dark” o zbrodni popełnionej przez amerykańskich żołnierzy w Iraku.

Zespół dziennikarzy agencji Reuters, w którym pracuje Antoni Słodkowski, otrzymał wyróżnienie za cykl tekstów „The Fentanyl Express” – międzynarodowe śledztwo pokazujące, skąd w USA bierze się tani i śmiertelnie niebezpieczny narkotyk. To drugi Pulitzer dla Słodkowskiego (jego brat Jędrzej jest redaktorem w „Gazecie Wyborczej”). Pierwszego otrzymał w 2019 r., również za pracę zespołową nad cyklem



„Mjanma płonie”, w którym kierowana przez niego birmańska redakcja opisała zbrodnię popełnioną na muzułmańskiej ludności Rohingya.

Redakcja „Washington Post” zwyciężyła w kategorii „Breaking News” za relacjonowanie zamachu na Donalda Trumpa. Ale gazeta musiała też połknąć gorzką pigułkę. Pulitzerem wyróżniono bowiem jej byłą rywalkę Ann Telnaes, która odeszła w styczniu po tym, jak nie opublikowano narysowanej przez nią karykatury. Na rysunku szefowie firm technologicznych, w tym Jeff Bezos, właściciel Amazona, ale także „Washington Post”, klękają przed pomnikiem Trumpa i składają mu ofiarę z dolarów. Telnaes pracowała w gazecie 16 lat, Pulitzerza dostała za „nieustraszoną”.

Z kolei redakcję „Wall Street Journal” nagrodzono za serię tekstów o „politycznych i osobistych przemianach” Elona Muska, najbogatszego człowieka na świecie, dziś członka administracji prezydenta Trumpa.

Prestżowy złoty medal za działanie na rzecz dobra publicznego trafił, drugi rok z rzędu, do redakcji serwisu ProPublica za reportaże o ciężarnych kobietach umierających z powodu lekarzy odlewających niezbędną pomoc w stanach, w których zastrzono prawo antyaborcyjne. ●

Maja Staniszweska

Grzegorz Braun bez immunitetu europosła

Grzegorz Braun stracił immunitet europosła. Decyzja Parlamentu Europejskiego otwiera drogę do postawienia mu zarzutów w sprawie siedmiu domniemanych przestępstw. A na tym może się nie skończyć.

Michał Gostkiewicz

KORESPONDENCJA ZE STRASBURGA

„Warto przeczytać wstrząsający raport Komisji JURI Parlamentu Europejskiego, który zostanie poddany pod głosowanie” – napisał 1 maja na X Adam Bodnar, informując o terminie głosowania nad immunitetem Grzegorza Brauna.

Raport, który stał się podstawą do odebrania Braunowi unijnego giletu niekaralności, powstał w odpowiedzi na złożony jesienią 2024 r. wniosek polskiego prokuratora generalnego o uchylenie immunitetu skrajnie prawicowemu europosłowi. Dotyczy czynów z lat 2022-2023, za których część już raz Braun usłyszał zarzuty, ale po wyborach do PE chronił go właśnie parasol immunitetu.

Dwa z nich to naruszenie nietykalności cielesnej i znieważenie lekarza – ówczesnego dyrektora Narodowego Centrum Kardiologii, a później ministra zdrowia Łukasza Szumowskiego. „Interwencja” zamieniła się w szarpaninę i próby zmuszenia Szumowskiego do przebadania się alkomatem. Nie spotkała go wówczas za to zachowanie żadna kara.

Prokuratura chce też postawić Braunowi zarzuty za atak gaśnicą na chanukowe świece w polskim Sejmie i naruszenie nietykalności cielesnej kobiety, która próbowała go powstrzymać. Kolejne sprawy dotyczą m.in. zniszczenia choinki należącej do Stowarzyszenia Sędziów „Iustitia” w budynku Sądu Okręgowego w Krakowie oraz uszkodzenia sprzętu nagłośnieniowego Niemieckiego Instytutu Historycznego podczas wykładu prof. Jana Grabowskiego o Zagładzie. Grzegorz Braun zajął wówczas mównicę i zniszczył mikrofony, a Grabowskiemu kazał się wynieść z Pol-

ski. Nie spotkała go wówczas za to zachowanie żadna kara. Ale do czasu.

Po tym, jak Komisja Prawna Parlamentu Europejskiego (JURI) pozytywnie – przy zaledwie jednym głosem sprzeciwu wobec 23 „za” – zaopiniowała pozytywnie uchylenie immunitetu Braunowi, europosła, szanse na to, by obronił swoją nietykalność, były bardzo małe. Cała sprawa wydawała się przesądzona już przed głosowaniem – reporter „Wyborczej” usłyszał, że nikt specjalnie Brauna nie będzie bronił. Nikt nie miał interesu politycznego w obronie niezrzeszonego europosła.

Recydywa Grzegorza Brauna

To nie pierwszy raz, gdy nienależący do żadnej frakcji polski europoseł jest przedmiotem decyzji Parlamentu Europejskiego. 10 lutego 2025 r. za „obraźliwy i dyskryminujący język” podczas debaty o prawach mniejszości seksualnych 27 listopada 2024 r. Braun stracił dwudniową dietę i prawo do uczestnictwa w tamtej sesji Parlamentu. Wiceprzewodnicząca PE Katarina Barley przerwała wówczas jego tyradę o „sodomitach” czy „zboczeńcach”, którym „wara od naszych dzieci”, oraz o „dwóch płciach – mężczyznach, kobietach i osobach z zaburzeniami osobowości”.

Wybrany z list Konfederacji europoseł Konfederacji Korony Polskiej został też na polecenie przewodniczącej PE Roberty Metso-li wyprowadzony z sali plenarnej Europarlamentu 29 stycznia 2025 r. Podczas uroczystej sesji PE z okazji Międzynarodowego Dnia Pamięci o Ofiarach Holokaustu, w trakcie minuty ciszy poświęconej pamięci ofiar niemieckiego nazistowskiego ludobójstwa, Braun krzyczał, aby „modlić się za ofiary izraelskiego ludobójstwa w Gazie”.

Za takie zachowania przez pół roku nie będzie uczestniczył w sesjach PE, straci też dietę



FOT. PATRYK OGORZALEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Europarlament wziął pod uwagę, że na pociągnięcie Grzegorza Brauna do odpowiedzialności zgodził się polski Sejm

dzienną za te 30 dni roboczych, czyli w praktyce za pół roku mniej więcej 9 tys. euro.

W ciągu niecałego roku Braun stał się jedną z najbardziej rozpoznawalnych postaci unijnej legislatury, ale absolutnie nie poprzez merytoryczny wkład w jej działanie. I nikt – jak słyszę w Parlamencie – raczej nie będzie go bronił. Zwłaszcza że nie

ma za sobą silnych pleców w postaci grupy politycznej.

Europarlament wziął też pod uwagę, że polski Sejm zgodził się na pociągnięcie Brauna do odpowiedzialności i zwrócił uwagę, że w trakcie domniemanego popełnienia wymienionych czynów nie był on eurodeputowanym.

A to oznacza, że zarzucane mu przestępstwa i późniejszy wniosek o uchylenie immunitetu nie są związane z opinią wyrażoną ani głosem oddanym przez Grzegorza Brauna w ramach wykonywania jego obowiązków europosła. PE nie znalazł też okoliczności faktycznych, które mogłyby wskazywać, że intencją postępowania sądowego w Polsce miałyby być podważenie działalności Brauna w ramach wykonywania mandatu posła do PE.

Dojdą kolejne zarzuty?

Trzy ostatnie ekscesy Brauna – wtargnięcie do szpitala w Oleśnicy w ramach „interwencji poselskiej” dotyczącej przeprowadzonej tam aborcji w 36. tygodniu ciąży u pacjentki w ciężkim stanie psychiatrycznym, słowa o „judaizacji Polski” i określenie symbolu powstania w warszawskim getcie „żydowskim żonkilem, znakiem hańby” podczas debaty prezydenckiej w „Super Expressie” i wreszcie ściągnięcie przez uczestnika jego wiecu wyborczego ukraińskiej flagi wiszącej na ratuszu w Białej Podlaskiej – jeszcze nie są zawarte w raporcie Europarlamentu.

Ale być może niedługo będą, bo również są „przedmiotem zainteresowania prokuratury” – napisał na X Adam Bodnar, nazywając czyny zarzucane Braunowi „bulwersującymi” i „skandalicznymi”.

W poprzedniej kadencji PE uchylił immunitety czwórce polskich europosłów. Stracili je Beata Kempa, Beata Mazurek, Patryk Jaki i Tomasz Poręba. W tej kadencji Europarlament poparł już wnioski o uchylenie immunitetów Macieja Wąsika, Mariusza Kamińskiego i Adama Bielana. W toku są procedury dotyczące Michała Dworczyka i Daniela Obajtka. Teraz przyszła kolej na Brauna. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34375612

**PREZYDENT
MIASTA BYDGOSZCZY**

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

**Prezydent Miasta Bydgoszczy
oraz
Prezydent Miasta Bydgoszczy**

**jako starosta wykonujący zadania z zakresu administracji rządowej informuje
o V przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości
zabudowanej, należącej w ½ części udziału do Miasta Bydgoszczy
i ½ części udziału do Skarbu Państwa położonej w Bydgoszczy przy
ul. Ignacego Paderewskiego 11 i ul. Jana Zamoyskiego 10**

1. Oznaczenie nieruchomości:
– działka nr 83 o powierzchni 0,1109 ha, obr. 169, zapisana w księdze wieczystej kw nr BY1B/00145184/8

2. Cena wywoławcza:
– działka nr 83 – **6 150 000,00 PLN** (zw. z VAT)

3. Termin i miejsce przetargu: 10 lipca 2025 r. o godzinie **11⁰⁰** w Urzędzie Miasta Bydgoszczy w Ratuszu przy ul. Jezuickiej 1, sala 03

4. Wysokość wadium: 615 000,00 (PLN), Termin wpłaty wadium : 03 lipca 2025r.

5. Miejsce wywieszenia i publikacji pełnego ogłoszenia o przetargu:
– na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta Bydgoszczy przy ul. Grudziądzkiej 9-15 w budynku A.
– na stronach internetowych:
– [http:// bip.um.bydgoszcz.pl](http://bip.um.bydgoszcz.pl) (w zakładce *Ogłoszenia o przetargach na zbycie nieruchomości*)

Szczegółowych informacji o sprzedawanej nieruchomości i warunkach przetargu można uzyskać w Wydziale Mienia i Geodezji Urzędu Miasta, przy ul. Grudziądzkiej 9-15, w budynku A, pokoju nr 218, tel.: 052/ 58 59 484, w godzinach 8⁰⁰ – 16⁰⁰ (pon. śr. czw.); 8⁰⁰ – 18⁰⁰ (wt.); 8⁰⁰ – 14⁰⁰ (pt.).

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34375631

GN.GO.6840.2.37.1-4.2024

BURMISTRZ NYSY

**ogłasza I przetargi ustne nieograniczone na sprzedaż prawa własności,
nieruchomości gruntowych niezabudowanych, położonych w Nysie, w obrębie Radoszyn**

Numer działki	Symbol klasoużytku. Poz. rej.	Powierzchnia w m ²	Cena wywoławcza nieruchomości
820/5	Lzr-PsIV; PsIV; G737	9357	2.950.000,00 zł
820/6	Lzr-PsIV; PsIV; G737	8409	2.730.000,00 zł
820/8	Lzr-PsIV; PsIV; G737	9356	2.950.000,00 zł
820/9	Lzr-PsIV; G737	8779	2.830.000,00 zł

Dla wszystkich w/w nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta: KW. OP1N/00094053/5.

Uwaga: dział III ww. księgi wieczystej zawiera wpisy o ustanowionej na podstawie umowy not. Rep. A nr 1590/2024 z dn. 26.03.2024r. służebności przesyłu na dz. nr 238, 677, 820 i 1/26, przy czym służebność ta nie jest wykonywana na działkach nr 820/5, 820/6, 820/8, 820/9.

Lp.	Numer działki	Przeznaczenie nieruchomości i sposób zagospodarowania
1	820/5	Zgodnie z m. p. z. p. przedmiotowe działki znajdują się w terenie ozn. symbolem 6MW o przeznaczeniu: a) podstawowym
2	820/6	– zabudowa mieszkaniowa wielorodzinna;
3	820/8	b) uzupełniającym – usługi drobne lub usługi sportu i rekreacji, które dopuszcza się wyłącznie na pierwszej kondygnacji nadziemnej budynków.
4	820/9	Uwaga: – działki położone na obszarze objętym procedurą przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego gminy Nysa-uchwała Nr LXXXVIII/1279/24 Rady Miejskiej w Nysie z dnia 24.04.2024r.

Przetargi odbędą się w siedzibie Urzędu Miejskiego w Nysie ul. Kolejowa 15, sala nr 200 w dniu 16 lipca 2025 r. (godziny zostały wskazane w ogłoszeniu o przetargu).

Ogłoszenie zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń tut. Urzędu, zamieszczone na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Nysie – www.nysa.eu oraz Biuletynie Informacji Publicznej – www.bip.nysa.pl

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej (na wskazaną nieruchomość z podaniem nr działki) należy wpłacić na konto Gminy Nysa: ING Bank Śląski S.A. Nr 34 1050 1504 1000 0022 8890 9431, nie później niż do dnia 11 lipca 2025 r.

Szczegółowe informacje dotyczące nieruchomości i przetargu można uzyskać w Wydziale Geodezji i Gospodarki Gruntami Urzędu Miejskiego w Nysie przy ul Kolejowej 15, pok. 213, jak również telefonicznie pod nr 77 4080575.

Kto zostanie papieżem?

Duch Święty przed trudnym wyborem



133 kardynałów wejdzie dziś do Kaplicy Sykstyńskiej w Watykanie, by zdecydować na konklawe, kto będzie nowym papieżem.

Ks. Kazimierz Sowa

Właściwie o konklawe wiemy już wszystko: spośród 136 kardynałów, którzy nie ukończyli 80. roku życia, prawo uczestniczenia w tegorocznym konklawe posiadało 135 elektorów, z których nowego papieża wybierze 133. Najpierw bowiem podtrzymano decyzję Franciszka, który wykluczył skazanego za malwersacje kard. Becciu z udziału w wyborze swojego następcy, a ostatnio okazało się, że stan zdrowia powstrzymał dwóch innych hierarchów przed wyjazdem do Watykanu. Chodzi o hiszpańskiego kardynała Antonio Canizaresa i kenijski kardynała Johna Njue. Natomiast emerytowany biskup Sarajewa, kard. Vinko Puljić, którego obecność do końca stała pod znakiem zapytania, zdecydował się przyjechać do Watykanu i najprawdopodobniej będzie aktywnie uczestniczył w wyborze nowego papieża.

Kardynałowie wejdą dziś do Kaplicy Sykstyńskiej dobrze przygotowani, ponieważ szereg spraw (łącznie ze stanem finansów Watykanu) omówiono już na kilku Kongregacjach Generalnych, które odbywały się od śmierci Franciszka. To swoiste „prekonklawe” gromadziło poza elektorami także kardynałów seniorów, którzy ze względu na przekroczenie

80. roku życia utracili już czynne prawo wyborcze. Co ciekawe, na jednej z Kongregacji, 28 kwietnia, do pomocy w organizowaniu konklawe i w bieżącym zarządzaniu wybrano jeszcze trzech kardynałów: niemieckiego kard. Reinharda Marxa, uważanego za jednego z papabile, czyli pretendentów do papieżstwa, kard. Luisa Antonio Taglego i kościelnego, watykańskiego dyplomatę, Francuza kard. Dominika Mambertiego. Oczywiście ten wybór nie oznacza niczego, ale wskazuje, że kardynałowie chcą mocno akcentować różnorodność swojego gremium.

Kto po Franciszku?

Jedyne, czego nie wiadomo, to jaki będzie wynik konklawe. Fabrizio Roncone w „Corriere della Sera” – odpowiadając na najczęściej dziś zadawane w świecie pytanie: kto zostanie nowym papieżem? – ironicznie napisał: „Gdyby wszystko zależało tylko od Ducha Świętego, byłoby łatwiej”. Tymczasem decyzja ta objawia się przez wybór dokonywany głosem ludzi, z których każdy ma swoje sympatie i antypatie, różnie widzi przyszłość Kościoła i często w innym miejscu niż koledzy szuka odpowiedzi na pytania stojące przed kolejnym papieżem.

Wybrany zostanie ten, na którego zgłasza 2/3 elektorów, co – uwzględnia-

• **Kolumbijski kardynał Rueda Aparicio wchodzi na wczorajsze spotkanie Kongregacji Generalnej**

FOT. MURAD SEZER/
REUTERS

jąc różne nurty i frakcje – wcale nie jest takie łatwe, bo oznacza, że potrzeba blisko 90 głosów, aby wybrać następcę Franciszka. W Kaplicy Sykstyńskiej znajdzie się 108 kardynałów kreowanych w ostatnich 12 latach, więc można przypuszczać, że następcą Franciszka będzie jego nominat, ale nawet pobieżna lektura nazwisk wskazuje, że byli wśród nich także zjadli krytycy linii ostatniego papieża i wręcz wrogowie jego wizji Kościoła. Dlatego, jak na portalu cruxnow.com napisał jeden z amerykańskich watykanistów i autor kilku książek poświęconych Kościołowi, John L. Allen, „każde konklawe papieskie sprowadza się, w pewnym sensie, do referendum w sprawie papieżstwa, które właśnie się zakończyło”.

Trudno zatem unikać pytań o aktualne podziały wśród kardynałów co do wizji Kościoła i najważniejszych wyzwań, jakie stoją przed następcą Franciszka. Jednocześnie, doświadczenia ostatnich trzech pontyfikatów, od Jana Pawła II do Franciszka, dowodzą, że papież wciąż odgrywa dużą rolę na arenie światowej polityki, a ich głos, choć często krytykowany, jest słuchany i komentowany. Dlatego, cytując znowu Allena, kardynałowie elektorzy powinni wybrać „kogoś, kto będzie miał taką samą zdolność, aby uczynić absolutnie niemożliwym dla szerszego świata ignorowanie tego, co Kościół katolicki ma do powiedzenia”.

Dyplomaci i misjonarze. Liberali i konserwatyści

I tu dochodzimy do pierwszego punktu określającego kierunek myślenia wyboru papieża: to musi być ktoś znający współ-

czesny świat i współczesny Kościół w wymiarze powszechnym czy, używając języka świeckiego, globalnym, a nie tylko przynoszący swoje osobiste i lokalne doświadczenie. Stąd wśród papabile wymieniana się często tych purpuratów, którzy już udowodnili, jak dobrze poruszają się w meandrach kościelnej i światowej polityki, dostrzegając wciąż wielką szansę i potrzebę Kościoła jako instytucji gromadzącej ponad miliard ludzi zjednoczonych we wspólnocie wartości i wiary, ale zróżnicowanych pod względem doświadczeń, poglądów, stylów życia.

Dlatego wybór kard. Pietro Parolina, kiedyś watykańskiego dyplomaty, a za czasów Franciszka sekretarza stanu Stolicy Apostolskiej, czyli osoby numer dwa w Watykanie, byłby docenieniem tej właśnie roli i misji, jaką Kościół ma wciąż do spełnienia. Parolin, którego minusem jest niemal całkowity brak doświadczenia duszpasterskiego (nigdy nie pracował jako zwykły ksiądz na parafii czy misji), podczas mszy sprawowanej za zmarłego papieża zadeklarował pojscie drogą wyznaczoną przez Franciszka. „Nasze uczucie do niego, które objawia się w tym czasie – mówił – nie może pozostać jedynie chwilową emocją; musimy przyjąć jego dziedzictwo i uczynić je częścią naszego życia, otwierając się na Boże miłosierdzie, a także będąc miłosiernymi wobec siebie nawzajem”.

Te słowa odczytano także jako zapowiedź łączenia różnych wrażliwości, jakie w Kościele prezentują kardynałowie, od liberalnego otwarcia demonstrowanego przez kard. Marxa, włoskiego hierarchy z Bolonii kard. Zuppiego czy luksembur-

Kto zostanie papieżem?

skiego jezuitę Jean-Claude’a Hollericha po konserwatystów skupionych wokół emerytowanych już byłych współpracowników Franciszka, kardynałów Gerharda Müllera z Niemiec i pochodzącego z Gwinei Roberta Saraha. Ci ostatni, podobnie inni ich głośni stronnicy (choćby kard. Edmund Burke, który wśród szerszej publiczności i komentatorów zapamiętany zostanie głównie z upodobania do wystawnych i historycznych strojów), sami ze względu na wiek i radykalizm nie tyle religijnych, co raczej społecznych poglądów o papieństwie nie mają co marzyć, ale mogą poprzec tego, który będzie im najbliższy albo w ostateczności przynajmniej „wyhamuje” reformatorskie zapędy co bardziej otwartych kolegów.

A właśnie takim kandydatem może być dla nich choćby Patriarcha Jerozolimy, Pierbattista Pizzaballa. Ten włoski duchowny obchodzący zaledwie kilka dni temu swoje 60. urodziny, franciszkanin, jest dla wielu kandydatem wręcz idealnym: to obrońca tradycyjnych wartości i kościelnej dyscypliny, a jednocześnie sprawny dyplomata. To Włoch pracujący od ponad 30 lat na Bliskim Wschodzie, dyplomata i duszpasterz, choć zarazem biblista i poliglota.

Ma jednak wadę – jest nią data urodzenia. Wybór 60-latka to jak zabetonowanie Kościoła na kolejne ćwierćwiecze, a przecież nie wiadomo co nas jeszcze czeka! Słowa te wypowiedział w nieoficjalnej rozmowie jeden z elektorów, nie ukrywając, że chętnie jednak dałby się „ponieść Duchowi Świętemu”.

Misjonarz, byle nie za młody

Wiek kardynałów nie jest bowiem sprawą obojętną – zbyt wysoki de facto wyklucza z grona wybieralnych kandydatów, natomiast kardynał za młody (czyli właśnie w okolicy sześćdziesiątki) może zwiastować długi pontyfikat, jak to było za czasów Jana Pawła II (Wojtyłę wybrano, kiedy miał 58 lat!). Stąd dziś często wskazuje się na kardynałów w okolicach siedemdziesiątki. Takimi są m.in. odpowiedzialny za ostatni Synod maltański kardynał Mario Grech (68) czy amerykański augustianin i szef Dykasterii ds. Biskupów kard. Robert Prevost (70) albo Węgier Péter Erdo (73). Każdy z nich ma inne doświadczenie swojego lokalnego Kościoła.

Erdo ucieleśnia zdystansowanie od zainicjowanych przez Franciszka działań na rzecz środowisk ludzi wykluczonych, w tym uchodźców i migrantów oraz katolików żyjących w związkach niesakramentalnych.

Natomiast episkopat maltański z ówczesnym biskupem wyspy Gozo niemal natychmiast wdrożył w praktyce Franciszkowe zalecenia, by umożliwić ludziom rozwiedzionym przystępowanie do sakramentów, oraz w sposób otwarty i aktywny wsparł idee synodalne, w tym postulat diakonatu kobiet.

Pierwszy (ale nie jedyny w gronie papabile) kardynał z USA to z kolei nie tylko przedstawiciel licznie reprezentowanych w gronie elektorów zakonników, ale i prawnik oraz długoletni misjonarz w Peru, a potem przełożony generalny Zakonu Augustianów.

Właśnie ten misyjny rys wydaje się cechą wielu poważnych kandydatów do następstwa po Franciszku. Kiedy papież ogłaszał kolejnych nowych kardynałów, komentatorzy zwykle mniej zwracali uwagę na ich życiorysy, a bardziej na miejsca, które reprezentowali. Nic bardziej mylnego – być może gdyby nie misyjne zaangażowanie najpierw w Azji, na Filipinach, a potem w Austrii, László (Ladislav) Némét, urodzony w Wojwodinie etniczny Węgier, nie zostałby dostrzeżony i doceniony w Watykanie jako arcybiskup Belgradu. Podobnie wspomniany już hierarcha z Luksemburga, kard. Hollerich, połowę życia spędził w Japonii. Z kolei metropolita Tokio, abp Tarcisius Isao Kikuchi, zanim został biskupem w swojej rodzinnej Japonii, był misjonarzem katolickim w Ghanie. Nie inaczej jest z szeregiem innych kardynałów, którzy pracy na misjach poświęcili dużą część swego życia, co sprawia, że ktoś o podobnym doświadczeniu życia i działalności w środowisku multietnicznym i wielowyznaniowym może dać Kościołowi nową energię.

Najpoważniejszym przedstawicielem tego kręgu jest „azjatycki Franciszek”, jak często mówi się o kard. Tagle. Luis Antonio Gokim Tagle, bo tak brzmi jego pełne imię, jest Filipińczykiem, a więc reprezentantem największego katolickiego kraju w Azji, i byłym prymasem Filipin, a za czasów Franciszka proprefektem Dykasterii ds. Ewangelizacji. Wykształcony w USA, może się pochwa-



Doświadczenia ostatnich trzech pontyfikatów dowodzą, że papieże wciąż odgrywają dużą rolę na arenie światowej polityki, a ich głos, choć często krytykowany, jest słuchany i komentowany

lić świetną znajomością kilku języków i znakomitymi umiejętnościami w zakresie komunikacji. Dobry duszpasterz i znakomity mówca. Ostatnio, w marcu, gościł w Polsce, odbywając rekolekcyjne spotkania z duchowieństwem. Uchodzi za przyjaciela Polski i nie ukrywa swojej znajomości z kard. Grzegorzem Rysiem.

Jednak na jego kandydaturze cieniem może kłaść się kryzys wywołany nadużyciami działającej w 162 krajach katolickiej organizacji charytatywnej Caritas Internationalis, której był szefem. Wybór tego niezwykle popularnego i znanego w Azji, ale także w Ameryce i Europie kardynała byłby z pewnością docenieniem katolików o innej niż europejska tożsamości kulturowej i tradycjach, co mogłoby dodatkowo wzmocnić pozycję katolicyzmu na tym najludniejszym kontynencie. Dość powiedzieć, że od konklawe, które wybrało Franciszka, odsetek kardynałów azjatyckich wzrósł dwukrotnie, z 9 proc. do 18. Natomiast udział purpuratów europejskich zmniejszył się z ponad 50 proc. w 2013 do 39 dziś. Serce Kościoła coraz częściej zaczyna najgłośniej bić właśnie tam, gdzie do niedawna katolicy byli mało znaczącą mniejszością. Coraz częściej dotyczy to też Europy – właśnie dlatego Franciszek mianował kardynałem karmelitę bp. Andersa Arboreliusza ze Sztokholmu, a nie wskazał np. na biskupa Krakowa.

Nadchodzi czas Afryki?

Co dziesiąty elektor jest z kolei przedstawicielem Afryki, dlatego też nie brakuje głosów domagających się wskazania na kandydata z tego kontynentu. Dziś bardziej donośnie niż kilka lat temu brzmią

słowa wypowiedziane przez nigeryjskiego duchownego arcybiskupa Abudży Ignacjusza Kaigamę, który w rozmowie z BBC zapytał: „Kto powiedział, że czarnoskóry nie może być papieżem?”.

Afryka ma kilku poważnych papabile. Od szanowanego zwłaszcza za działalność społeczną kardynała Petera Turksona (lat 77) po kard. Fridolina Ambongo Besungu, metropolitę Kinszasy z Demokratycznej Republiki Konga, kraju, w którym dziś mieszka najwięcej katolików Czarnego Łądu. To 65-letni duchowny, który zasłynął odważnym sprzeciwem, kiedy Franciszek w dokumencie „Fiducia Supplicans” dopuścił możliwość udzielania błogosławieństwa parom w sytuacjach nieregularnych, w tym parom tej samej płci. Biskupi Afryki sprzeciwili się temu, a kard. Ambongo przedstawił na tyle przekonujące argumenty, że Franciszek de facto wycofał się z proponowanego wcześniej rozwiązania. Okoliczności te sprawiają, że przedstawiciel Afryki może też liczyć na głosy innych konserwatywnych kardynałów.

A może głos „odłożony na bok”?

Pięć lat temu Edward Pentin, wieloletni rzymski korespondent amerykańskiej gazety „National Catholic Register”, wydał książkę „The Next Pope”. Zaprezentował w niej 19 potencjalnych następców Franciszka, tłumacząc, że „poza murami Watykanu, pomimo znaczących ról, jakie niektórzy z tych ludzi odgrywają w Kościele i na świecie, niewielu z nich jest znanych opinii publicznej, a nawet ich braciom kardynałom”. Od tej publikacji kolegium kardynalskie zwiększało się o kolejne 70 nazwisk.

Czy decyzja zapadnie szybko? Sam Bergoglio tak wspominał w autobiografii początek tego obętego przecież tajemnicą rytuału: „Wieczorem uczestnicy konklawe przystąpili do pierwszego głosowania, które zwykle ma niewiążący charakter. Głosuje się na przyjaciela, na osobę, którą się ceni... Dobrze znany i utrwalo-ny mechanizm zakłada, że gdy jest kilku faworytów, niezdecydowani, tak jak ja, oddają głos na kogoś, o kim wiedzą, że nie zostanie wybrany. Są to głosy niejako »odłożone na bok« w oczekiwaniu na rozwój sytuacji i jej wyklarowanie”. Nazajutrz ogłoszono jego wybór. Duch Święty zadziałał. Jednak. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

KRAJ/34375633

W Sądzie Rejonowym w Rzeszowie XI Wydziale Cywilnym pod sygnatura akt XI Ns 459/24 toczy się sprawa z wniosku Kingi Płonki o stwierdzenie nabycia spadku po Halinie Józefie Tamulewicz c. Władysława i Heleny, zmarłej 23 sierpnia 2017r. w Londynie, ostatnio zamieszkałej w Londynie. Wzywa się wszystkich zainteresowanych, aby w terminie 3 miesięcy od daty publikacji niniejszego ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Rzeszowie i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w toku postępowania.

OGŁOSZENIE PŁATNE

KRAJ/34375463

W Sądzie Rejonowym w Radomsku w sprawie o sygnaturze akt I Ns 729/23 toczy się postępowanie z wniosku Ochotniczej Straży Pożamej w Masłowicach o zasiedzenie nieruchomości położonej w jednostce ewidencyjnej Masłowice, obręb 0014 Masłowice, oznaczonej w rejestrze gruntów numerem działki: 606, o powierzchni 0,05 ha. Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych aby w terminie 3 miesięcy od dnia dokonania ogłoszenia zgłosili swoje prawa i wykazali je, w przeciwnym wypadku Sąd stwierdzi zasiedzenie jeżeli zostanie ono udowodnione.

OGŁOSZENIE PŁATNE

KRAJ/34375162

AGENCJA
MIENIA
WOJSKOWEGO

**DYREKTOR ODDZIAŁU REGIONALNEGO
AGENCJI MIENIA WOJSKOWEGO WE WROCŁAWIU**
ogłasza trzecie przetargi ustne nieograniczone na najem lokali użytkowych
będących w zasobie Agencji Mienia Wojskowego

W dniu 28.05.2025 r. o godz. 12:00
odbędzie się trzecie przetargi na n/w lokale użytkowe:

Lp.	Adres nieruchomości	Powierzchnia użytkowa lokalu [m²]	Termin zagospodarowania nieruchomości	Wysokość wywoławczego miesięcznego czynszu netto*	Wysokość wadium
1.	Wrocław ul. Krucza 8, lokal użytkowy	27,95	Lokal zostanie przekazany najemcy po podpisaniu umowy	760,00 zł	2 280,00 zł
2.	Brzeg ul. Garbarska 1, lokal użytkowy	87,81 (w tym pow. użytkowa lokalu 81,69 m² i pow. piwnicy 6,12 m²)		1 980,00 zł	5 940,00 zł

Wpłata wadium w nieprzekraczalnym terminie do dnia **22 maja 2025 r.**

Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z jego szczegółowymi warunkami, zawartymi w pełnym ogłoszeniu wywieszonym w dniach od **07.05.2025 r. do 28.05.2025 r.** na tablicy informacyjnej w siedzibie OR AMW we Wrocławiu przy ul. Sztabowej 32, w budynku OR AMW we Wrocławiu przy ul. Zwycięskiej 39, w Biuletynie Informacji Publicznej oraz na stronie internetowej www.amw.com.pl

Dodatkowe informacje: tel. 71 710-72-76 lub 71 710-72-79.

ODDZIAŁ REGIONALNY AMW WE WROCŁAWIU
ul. Sztabowa 32, 50-984 Wrocław • tel. (071) 710 72 00 fax. (071) 710 72 01
e-mail: wroclaw@amw.com.pl • www.amw.com.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE

KRAJ/34375459

**WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU
OBWIESZCZENIE NR 53/2025**

Burmistrz Miasta Giżycka
ogłasza I przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż nieruchomości:

Oznaczenie nieruchomości według katastru nieruchomości i księgi wieczystej:
lokal mieszkalny nr 9 położony w budynku mieszkalnym wielorodzinnym nr 6 przy ul. Dąbrowskiego w Giżycku, pow. użytkowa lokalu 68,20 m² oraz przynależny do tego lokalu udział 7083/147601 części w nieruchomości wspólnej stanowiącej część budynku i urządzenia, które nie służą do wyłączonego użytku właścicieli lokali oraz prawo własności działki oznaczonej nr ewid. 682 (obręb 2 Miasta Giżycko) o pow. 0,0562 ha dla której Sąd Rejonowy w Giżycku prowadzi księgę wieczystą OL1G/00013599/4 (lokal mieszkalny nie posiada wyodrębnionej księgi wieczystej)

Cena wywoławcza nieruchomości: 743 000 zł (zgodnie z art. 68 ust. 3 ustawy o gospodarce nieruchomościami Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 cenę nieruchomości lub jej części wpisanych do rejestru zabytków obniża się na wniosek nabywcy o 50%).
Wadium – 40 000,00 zł;

Uwagi:

- Przetarg na sprzedaż w/w nieruchomości odbędzie się **w dniu 16.07.2025r.** o godz. 10.00 w pokoju 121. W przypadku zgłoszenia większej ilości uczestników istnieje możliwość przeprowadzenia czynności przetargowych w sali konferencyjnej urzędu.
- Osoby przystępujące do przetargu winny wpłacić wadium w wysokości podanej w Obwieszczeniu **do dnia 11.07.2025r.** (włącznie) na konto urzędu PEKAO S.A. **42 1240 5787 1111 0010 5856 4508.** Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków na rachunek Urzędu Miejskiego w Giżycku.
- Bliższe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Mienia Urzędu Miejskiego w Giżycku, w pokoju 121, telefon 87 732 41 11 wew. 5, e-mail: natalia.zadzilko@gizycko.pl. Ogłoszenie o przetargu zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń Wydziału Mienia Urzędu Miejskiego w Giżycku przy pokoju 111 oraz opublikowane na stronie internetowej www.bip.gizycko.pl w dziale „Nieruchomości/Przetargi - sprzedaż”.

W taką historię Karola Nawrockiego mamy uwierzyć?

Starszy pan zapisuje ci mieszkanie w testamencie, ale po trzech miesiącach decydujesz się, że jednak zapłacisz mu za lokal, aby mieszkał w nim do końca życia. Masz 28 lat, żonę, dziecko, dopiero kilka lat później kupisz na kredyt mieszkanie dla rodziny.

Krzysztof Katka

Gdy wydawało się, że najbardziej obciążające dla Nawrockiego informacje w aferze mieszkaniowej zostały już ujawnione, wczoraj dziennikarze Onetu Jacek Harłukowicz i Andrzej Stankiewicz opublikowali przejmującą rozmowę z Anną Kanigowską, opiekunką Jerzego Ż.

To senior, od którego Karol Nawrocki przejął mieszkanie w Gdańsku – jak stwierdził kandydat PiS na prezydenta – w zamian za wkład finansowy i opiekę. Wcześniej Jerzy Ż. za pieniądze Nawrockiego wykupił lokal od miasta Gdańsk za 10 proc. wartości, czyli ok. 12 tys. zł.

„Nawrocki nie zrobił dla pana Jerzego nic poza przejęciem jego mieszkania”

Od wiosny 2022 r. do wiosny 2023 r. Anna Kanigowska zajmowała się Jerzym Ż. w ramach umowy z Miejskim Ośrodkiem Pomocy Rodzinie. Kobieta powiedziała m.in.:

„Nawrocki nie zrobił dla pana Jerzego nic poza przejęciem jego mieszkania. On chciał tylko przeprowadzić tę transakcję, a potem po prostu wszystko miał gdzieś. A dziś bezczelnie kłamie. Dla mnie to jest zwyczajne oszustwo: złapałem słupa, mam mieszkanie i do widzenia”.

„Pamiętam, jak w zimie pan Jerzy siedział w mieszkaniu po ciemku, zziębnięty, w kurtce. Nie miał pieniędzy, żeby zapłacić za prąd, a w tym mieszkaniu wszystko było elektryczne, włącznie z ogrzewaniem. Żeby nie marzył w zimie, płaciłam za prąd z moich własnych pieniędzy”.

„Byłam u pana Jerzego codziennie, także w święta. I nigdy Nawrockiego nie spotkałam. Jego żony i dorosłego syna również. (...) Pan Nawrocki zupełnie nie interesował się panem Jerzym, jego sytuacją życiową i jego stanem zdrowia”.

„Pracuję 15 lat i nigdy czegoś takiego nie widziałam. Pan Jerzy żył w nędzy”.

„Robiłam kiedyś porządek w dokumentacji pana Jerzego i przypadkiem znalazłam odręcznie napisane oświadczenie Karola Nawrockiego i jego żony, że pan Jerzy przekazuje im mieszkanie w zamian za opiekę i pomoc”.

„Krew mnie zalała, jak to usłyszałam – [słowa Nawrockiego „Opiekowałem się starym, schorowanym człowiekiem, który przez lata był moim sąsiadem. Wspomagałem go. Jest na to masa dowodów, do których nie sięgacie” – red.]. To stek bzdur i kłamstw. Jakie ma dowody? Może faktury, które ja brałam z apteki? Może rachunki za jedzenie, które opłacał MOPR albo ja przynosiłam z domu?”.

Po tej publikacji niektórzy politycy zaczęli podważać twierdzenia opiekunki.

– Co do wiarygodności, to jest pani, która jest wprost zaangażowana po stronie KOD, Strajku Kobiet, atakująca, obrzydliwie atakująca rodzinę, przeinaczając fakty również co do rodziny, więc jej wiarygodność jest żadna – stwierdził Przemysław Czarnek (PiS).



• To w tym budynku w Gdańsku znajduje się mieszkanie, które Karol Nawrocki przejął od samotnego seniora FOT. KRZYSZTOF KATKA

Jego koledzy z partii publikują w mediach społecznościowych archiwalne wpisy Anny Kanigowskiej, które świadczą o jej zaangażowaniu w KOD i Strajk Kobiet oraz niechęci do Nawrockiego. Problem w tym, że gdyby wyrażanie sympatii politycznych odbierało wiarygodność, to największy problem mieliby sami politycy.

Po co kupować mieszkanie zapisane w testamencie?

Od poniedziałku otoczenie Karola Nawrockiego wypuszcza dokumenty, które mają dowodzić wersji mówiącej o jego dobroczynnym działaniu, czyli wspieraniu seniora w potrzebie. Portal wpolityce.pl pochwalił się, że „dotarł” do potwierdzeń przelewów bankowych z konta Nawrockich, którzy płacili za mieszkanie zajmowane przez pana Jerzego. Potwierdzenia są z lat 2022, 2024 i 2025.

Następnie to samo medium pokazało testament Jerzego Ż. z 20 października 2011 roku:

„Ja niżej podpisany przekazuję mój dobytek w drodze testamentu Karolowi Nawrockiemu / ur. 3.03.1983 Gdańsk/ Zaświadczam, że wydziedziczam swoją żonę i dzieci. Robię tak z racji braku kontaktu z w/w ponad 37 lat” – napisał Jerzy Ż.

To nowy i zastanawiający wątek w sprawie. W roku 2011 Jerzy Ż. wykupił mieszkanie od miasta Gdańskie za 10 proc. wartości, czyli ok. 12 tys. zł. Pieniądze na to przekazał mu Nawrocki. Umowa notarialna z miastem Gdańsk została zawarta 21 października 2011 r. Dzień po sporządzeniu testamentu.

Możliwe, że pierwotnie strony umówiły się na przekazanie mieszkania w formie testamentu. Ta forma jest jednak niepewna, testament można zmienić lub podważyć. Nawrocki musieli mieć tego świadomość, bowiem już 24 stycznia 2012 r. zawarli z Jerzy Ż. umowę przedwstępną kupna mieszkania. Od spisania testamentu minęły wtedy ponad trzy miesiące.

Czy Nawrocky zapłacili seniorowi?

Przemysław Czarnek (PiS) tak bronił Nawrockiego wczoraj podczas konferencji prasowej: – W żadnym dokumencie urzędowym nie ma mowy o jakiegokolwiek darowiźnie. W żadnym dokumencie urzędowym nie ma jakiegokolwiek zobowiązania do opieki – mówił Czarnek. I odczytał akt notarialny z 24 stycznia 2012 roku:

Karol i Marta Sandra (małżonkowie) Nawrocky oświadczają, że zapłacili oni na rzecz Jerzego Ż. całą cenę sprzedaży w kwocie 120 tys. zł, co Jerzy Ż. potwierdza.

Nie było informacji o formie przekazania pieniędzy. Zapis notarialny ma swoją wagę, a Nawrocky zapewne dysponują pokwitowaniem lub innym pismem podpisanym przez Jerzego Ż., że pieniądze otrzymał.

Trudno zrozumieć, dlaczego Nawrocky mieliby płacić 120 tys. zł za mieszkanie, które do końca życia zajmować będzie obcy mężczyzna, a oni mieliby jeszcze ponosić koszty czynszu i opieki. Dzisiaj lokal jest warto ok. 400 tys. zł, ale wówczas 120 tys. zł było normalną ceną rynkową.

W roku 2011 Karol Nawrocki miał 28 lat, był żonaty, miał jednego syna, a kolejne dziecko było w planach albo już w drodze. Do tego nie miał stabilnej pracy, o czym sam wspo-

minał. Nie był osobą zamożną, do dziś spłaca jeszcze kredyt za trzypokojowe rodzinne lokum kupione w 2013 roku.

Czy to możliwe, żeby w styczniu 2012 istotnie wyłożył 120 tys. zł na mieszkanie, które miał zapisane w testamencie?

– Karol Nawrocki przekazał pieniądze panu Jerzemu na wykup tego mieszkania, nie dysponował kwotą 12 tysięcy złotych w 2012 roku, żeby wykupić to mieszkanie, a następnie Karol Nawrocki spisał akt notarialny razem z panem Jerzym o sprzedaży tego mieszkania za kwotę 120 tys. zł. – przekonywał dziennikarz Czarnek.

Blisko 80-letni Jerzy Ż. od kwietnia 2024 r. przebywa w Domu Pomocy Społecznej. Nie możemy go zapytać, czy pamięta, jak rozliczył się z Nawrockimi za mieszkanie.

Nieprawda w oświadczeniu majątkowym Karola Nawrockiego

We wtorek Nawrocki opublikował oświadczenie majątkowe, które w 2021 r. złożył jako prezes IPN w Sądzie Najwyższym. W dokumencie wykazał udziały w trzech mieszkaniach. Jego rzeczniczka stwierdziła, że w tamtym czasie posiadał dwa mieszkania, zaś co do trzeciego – należącego do matki kandydata PiS – miał jedynie zapis testamentowy. Jeśli tak jest rzeczywiście, to dokument złożony do Sądu Najwyższego zawierał nieprawdziwą informację.

– Albo właścicielką lokalu jest mama i kandydat skłamał w oświadczeniu majątkowym, gdyż nie jest współwłaścicielem i nie miał prawa zamieszczać takiego zapisu, także „dla ostrożności i transparentności”, (co powinien teraz wyjaśnić prokurator). Albo właścicielem/ współwłaścicielem jest kandydat, co oznaczałoby, że kłamie on teraz (to powinni wyjaśnić wyborcy). A tak nawiasem mówiąc, testament można zmienić w każdej chwili – skomentował sprawę sędzia Michał Bober, rzecznik prasowy Sądu Apelacyjnego w Gdańsku. ●

Nawrocki nie zrobił dla pana Jerzego nic poza przejęciem jego mieszkania. Dla mnie to jest zwyczajne oszustwo: złapałem słupa, mam mieszkanie i do widzenia

ANNA KANIGOWSKA

Prezydent zablokował zmiany dla informatyków, księgowych, fryzjerów

Prezydent Andrzej Duda zawetował ustawę obniżającą składkę zdrowotną dla przedsiębiorców. Uznał ją za „niesprawiedliwą społecznie”.

Maria Korcz

Decyzję Andrzej Duda przekazała szefowa kancelarii prezydenta Małgorzata Paprocka. Wśród argumentów wymieniała: ustawa budzi wątpliwości co do sprawiedliwości społecznej oraz jest sprzeczna z zasadami konstytucyjnymi.

Zdaniem kancelarii nie można zmniejszać nakładów na zdrowie, bo i tak brakuje pieniędzy.

– Wielomiliardowy deficyt, niezatwierdzony plan finansowy NFZ-u na bieżący rok, niezapłacone nadwykonania za ostatni kwartał ubiegłego roku, eksperci wskazujący na potencjalny brak płynności w drugim półroczu bieżącego roku – brak możliwości finansowania na bieżąco świadczeń opieki zdrowotnej – wyliczała szefowa prezydenckiej kancelarii.

Nawet koalicja nie była zgodna

Obniżka składki zdrowotnej miała wejść w życie od przyszłego, od początku prac na tym rozwiązaniem nie było zgody nawet w samej koalicji rządzącej.

Dzień przed ogłoszeniem decyzji prezydent spotkał się w tej sprawie z Radą Dialogu Społecznego. A już kilka tygodni temu Andrzeja Dudę do weta sprawie obniżenia składki zdrowotnej dla przedsiębiorców namawiała Nowa Lewica i partia Razem, a Magdalena Biejat i Adrian Zandberg odwiedzili nawet w tym celu Pałac Prezydencki. Przeciwnicy obniżki uważają, że ochrony zdrowia nie stać na cięcie przychodów ze składek, a nierówne obciążanie nimi różnych grup obywateli nie jest sprawiedliwe. Warto przy tym dodać, że konstrukcja zmian nie zmieniłaby sytuacji przedsiębiorców, którzy w danym miesiącu nie osiągnęli dochodu – wciąż musieliby płacić 314 zł.

Samo obniżenie składki zdrowotnej miało według deklaracji rządu kosztować co najmniej 4,5 mld zł rocznie. Ale zdaniem ekonomistów z Polskiej Sieci Ekonomii to kwota zaniżona, bo nie uwzględniła np. rozrostu fikcyjnego samozatrudnienia, do którego zachęca preferencyjna względem etatu wysokość ubezpieczeń społecznych.

O co chodzi?



• Prezydent Andrzej Duda podczas posiedzenia Rady Dialogu Społecznego w sprawie obniżenia składki zdrowotnej dla przedsiębiorców

FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Według nowych zasad liniowcy i osoby na skali podatkowej mieliby płacić składkę ryczałtową 9 proc. od 75 proc. minimalnej pensji, ale do progu dochodu odpowiadającego 1,5-krotności przeciętnego wynagrodzenia w ciągu roku. Natomiast jeśli ktoś przekroczy limit 1,5-krotności przeciętnego wynagrodzenia, zapłaci od nadwyżki składkę w wysokości 4,9 proc.

Prezydent mówi stop

O tym, że prezydent może ustawę zawetować, mówilo się od początku. Już

23 kwietnia Donald Tusk pisał na X: „Po zablokowaniu ustawy o mowie nienawiści prezydent zamierza zawetować obniżenie składki zdrowotnej, podniesionej do absurdalnego poziomu przez PiS. Jak zaczął, tak kończy. Zostało 105 dni. Wytrzymacie?”.

To jednak tylko jedna strona medalu. Druga jest taka: Tusk, ale i lider Polski 2050 Szymon Hołownia obniżkę składki musieli dowieźć, bo to była ich obietnica wyborcza. Ale czy koniecznie chcą ją wdrażać, to już inne pytanie.

Paprocka zadeklarowała, że „prezydent jest otwarty na dyskusję na temat korekty sposobu opłacania składki zdrowotnej przez przedsiębiorców”.

Weto prezydenta oznacza, że ustawa – w obecnej formie – wraca do Sejmu. Ten może je odrzucić, ale do przełamania prezydenckiego sprzeciwu Tusкови będzie potrzebne więcej głosów (3/5) niż do uchwalenia, a już z tym było trudno wobec sprzeciwu lewicowych posłów. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34375625

Przed Sądem Rejonowym w Rzeszowie
XI Wydział Cywilny pod sygn. XI Ns 180/23, toczy się postępowanie z wniosku Dry Solution Polska S.A. w Warszawie o **stwierdzenie nabycia spadku po Stanisławie Kąkolu, synu Tadeusza i Marianny**, zmarłym 6 sierpnia 2022 roku w Rzeszowie, ostatnio stale zamieszkałym w Rzeszowie. **Wzywa się wszystkich spadkobierców** Stanisława Kąkola, aby w terminie trzech miesięcy od ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34375457

**Warszawa**

Zarząd Mienia m.st. Warszawy
Jednostka budżetowa m.st. Warszawy
ul. Jana Kazimierza 62, 01-248 Warszawa

Ogłasza nabór kandydatów na wolne stanowiska urzędnicze:

Specjalista w Dziale Prawno-Spadowym

1,000 etat

Szczegółowy opis stanowisk znajduje się na stronie internetowej Zarządu Mienia m.st. Warszawy www.zmw.waw.pl w zakładce Rekrutacja.

Informacje można uzyskać pod numerem tel.: 22 277 03 00
Oferty należy składać osobiście lub listownie w terminie 2 tygodni od daty opublikowania ogłoszenia (oferty powinny wpłynąć do Zarządu Mienia m.st. Warszawy do dnia **21 maja 2025** pod adresem: **Zarząd Mienia m.st. Warszawy**
ul. Jana Kazimierza 62,
01-248 Warszawa

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34374995

**Prezydent Wrocławia**

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej we Wrocławiu w rejonie:

ul. Kosmonautów;

obręb:	Żerniki, AM-10, dz. nr 35/5, 36/5, 37/5;
GPS	51.13888 N, 16.92462 E;
pow. nieruchomości:	2851 m²;
KW nr	WR1K/00454042/3;
Opis nieruchomości:	niezabudowana
Przeznaczenie	usługi podstawowe, handel detaliczny
nieruchomości w mpzp:	małopowierzchniowy B, usługi rozrywk i kultury, biura, obiekty wystawienniczo-targowe, usługi edukacji, usługi zdrowia i opieki, obiekty pomocy społecznej, kryte urządzenia sportowe.
Cena wywoławcza:	2 000 000,00 zł;
Wadium:	200 000,00 zł;

Podatek VAT doliczony zostanie do ceny ustalonej w przetargu.

Wadium uczestnicy przetargu powinni wpłacić najpóźniej do dnia **1 lipca 2025 r.** na konto: Gmina Wrocław, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław - nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655. Data dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali 215 o godz. 10⁰⁰ dnia 8 lipca 2025 r.



Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz warunków uczestnictwa w przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8. Ogłoszenie o przetargu dostępne jest również w Internecie, na stronach Urzędu Miejskiego Wrocławia: **gn.um.wroc.pl** oraz pod adresem **www.bip.um.wroc.pl**

Informacje o nieruchomości można uzyskać w Dziale Przetargów i Promocji Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, pok. 126, tel. +48-71-777-72-83 do 84, e-mail: **wns@um.wroc.pl**

Prezydent Wrocławia ma prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34374994

**Prezydent Wrocławia**

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej we Wrocławiu w rejonie:

ul. Kosmonautów;

obręb:	Żerniki, AM-11, dz. nr 2/3, 3/3, 4/3;
GPS	51.13899 N, 16.92361 E;
pow. nieruchomości:	1405 m²;
KW nr	WR1K/00454043/0;
Opis nieruchomości:	niezabudowana
Przeznaczenie	usługi podstawowe, handel detaliczny
nieruchomości w mpzp:	małopowierzchniowy B, usługi rozrywk i kultury, biura, obiekty wystawienniczo-targowe, usługi edukacji, usługi zdrowia i opieki, obiekty pomocy społecznej, kryte urządzenia sportowe.
Cena wywoławcza:	1 000 000,00 zł;
Wadium:	100 000,00 zł;

Podatek VAT doliczony zostanie do ceny ustalonej w przetargu.

Wadium uczestnicy przetargu powinni wpłacić najpóźniej do dnia **1 lipca 2025 r.** na konto: Gmina Wrocław, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław - nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655. Data dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali 215 o godz. 10⁰⁰ dnia 8 lipca 2025 r.



Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz warunków uczestnictwa w przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8. Ogłoszenie o przetargu dostępne jest również w Internecie, na stronach Urzędu Miejskiego Wrocławia: **gn.um.wroc.pl** oraz pod adresem **www.bip.um.wroc.pl**

Informacje o nieruchomości można uzyskać w Dziale Przetargów i Promocji Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, pok. 126, tel. +48-71-777-72-83 do 84, e-mail: **wns@um.wroc.pl**

Prezydent Wrocławia ma prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

Merz kanclerzem Niemiec. Potrzebne były dwa głosowania

Niemcy mają nowego kanclerza. Ale kandydat nie został wybrany w pierwszym głosowaniu, co jest dla niego sygnałem ostrzegawczym.

Michał Kokot

To miała być formalność. Głosowanie nad wyborem Friedricha Merza zaplanowane było na godz. 9 rano. CDU/CSU wraz z SPD posiadają w Bundestagu 328 głosów, czyli o 12 ponad wymaganą większość. Głosowanie jest tajne, deputowani oddadzą swoje głosy na kartkach, które wrzucą do urny.

Po głosowaniu nowy kanclerz miał udać się do Pałacu Bellevue, czyli rezydencji prezydenta Franka-Waltera Steinmeiera i odebrać nominację. Następnie miał wrócić do Bundestagu i około południa złożyć przysięgę. Według planu ok. godz. 13.30 Friedrich Merz przedstawiłby skład rządu i następnie każdy z jego członków również złożył przysięgę. Kwadrans później posiedzenie Bundestagu miało zostać zamknięte.

Tymczasem Friedrich Merz, szef CDU, miał grobową minę, gdy krótko po godz. 10 Julia Klöckner, przewodnicząca Bundestagu ogłosiła wyniki pierwszego głosowania: za jego kandydaturą na kanclerza Niemiec głosowało 310 deputowanych. Do większości zabrakło 6 mandatów i Merz nie został kanclerzem.

– Taka sytuacja nie wydarzyła się nigdy wcześniej w historii Niemiec. Oznacza pogorszenie sytuacji Merza, która już wcześniej nie była mocna – komentuje dla „Wyborczej” Piotr Buras, dyrektor warszawskiego oddziału brukselskiego think-tanku European Council on Foreign Relations.

Merz został wybrany po godzinie 16 w drugim głosowaniu i bezwzględną większością. W odwodzie koalicja miała jeszcze trzecie podejście, w którym wystarczyła zwykła większość. Wybranie tej opcji oznaczałoby jednak dramatyczne osłabienie politycznej pozycji Merza.

Buras przypomina jednak, że CDU pod przywództwem Merza uzyskuje jeden z najgorszych wyników w historii partii w wyborach w lutym. Niemcy już wtedy o włos uniknęły kryzysu politycznego: 13 tys. głosów zdecydowało o tym, że do Bundestagu nie wszedł Sojusz Sahry Wagenknecht, co odebrałoby większość CDU i SPD.

Teraz obydwie partie mają ledwie 12 mandatów więcej ponad wymaganą większość. Głosowanie nad wyborem kanclerza było tajne, dlatego nie wiadomo, czy poparcia Merza odmówili socjaldemokraci, czy jego własna partia. Obydwie opcje są możliwe.

Merz popełnił błąd?

Politycy na gorąco komentowali, że być może o prestiżowej porażce Merza przesądziła socjaldemokracja, niezadowolona ze sposobu, w jaki traktował ich Merz w trakcie bardzo ostrej kampanii wyborczej.

Jeszcze trudniejsza dla szefa CDU była sytuacja, gdyby się okazało, że poparcia odmówili mu członkowie jego własnej partii. O tym, że Merz nie uwzględnił w rządzie interesów wszystkich regionów partii, mówiło się zaraz po tym, gdy ogłosił skład nowego rządu. Weszli do niego w znacznej mierze ludzie spoza pierwszego szeregu w poszczególnych landach.

Nie byłby to pierwszy raz, gdyby Merz popełnił ten błąd. W przeszłości nie udało mu się wygrać przywództwa na szefa CDU,



• **Friedrich Merz po drugim głosowaniu Bundestagu**

FOT. REUTERS /
LIESA JOHANNSEN

Taka sytuacja nie wydarzyła się nigdy wcześniej w historii Niemiec. Oznacza pogorszenie sytuacji Merza, która już wcześniej nie była mocna

PIOTR BURAS

bo nie uwzględnił interesów partii z poszczególnych krajów związkowych. Te w federalnej strukturze odgrywają znaczącą rolę.

Kadencja Merza potrwa cztery lata, pod warunkiem że nie dojdzie do przyspieszonych wyborów. Tak było z rządem odchodzącego kanclerza Olafa Scholza, który ogłosił koniec koalicji SPD z FDP na prawie rok przed planowanymi wyborami. Rząd stracił większość jesienią ubiegłego roku, a w grudniu Bundestag się rozwiązał.

Pod koniec lutego 2025 r. doszło do wyborów, w których CDU i CSU dostały nieco ponad 28 proc. głosów. Jeszcze gorszy wynik (historycznie najgorszy) odnotowała SPD, zdobywając 16 proc. poparcia. Rekordowo dużo głosów – blisko 21 proc. zdobyła zaś skrajnie prawicowa Alternatywa dla Niemiec.

Jego wynik wiąże się z nierozwiązanymi problemami, dotyczące współczesne Niemcy (przede wszystkim migracją, na której AfD zbilansowała największy polityczny kapitał). Najważniejszych kwestii, które będzie musiał rozwiązać rząd Merza, jest przynajmniej kilka.

W najlepszym razie stagnacja

Jednym z najistotniejszych jest gospodarka. Prognozy dla kraju są złe. Niedawno odchodzący rząd skorygował je ponownie w dół. Jeszcze wiosną ubiegłego roku ministerstwo szacowało, że w 2025 r. gospodarkę czeka odbicie i wzrost na poziomie 1,1 proc. PKB. Nic z tego. Robert Habeck, wicekanclerz Zielonych ogłosił przed dwoma tygodniami, że w najlepszym wypadku Niemcy czeka w tym roku stagnacja.

Oficjalne prognozy mówią o wzroście na poziomie 0 proc. PKB. Niewykluczone jednak, że będzie to recesja – trzeci rok z rzędu.

Powodem tak słabej kondycji jest wojna handlowa ze Stanami Zjednoczonymi, a także rosnąca konkurencja na światowych rynkach, zwłaszcza w Chinach. Dawniej kraj ten był dostawcą w łańcuchu produkcyjnym Niemiec. Stanowił też ogromny rynek zbytu. Ale w ciągu ostatnich lat Chiny stały się konkurentem Niemiec, gdy ich produkty przestały ustępować jakością. Niemcy jak dotąd nie znalazły alternatywnego rynku tej wielkości.

Problemem związanym z niższą konkurencyjnością jest również kwestia opóźnień w cyfryzacji kraju. Nadrobić ma to Karsten Wildberger, nowy minister cyfryzacji i modernizacji państwa. Friedrich Merz ściągnął go z rynku prywatnego. Przez wiele lat Wildberger pracował na wysokich stanowiskach, m.in. w spółkach telekomunikacyjnych.

Ściągnięcie Wildbergera jest jednym z charakterystycznych posunięć Merza, który, zanim powrócił do polityki, przez wiele lat pracował dla prywatnego biznesu (m.in. gigantycznego amerykańskiego funduszu kapitałowego Black Rock).

Podobną ścieżkę przeszła ściągnięta przez niego Katherina Reiche, nowa ministra gospodarki i energetyki. Wcześniej pracowała w niemieckich koncernach energetycznych, m.in. należących do spółki E.ON. Reiche ma obniżyć ceny energii, które są kluczowe dla konkurencyjności niemieckiego eksportu, a wzrosły znacznie, odkąd Niemcy odcięły dopływ gazu z Rosji.

Nie będzie miała przy tym łatwego zadania, bo resort, który przejmie, zostanie nieco okrojony. Ochrona klimatu, która stanowiła jego część, powędruje teraz do ministerstwa środowiska, a technologie kosmiczne staną się osobnym ministerstwem, zarządzanym przez CSU, siostrzaną partię CDU z Bawarii.

Alexander Dobrindt, polityk CSU stanie z kolei na czele ministerstwa spraw wewnętrznych Niemiec, a głównym jego celem będzie ograniczenie migracji.

Niezadowolony jak Niemiec

Chadecy jeszcze w trakcie kampanii wyborczej zapowiadali, że nie będą wpuszczać przez granicę osób ubiegających się o azyl i doprowadzą do deportacji dziesiątek tysięcy przebywających w kraju migrantów.

To jeden z głównych postulatów AfD, z którą CSU w Bawarii prowadzi zaciekle

polityczny bój. Minister Dobrindt będzie musiał również rozstrzygnąć, czy rozpocząć procedurę delegalizacji AfD, którą niemiecki kontrwywiad zakwalifikował jako skrajnie prawicową. Na razie Dobrindt uważa, że przyniesie to więcej szkody niż pożytku i może napędzić partii Alice Weidel popularności.

Niezadowolone Niemców bierze się również z powodu rosnących kosztów życia i rozwarstwienia społecznego. Media niemal codziennie donoszą o Niemcach pracujących za płacę minimalną, którzy ledwo wiąza koniec z końcem i muszą ratować się dodatkową pracą.

Z tego powodu SPD, która zarządza ministerstwem pracy i polityki społecznej, a jej szef Lars Klingbeil jest wicekanclerzem i ministrem finansów, będzie dążyć do podwyższenia płacy minimalnej. Jest to sprzeczne z interesem chadeków, chcących odciążyć przedsiębiorców i w tym upatrujących szans na podwyższenie stopy życiowej Niemców.

Niemcy będą wspierać Ukrainę. Pomiędzy koalicjantami nie ma natomiast zgrzytów w kwestiach dotyczących polityki obronnej. Na czele ministerstwa obrony stanie ponownie Boris Pistorius (SPD), jeden z najbardziej popularnych polityków w kraju. Opowiada się za wsparciem Ukrainy i zbrojeniu Niemiec na wypadek wojny z Rosją. Do jego zadań będzie należało zagospodarowanie setek miliardów euro na modernizację i rozbudowę Bundeswehry.

Równie ważne będzie zwiększenie liczebności żołnierzy, których stan obecnie to 183 tys. i co roku spada. Tymczasem w 2031 r. Niemiecka armia powinna liczyć przynajmniej 203 tys. żołnierzy.

Polityka zagraniczna Niemiec ma za rządów Merza przejść transformację.

Nowy kanclerz opowiada się za ścisłą współpracą z Francją i Polską – to do Paryża i Warszawy ma udać się w pierwsze podróże zagraniczne.

Nowy minister spraw zagranicznych i były wojskowy Johann Wadepuhl jeszcze przed wyborami kilkakrotnie był w polskiej stolicy na konsultacjach. Jest uważany za bezpartyjnego fachowca, który znajdował się nieco z boku polityki partyjnej i trzeźwo patrzy na relacje zarówno ze Stanami Zjednoczonymi, jak i Rosją. ●

Talibowie bez litości dla Afganek

Będziemy dalej łamać prawa kobiet, choć Zachodowi się to nie podoba. Ale to my walczymy z Szatanem – zapowiadają talibowie.

Wiktoria Bielaszyn

– Zabrali mnie w miejsce publiczne, zakryli głowę i biczowali na oczach wszystkich. Później przetrzymywali mnie przez kolejne dwa dni, by część ran się zagoiła. Kiedy mnie wypuścili, nawet moi najbliżsi przyjaciele zaczęli traktować mnie inaczej. Wyzywali mnie i mówili o mnie z obrzydzeniem – to fragment opowieści 38-letniej Deeby, Afganki, z którą rozmawiali dziennikarze „Guardiana” oraz serwisu Zan Times, piszącego o prawach człowieka w Afganistanie.

Kobieta, podobnie jak setki innych Afganek, została poddana publicznej chłości za „zbrodnie moralne”, których nie popełniła. A chodziło o to, że pożyczyła od mężczyzny, z którym nie była spokrewniona, maszynę do szycia, a kilka miesięcy później jadła samotnie w kawiarni kanapkę, choć – zgodnie z normami talibów – powinien towarzyszyć jej „mahram”, członek rodziny płci męskiej.

– Wyrzucili właściciela sklepu z kanapkami z jego własnego lokalu i spoliczkowali go. Krzyczeli, pytali, dlaczego wpuścił mnie do sklepu i co go ze mną łączy. Kiedy to zobaczyłam, stanęłam w jego obronie i pokłóciłam się z nimi – wspomina Deebea.

Dwa dni później kobieta została aresztowana i postawiona przed sądem. Nie reprezentował jej żaden prawnik. Sędzia uznał ją za winną „pojawienia się w miejscu publicznym bez męskiego opiekuna” oraz za obrazę uczuć religijnych. I skazał na 25 batów.

– Czy ktokolwiek może zrozumieć, jak to jest być spoliczkowanym na oczach tłumu, uderzonym na oczach ludzi, zakrytym i wychłostanym publicznie? – pyta dziennikarzyni.

Talibowie: Walczymy z Szatanem

Podobne doświadczenia mają inne kobiety.

22-letnia Sahar została zatrzymana przez talibów w drodze do przychodni. Kobieta źle się poczuła, w domu nie było ani jej ojca, ani żadnego z wujków, więc do lekarza odwoził ją kuzyn. Jego obecność



FOT. WAKIL KOHSAR/AFP/EAST NEWS

wystarczyła, by oskarżyć ją o nie stosowne relacje.

– Przed sądem zostałam zmuszona do skłamania, że byłam z nim w związku. Nie miałam adwokata. Zmusili mnie do powiedzenia, że zrobiłam coś złego. Bili mnie. Byłam przerażona – mówi.

Z relacji Sahar wynika, że wymierzono jej 30 batów, a kuzynowi – 70.

– Po powrocie do domu musiałam opuścić rodzinną wieś. Po tym, co się stało, ludzie całkowicie zmie-

nili zdanie na nasz temat. Nawet jeśli 50 osób nie uwierzyło w oskarżenie, 100 innych uwierzyło. To zmusiło nas do opuszczenia domu i przeniesienia się do miasta – opowiada.

W zeszłym roku najwyższy przywódca talibów Hibatullah Akhundzada przywrócił publiczne chłosty i kamieniowanie kobiet za cudzołóstwo.

– Tak, będziemy chłostać kobiety. Będziemy je publicznie kamienować. Możecie nazwać to narusze-

niem praw kobiet, ponieważ jest to sprzeczne z waszymi demokratycznymi zasadami, ale ja reprezentuję Allaha, a wy Szatana. To nasz kolejny krok w walce z wpływami Zachodu. Praca talibów nie zakończyła się wraz ze zdobyciem Kabulu, ale dopiero się rozpoczęła – ostrzegał w marcu 2024 r.

Wydane na pastwę talibów

Oświadczenie wywołało silną reakcję organizacji zajmujących się ochroną praw kobiet w Afganistanie.

– Dwa lata temu nie mieliby odwagi, tak jak dziś, publicznie kamienować kobiet na śmierć, a teraz to robią. Stopniowo wdrażali swoje drańskie prawa jedno po drugim, a teraz osiągnęli granicę tej polityki naruszeń, ponieważ nikt ich nie powstrzymał, nikt nie pociągnął ich do odpowiedzialności za ich nadużycia – stwierdziła Sarah Fetrat, afgańska działaczka Human Rights Watch.

– Talibowie idą po ciałach afgańskich kobiet, narzucając swoją brutalną moralność. Wszyscy musimy zdać sobie sprawę, że jeśli nie zostaną powstrzymani, narzuca-

nych będzie coraz więcej nieludzkich norm – dodała.

Wtórowała jej prawniczka Safia Arefi, szefowa afgańskiej organizacji praw człowieka Women's Window of Hope: – Obecna inicjatywa władz, by wznowić nieludzkie publiczne egzekucje i kary, skazuje afgańskie kobiety na powrót do najciemniejszych dni rządów talibów w latach 90. Oświadczenie przywódcy talibów otwiera nowy rozdział w historii publicznych kar, a afgańskie kobiety nie mają teraz nikogo, kto mógłby je bronić – podsumowała.

MTK przeciwko talibom

W styczniu 2025 r. Międzynarodowy Trybunał Karny wydał nakaz aresztowania dwóch wysokich rangą talibów: najwyższego przywódcy Haibatullah Akhundzady i głównego sędziego Abdula Hakima Haqqaniego. Mężczyźni są oskarżani o zbrodnie przeciwko ludzkości na podstawie prześladowań ze względu na płeć. Oficjalnie od czasu powrotu talibów do władzy ponad 1 tys. osób, wśród których znalazło się co najmniej 200 kobiet, zostało ukaranych publiczną chłostą. „Guardian” zwraca uwagę, że prawdopodobnie jest ich znacznie więcej. ●

www.nekrologi.wyborcza.pl/34375715

www.nekrologi.wyborcza.pl/34375696

Z głębokim smutkiem przyjąłem wiadomość o śmierci

Pani Profesor

Teresy Gardockiej

wybitnej prawniczki, rektorki, cenionej nauczycielki akademickiej.

Jej pasja, zaangażowanie i dobroć na zawsze pozostaną w naszej pamięci.



Rodzinie i Bliskim

składam wyrazy głębokiego współczucia.

*Marcin Kulasek
Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego*

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34375075

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA BURMISTRZA MIASTA I GMINY MORAWICA o pierwszym przetargu pisemnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej

- Oznaczenie, położenie i opis nieruchomości będącej przedmiotem pierwszego przetargu pisemnego nieograniczonego.
Przedmiotem pierwszego przetargu pisemnego nieograniczonego jest nieruchomość gruntowa niezabudowana będąca własnością Miasta i Gminy Morawica, położona w obrębie geodezyjnym Dębska Wola (księga wieczysta: KI1L/00037508/6) na terenach obiektów produkcyjnych, składów i magazynów (terenach przemysłowych) – włączonych w obszar Specjalnej Strefy Ekonomicznej „Starachowice” S.A. – Podstrefa Morawica oznaczona jako działka nr 4/78 o pow. 1,5771 ha.
 - Cena wywoławcza: **1 577 100,00 zł (słownie: jeden milion pięćset siedemdziesiąt siedem tysięcy sto złotych, 00/100),**
 - Do ceny sprzedaży nieruchomości uzyskanej w drodze przetargu doliczony zostanie podatek VAT w wysokości ustawowej.
 - Pisemne oferty z proponowaną ceną dotyczącą nieruchomości gruntowej będącej przedmiotem przetargu, należy składać w Urzędzie Miasta i Gminy w Morawicy, ul. Spacerowa 7 (w Biurze Obsługi Interesanta) w terminie do **7 lipca 2025 r. do godz. 12.00. (poniedziałek).**
 - Część jawna przetargu odbędzie się **11 lipca 2025 r. (piątek) o godz. 10:00** w sali Samorządowego Centrum Kultury i Biblioteki w Morawicy ul. Spacerowa 7.
 - Szczegółowe informacje dotyczące nieruchomości oraz warunków i procedury przetargowej, w tym m.in. sposobu sporządzania oferty zawiera ogłoszenie o przetargu.
 - Ogłoszenie o przetargu wywieszono na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Morawicy, ul. Spacerowa 7 i sołectwie Dębska Wola oraz opublikowano na stronach internetowych: Urzędu Miasta i Gminy w Morawicy pod adresem www.morawica.pl i w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta i Gminy Morawica pod adresem www.morawica.eobip.pl
 - Szczegółowych informacji o przetargu udzielają pracownicy Referatu Rolnictwa, Gospodarki Gruntami i Geodezji Urzędu Miasta i Gminy w Morawicy, ul. Spacerowa 7, pok. 6, tel. (41) 306 75 14 w godzinach pracy Urzędu Miasta i Gminy: pn. – pt. od 7:30 do 15:30.
- Zastrzega się prawo zamknięcia przetargu bez wybrania którejkolwiek z ofert.

Z głębokim smutkiem i żalem
społeczność akademicka Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego w Szczecinie
przyjęła wiadomość o śmierci



Pani

Eugenii Domańskiej

Mamy

Jego Magnificencji Rektora

prof. dr hab. Leszka Domańskiego

W imieniu całej wspólnoty akademickiej

składamy

Jego Magnificencji, Rodzinie oraz Najbliższym

wyrazy szczerzego współczucia i wsparcia
w obliczu osobistej straty.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34375688

Z głębokim żalem żegnamy,
zmarłego 30 kwietnia 2025 roku



Profesora Andrzeja Prejsa

Wybitnego ekologą i ichtiologą, byłego prodziekana

Wydziału Biologii Uniwersytetu Warszawskiego,

wieloletniego dyrektora Instytutu Zoologii UW,

społecznika i aktywnego uczestnika życia akademickiego,

nauczyciela i wychowawcę pokoleń studentów.

Przyjaciele z Zakładu Hydrobiologii UW

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34375619

**Przed Sądem Rejonowym
w Radziniu Podlaskim** toczy się
postępowanie sygn. *akt INs 433/23* z wniosku
Danuty Kruzyńskiej z udziałem Bożeny Celiny
Denejko, Władysławy Marianny Korpysz
o zasiedzenie na rzecz Bernarda Kruzyńskiego
prawa własności: nieruchomości oznaczonej
numerem ewidencyjnym 1094/6, o powierzchni
1,2359 ha, obręb:0004 Jabłoni, jednostka
ewidencyjna: 061302_2 Jabłoni, położonej
w miejscowości Jabłoni, powiat parczewski,
województwo lubelskie, dla której nie jest
prowadzona księga wieczysta.
W związku z powyższym wzywa się wszystkich
zainteresowanych, aby w **terminie trzech
miesięcy od daty ukazania się
ogłoszenia** zgłosili się w tutejszym Sądzie i
wykazali swoje prawa do własności
nieruchomości, gdyż Sąd stwierdzi zasiedzenie,
o ile zostanie ono udowodnione.

W oczekiwaniu na decyzję w sprawie stóp procentowych

– Co miesiąc muszę płacić 4 tys. zł raty, choć gdy brałam kredyt, do umowy została wpisana kwota 2,3 tys. zł – mówi Joanna. Jeśli jutro Rada Polityki Pieniężnej obniży stopy procentowe Joanna będzie płacić za kredyt mniej.

Anna Popiołek

Joanna od kilkunastu lat pracuje na etacie w tej samej firmie. Choć zarabia mniej niż jej mąż, to ma umowę o pracę i dzięki temu mogła dostać z banku nawet 600 tys. zł kredytu. Na utrzymaniu mają jednak jeszcze dziecko, ten fakt zaniża jej zdolność kredytową. Finalnie jesienią 2021 roku zdecydowała się na kredyt w wysokości pół miliona złotych. Jeszcze trochę para dołożyła z pożyczki zaciągniętej „na męża” i kupiła 2-pokojowe mieszkanie w Warszawie.

Kredyt hipoteczny – choć to najpoważniejsza decyzja finansowa, jaką podejmowała w swoim życiu – musiała brać w pojedynkę. Powód? Mąż, Krzysztof, prowadzi własną firmę. Mimo że zarabiał wówczas dwukrotność średniej pensji, nie miał szans na kredyt. Bo gdy rząd tworzył listy firm, którym przysługiwała państwowa pomoc po pandemii COVID-19, banki tworzyły własne listy – branż, którym zbyt niebezpiecznie jest udzielać finansowania.

– Gdybym pracował na etacie, mógłbym wziąć nawet 600 tys. zł kredytu. I to w pojedynkę, bez żony. A tak? Przez to, że pracuję na siebie, jestem 400 tys. zł do tyłu z punktu widzenia zdolności kredytowej. Tyle teoretycznie mógłbym dostać w banku: 200 tys. zł to był szczyt moich kredytowych możliwości. A i tak, gdy zdecydowaliśmy się na kredyt, nie dostałbym nic, bo kod PKD [określający rodzaj działalności gospodarczej – red.] mojej firmy był na czarnej liście. Dopiero agent doradził mi, żeby go szybko zmienić na inny, który też odpowiadał temu, co robię, ale nie blokował kredytowania – opowiada nam Krzysztof.

Z jednej strony banki mają do tego pełne prawo – kredyt jest produktem, a nie przywilejem. Poza tym banki muszą w pierwszej kolejności dbać o bezpieczeństwo powierzonych im przez klientów pieniędzy. Z drugiej – zasady



• **Prezes NBP Adam Glapiński mówił, że w grę wchodzi dwie obniżki po 0,5 pkt proc.**

FOT. KUBA ATYS / AGENCJA WYBORCZA.PL

udzielania kredytów są niejasne, jedni klienci są faworyzowani, inni odsyłani z kwitkiem.

– Patrząc z perspektywy czasu, był tylko jeden plus tej sytuacji. Przez to, że Krzysiek nie brał kredytu i nie musiał mieć zdolności kredytowej, mogliśmy wkład własny sfinansować jego długiem. W innym razie pewnie byłibyśmy zadłużeni u rodziny – analizuje dziś Joanna.

Kredyt hipoteczny na jedną osobę i brak zdolności kredytowej

Ale jest też druga strona tego medalu. Joanna wzięła kredyt sama, a to oznacza, że teraz ona zupełnie nie ma zdolności kredytowej. To dlatego, że kiedy rata poszła w górę dwukrotnie, to płacą co miesiąc kwota do banku wynosi prawie równo połowę jej wynagrodzenia netto. A to oznacza, że z punktu widzenia banków nie może już zaciągnąć żadnego kredytu, bo nie wystarczyłoby jej na życie. Trudno zresztą z tym polemizować. To więc nie banki, ale sytuacja gospodarcza – a dokładnie środowisko wysokich stóp procentowych i wysokiej inflacji – zamknęła takim osobom

możliwość wzięcia ewentualnego kolejnego kredytu.

Teraz to wszystko ma się w końcu zacząć zmieniać.

Zgodnie z prognozami analityków i zapowiedziami członków Rady Polityki Pieniężnej podczas majowego posiedzenia RPP może obniżyć stopy procentowe. Obecnie główna stopa referencyjna wynosi 5,75 proc. Najbardziej spodziewanym wariantem jest obniżka stóp w środę o 50 punktów bazowych, czyli do 5,25 proc. Część finansistów spodziewa się mniejszej skali cięcia, do 5,5 proc.

Wiele wskazuje na to, że będzie to dopiero początek cyklu cięcia stóp procentowych. To oznacza, że kolejna decyzja o obniżce stóp procentowych może zapisać już w kolejnym miesiącu. A oczekiwania rynku są takie: w maju 0,5 punktu procentowego, w czerwcu również 0,5 pkt. proc. A później? Instytucje finansowe spodziewają się, że 3-miesięczny wskaźnik WIBOR za trzy kwartały może wynieść już tylko 3,64 proc.

Sam prezes NBP Adam Glapiński z kolei mówił, że w grę wchodzi dwie obniżki po 0,5 pkt proc., „potem chwila namysłu i jeszcze coś można [w tym roku] dodać”. W przyszłym roku, zdaniem Adama Glapińskiego, stopy procentowe mogą osiągnąć poziom „w przedziale 3,5 proc.”.

Co decyzja RPP będzie oznaczała dla Joanny?

Joanna zaciągnęła swój kredyt na 25 lat, ma oprocentowanie zmienne, w skład którego wchodzi wskaźnik WIBOR i mar-

ża banku, ustalona na 2,49 proc. Teraz ma więc oprocentowanie na poziomie 8,35 i niecałe 4,1 tys. zł raty.

Jeśli WIBOR pozostanie na poziomie, na jakim jest obecnie, czyli 5,36 proc. (bo rynek już wycenił nadchodzącą obniżkę stóp procentowych), rata Joanny spadnie do 3,9 tys. zł. (oprocentowanie będzie wynosiło 7,85 proc.). Kiedy WIBOR obniży się o 1 punkt procentowy, oprocentowanie spadnie do 7,35 proc., więc rata do 3,7 tys. zł.

I finalnie założmy, że WIBOR spada do wspomnianych 3,5 proc. Wtedy oprocentowanie kredytu Joanny będzie wynosiło 5,99 proc., a rata – 3,4 tys. zł.

Spadek pojawi się jednak dopiero po aktualizacji oprocentowania przez bank. W przypadku Joanny, która ma kredyt oparty o 3-miesięczny wskaźnik WIBOR, aktualizacja raty jest dokonywana cztery razy w roku: w styczniu, w kwietniu, w lipcu i w październiku.

Konkretniej: bank sprawdza wysokość WIBOR-u ostatniego dnia poprzedniego miesiąca (czyli w marcu, czerwcu, wrześniu i grudniu) i od kolejnego dostosowuje wysokość raty. Czyli choć WIBOR już teraz spadł z 5,86 do 5,36 proc., to rata Joanny zmniejszy się dopiero w lipcu.

Raty kredytów gotówkowych też będą niższe

Ale na tym nie koniec. Jest też dodatkowa ulga dla gospodarstwa domowego Joanny i Krzysztofa. Mąż wziął bowiem kredyt gotówkowy, który również oparty jest o wskaźnik WIBOR, więc i on będzie mógł liczyć na niższe raty.

Krzysztof pożyczył z banku 180 tys. zł, tak, aby wystarczyło nie tylko na wkład własny, ale też drobny remont na początek. To była pożyczka hipoteczna, w której zabezpieczeniem była inna jego nieruchomości, więc korzystniej oprocentowana niż zwykły kredyt gotówkowy.

Teraz jego oprocentowanie wynosi 10,06 proc., na co składa się wskaźnik WIBOR na poziomie 5,86 proc. i 4,2 proc. marży banku. Jego miesięczna rata wynosi obecnie 1,7 tys. zł. Po obniżkach stóp procentowych rata spadnie mu najpierw o 100 zł, a jeżeli główna stopa referencyjna będzie wynosiła rzeczywście 3,5 proc., to będzie płacił co miesiąc 1,5 tys. zł.

– Przy takich obniżkach nie wykluczone, że uda nam się to wszystko spłacić szybciej. Albo chociaż wyjechać na wakacje – pociesza się Joanna.

Patrząc bowiem w skali roku, Joanna i Krzysztof mieliby dzięki obniżkom stóp procentowym (przy założeniu docelowego poziomu 3,5 proc.) oszczędności rzędu 11 tys. zł rocznie. To całkiem niezły wynik. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34375548



STAROSTA ŁAŃCUCKI
GN.6821.4.2025

OGŁOSZENIE

Łańcut, dnia 30.04.2025 r.

Na podstawie art. 124b, w związku z art. 124a, 114 ust. 3 i 4, art. 115 ust. 3 i 4 oraz art. 118a ust. 2 i 3 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U.2024 r. 1145)

Starosta łańcucki

zawiadamia o wszczęciu na wniosek PGE Dystrybucja S.A. z siedzibą w Lublinie, ul. Garbarska 21A, 20-340 Lublin, postępowania dotyczącego **zajęcia części nieruchomości gruntowej**, oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków jako działka nr **8183/14** położona w miejscowości Żółńca, gm. Żółńca poprzez rozbiórkę sieci napowietrznej średniego napięcia (SN) w związku z realizacją zadania pn. „**Budowa odcinka linii kablowej SN 15 kV, stacji transformatorowej napowietrznej STNKu20_400, budowa sieci nN wraz z przyłączami w obrębie stacji trafo Żółńca XXIV, demontaż istniejącej sieci SN, nN w miejscowości Żółńca gm. Żółńca**” m. in. przez powyższą nieruchomość gruntową, dla której stan prawny jest nieuregulowany.

Osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do ww. nieruchomości, powinny w terminie 2 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia, zgłosić się do Starostwa Powiatowego w Łańcucie budynek C, II piętro, pok. nr 51, a wszelkich informacji w sprawie można uzyskać telefonicznie pod nr tel. 17 225 69 61, 17 851 22 09 podając sygnaturę sprawy.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34375446

Syndyk Centrum Inwestycyjno-Oddłużeniowego sp. z o.o. w upadłości likwidacyjnej w Stargardzie, ogłasza pisemny przetarg ofertowy na sprzedaż z wolnej ręki wierzytelności przysługujących upadłej wobec 57 dłużników na łączną kwotę w wysokości 7.757.510,88 zł (siedem milionów siedemset pięćdziesiąt siedem tysięcy pięćset dziesięć złotych 88/100).

Oferty, zgodnie z regulaminem przetargu należy składać w terminie **do dnia 16.05.2025 r.** (decyduje data wpływu) w kancelarii syndyka Aleksandry Brykczyńskiej-Grudzińskiej (al. Papieża Jana Pawła II 35/2; 70-453 Szczecin) lub e-mailowo na adres: **syndyk@brykczynska.com**. Oferty należy składać z dopiskiem „Przetarg sygn. akt XII GUp 22/13”.

Szczegółowe warunki uczestnictwa w przetargu zawarte są w regulaminie przetargu, z którym oferenci zobowiązani są zapoznać się przed złożeniem oferty. Dodatkowe informacje dotyczące inwestycji, dokumentacji oraz przetargu można uzyskać pod numerem telefonu **515 900 338** bądź poprzez e-mail: **kancelaria@brykczynska.com**

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34364396

Laboratorium Badań Środowiskowych NetWorks Sp. z o.o.

na stronach internetowych:

<https://si2pem.gov.pl/>

oraz

<https://www.networks.pl/informacje-o-planowanych-pomiarach-pem/>

publikuje informacje o planowanych pomiarach pól elektromagnetycznych

Publikacja planów pomiarowych na ww. stronach jest wypełnieniem zobowiązania opisanego w pkt. 14 załącznika do Rozporządzenia Ministra Klimatu z dnia 17.02.2020 r. (Dz. U. 2022, poz. 2630) w sprawie sposobów sprawdzania dotrymania dopuszczalnych poziomów pól elektromagnetycznych w środowisku Kierownik Laboratorium

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34375468

Sygn. akt II Ns 258/25

OGŁOSZENIE SĄDOWE

Sąd Rejonowy dla Łodzi - Śródmieścia w Łodzi, II Wydział Cywilny zawiadamia o postępowaniu w sprawie o sygnaturze akt II Ns 258/25 z wniosku Ryszarda Lesiuka, jako syndyka masy upadłości Aleksandry Podwysockiej o stwierdzenie nabycia spadku po Jacku Stanisławie Michalak, zmarłym w dniu 14 grudnia 2014 roku w Łodzi, ostatnio stale zamieszkałym w Łodzi.

Wzywa się spadkobierców wyżej wymienionej osoby, aby w terminie trzech miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do sądu, w którym toczy się postępowanie (Łódź, Al. Kościuszki 107/109) i udowodnili swoje prawo do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominęci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

Miasto idzie do kupców roszczeń po zwrot odszkodowań

Pierwszy milion odzyskany

Przez lata Warszawa wypłacała setki milionów złotych odszkodowań związanych z reprivatyzacją. Dostęp do nich mieli nie tylko poszkodowani przedwojenni właściciele, ale też kupcy roszczeń. **Uzbrojeni w nowe wyroki sądowe urzędnicy występują o zwrot pieniędzy.**

Małgorzata Zubik

Chodzi o odszkodowania za nieruchomości w Warszawie przejęte przez państwo tuż po wojnie dekretem Bieruta. Odszkodowania były drugim – po zwrocie w naturze – źródłem zaspokajania roszczeń dawnych właścicieli. Miasto wypłacało pieniądze, gdy nie miało możliwości oddania budynku lub działki w prywatne ręce, dotyczyło to jednak tylko spraw spełniających ściśle określone warunki.

Do czasu wybuchu tzw. afery reprivatyzacyjnej w 2016 r. wydatki miasta na odszkodowania przekroczyły 1,4 mld zł. Potem zwroty kamienic i działek się skończyły, a uzyskanie decyzji o przyznaniu odszkodowania jest niemal niemożliwe.

Kupcy roszczeń

Przez lata dostęp do odszkodowań, obok właścicieli pokrzywdzonych nacjonalizacją oraz ich spadkobierców mieli też kupcy roszczeń. Niektórzy zrobili z tego biznes na dużą skalę.

Komisja weryfikacyjna przy Ministerstwie Sprawiedliwości, która bada, czy decyzje dotyczące reprivatyzacji w Warszawie były prawidłowe, zajmuje się też sprawami odszkodowań. Do grudnia 2023 r.

unieważniła lub uchyliła odszkodowania na kwotę ponad 144 mln zł, ponieważ doszukała się błędów po stronie ratusza. Część decyzji komisji przeszła już przez dwie instancje sądów administracyjnych.

Stało się coś jeszcze: zmiana poglądu sądów na kwestię sprzedaży roszczeń. – Ogromne znaczenie dla postępowań odszkodowawczych ma okoliczność, że tak jak w przypadku postępowań zwrotowych, nabywcy roszczeń w drodze umowy nie mogą ubiegać się o odszkodowanie – tłumaczy rzeczniczka ratusza Marzena Gawkowska. – Przesądził o tym Naczelny Sąd Administracyjny w uchwale z 2022 r.

Przypomnijmy. Przełomowa uchwała siedmiu sędziów NSA sprzed roku zamknęła dostęp do reprivatyzacji osobom, które kupiły roszczenia. Komisja, gdy tylko może, wzrusza zwroty, w których urzędnicy dopatrzili się obrotu roszczeniami, czasem nawet tuż po wojnie. Podobnie uchwała NSA zamknęła kupcom roszczeń dostęp do odszkodowań.

Żmudna droga do odzyskania nienależnych odszkodowań

Karolina Bober, dyrektor koordynator ds. gospodarowania nieruchomo-

• Centrum
Warszawy

FOT. ADAM STĘPIEŃ /
AGENCJA WYBOR-
CZA.PL

ściami w urzędzie miasta wyjaśnia, że miasto ma narzędzie prawne do tego, by uzyskać zwrot pieniędzy, które się nie należały. Chodzi o to, by osoba, która ma je oddać, posiadała pieniądze albo nieruchomości, gdy miasto będzie egzekwować należności. – Aby natomiast osoby, które bezpodstawnie się wzbogaciły, nie miały wielu lat na upływnianie posiadanych środków, kluczowe jest tempo prowadzonych spraw administracyjnych zmierzających do odzyskania tych środków, a z tym jest duży problem. Czas jest tu kluczowy. Aby coś odzyskać, majątek po zakończeniu wszystkich postępowań musi być na stanie beneficjentów – podkreśla.

Np. w sprawie jednego z licznych odszkodowań za tereny przy ul. Borzymowskiej, którą dawny znajomy mecenas N. przegrał w marcu przed NSA, postępowanie jeszcze

będzie się ciągnąć. Sąd kazał komisji zbadać ją ponownie. Dyrektor Bober podkreśla, że droga do rozpoczęcia procesu odzyskiwania tych pieniędzy jest jeszcze daleka.

Niemal każda decyzja komisji, która kwestionuje wypłatę odszkodowania, jest skarżona. Po kilku latach wraca do ratusza, czasem do komisji. Znow trzeba ustalić wszystkie ważne okoliczności (teraz np. to, czy doszło do obrotu roszczeniami). I wydać nową decyzję, np. odmowę odszkodowania. To nie kończy sprawy. Kolejny z etapów to odwołanie do wojewody. – Obecnie u wojewody mazowieckiego znajdują się odwołania od decyzji odmownych i obligujących strony, w tym nabywców roszczeń, do zwrotu nienależnych odszkodowań w co najmniej kilkunastu sprawach – przekazuje dyr. Bober.

A to jeszcze nie koniec, bo strony znowu mają możliwość zaskarżenia sprawy sądu. To już druga runda odwołań. I kolejne lata. – Ścieżka jest długa, a w tym czasie beneficjenci decyzji odszkodowawczych są w posiadaniu przyznanych im wcześniej środków, o ile nie wydali ich jeszcze przed wszczęciem postępowania przed komisją weryfikacyjną. Sprawy toczyłyby się szybciej, gdyby komisja merytorycznie je rozpoznawała – wyjaśnia ratusz. Chodzi o to, by nie odsyłała jej do ratusza tylko od razu decydowała, czy komuś coś się w związku z reprivatyzacją należy, czy nie.

Wtedy miasto mogłoby się skupić na czynnościach egzekucyjnych. Są pierwsze sukcesy. Do tej pory Warszawa odzyskała nieco ponad 1,5 mln zł niesłusznie wypłaconych odszkodowań. ●

Wiadomo, kto i za ile przed Pałacem Kultury zbuduje Teatr TR

Po białym pudełku MSN czas na czarną kostkę

Jeśli podpisanie umowy nie opóźni protesty konkurentów, już wkrótce w samym centrum Warszawy zacznie się nowa budowa. Siedziba Teatru TR powstanie pomiędzy niedawno otwartym Muzeum Sztuki Nowoczesnej a Pałacem Kultury.

Dziś w miejscu planowanej inwestycji stoi ogrodzenie osłaniające wykop, w którym przeprowadzono badania archeologiczne. Teraz pora na budowę gmachu teatru. Inwestycja została podzielona na etapy. Inwestor właśnie wybrał wykonawcę pierwszego.

W zakres podstawowych prac wpisanych do przetargu wchodzi wykonanie fundamentów oraz konstrukcji dwóch kondygnacji części

podziemnej teatru, w tym przebiecie podziemnego połączenia do sąsiedniego Muzeum Sztuki Nowoczesnej. To do podziemi teatru przebita zostanie spiralna rampa dojazdowa odgałęziająca się od ul. Fangora przy Muzeum Sztuki Nowoczesnej.

Wykonawca ma też przygotować budowę, tak aby można ją było kontynuować powyżej poziomu gruntu, co ma nastąpić w kolejnej fazie inwestycji.

Teatr TR rezerwował na pierwszy etap prac 65 mln zł. Do przetargu zgłosiły się trzej oferenci, przy czym dwóch z nich zmieściło się w limicie ceny. Konsorcjum firm UNIBEP S.A. i Adamietz Warszawa zadeklarowało, że zbuduje podziemną część teatru za 57,3 mln zł, a firma War-

bud (czyli budowniczowie Muzeum Sztuki Nowoczesnej) – za 52,6 mln zł.

Tak niskie ceny zaskoczyły kierownictwo teatru, dlatego obaj oferenci zostali poproszeni o złożenie dodatkowych wyjaśnień, by mieć pewność, że ceny nie są zaniżone. I finalnie Teatr TR wybrał ofertę Warbudu.

– Jeśli dobrze pójdzie, to umowę będziemy mogli podpisać w połowie czerwca. Musimy jeszcze poczekać na to, czy nie będzie odwołań pozostałych wykonawców – mówi „Wyborczej” Mikołaj Mundzik, wicedyrektor Teatru TR odpowiedzialny za inwestycje.

Czy zamówienie na budowę Teatru TR zostanie rozszerzone o budowę części obiektu powyżej poziomu gruntu? W przetargu

inwestor poprosił wykonawców, by złożyli opcjonalną ofertę na postawienie całej konstrukcji naziemnej teatru w stanie surowym. To będzie etap drugi inwestycji, którego realizacja ma zająć 10 miesięcy. Warbud zadeklarował, że jest gotowy postawić bryłę teatru za 33,3 mln zł.

– Zgodnie z umową na pierwszy etap budowy najpóźniej cztery miesiące przed jej zakończeniem musimy podjąć decyzję odnośnie skorzystania opcji na drugi etap. Zgodnie z obecnym harmonogramem to maj 2026 roku – mówi Mikołaj Mundzik.

Budynek Teatru TR będzie czarną kostką, kontrastującą z białym prostopadłością Muzeum Sztuki Nowoczesnej. Zostanie wyposażony w rozwiązania, jakiego nie ma żaden

inny teatr w Polsce: na parterze gmachu będzie wysoka aż na 17 m przestrzeń, którą za pomocą ogromnych rozsuwanych wrót będzie można otworzyć na przestrzał – z jednej strony na plac Centralny, z drugiej – na park Świętokrzyski.

W budynku o powierzchni ok. 15 tys. m kw znajdą się m.in. dwie sale teatralne. Ta większa będzie mieć największą w Polsce scenę obrotową i modułową widownię dla 700 widzów.

Jeśli wszystko pójdzie dobrze, latem 2027 r. przed Pałacem Kultury będzie już stać docelowa bryła teatru. Potem jednak nastąpi trzeci etap budowy – wykończenie i wyposażenie teatru. Potrwa przynajmniej dwa lata. ● **Michał Wojtczuk**

Świat polskich Żydów po Zagładzie na wystawie w Muzeum Polin

Między pustką a nadzieją

O losach osób ocalałych z Zagłady i ich zmaganiach z powojenną rzeczywistością opowiada najnowsza wystawa czasowa w Muzeum Historii Żydów Polskich „Polin”.

Tomasz Urzykowski

Ekspozycja „1945. Nie koniec, nie początek” powstała w związku z obchodzoną właśnie 80. rocznicą zakończenia II wojny światowej.

W przededniu wybuchu II wojny światowej w Polsce mieszkało 3,5 mln Żydów. Byli największą żydowską społecznością w Europie i drugą na świecie. Niemal 90 procent polskich Żydów zginęło w Zagładzie. Dla garstki tych, którym udało się przeżyć, zakończenie wojny nie było jednak czasem euforii.

„Tłumy wychodzą na ulice miast i miasteczek, ludzie całują wyzwolicieli, rzucają im kwiaty, tańczą. Na tym polegać powinien koniec wojny. Ale jak czuli się wtedy ci, którzy wyszli z Zagłady? W dziesiąt-



• Wystawa „1945. Nie koniec, nie początek” FOT. KUBA ATYS / AGENCJA WYBORCZA.PL

kach relacji powtarza się to samo: zamiast radości z zakończenia wojny – ulga, a zarazem rozpacz” – piszą autorzy koncepcji wystawy Anna Bikont i dr Kamil Kijek w towarzyszącej jej publikacji.

Ocalali Żydzi zmagali się ze stratą bliskich i osamotnieniem. Często nie mieli dokąd wracać. Pozbawieni rodzin, wspólnoty i dachu nad głową stawali przed fundamentalnym wyborem: zostać czy wyjechać?

Wystawa „1945. Nie koniec, nie początek” opowiada o dylematach

i życiowych drogach tych osób. Przedstawia losy 14 bohaterów i bohaterek. Ich biografie pokazują rozmaite strategie radzenia sobie w nowej rzeczywistości: powroty, emigrację, próby odbudowy społeczności żydowskiej, aktywizm polityczny, życie w ukryciu.

– Oddajemy w tym rocznicowym roku głos zapomnianym lub po prostu nieznany postaciom, które opisują wydarzenia wcale lub nader rzadko poruszane w szkołach, lekturach, czy dziełach kultury masowej.

Do tego losy ocalańców z Zagłady ujmowane są zazwyczaj w pewnym kontekście, oglądane z perspektywy nieżydowskiej większości, niczym w zwierciadle, w którym odbija się własna percepcja tamtych zdarzeń. Dzisiaj chcemy przywrócić podmiotowość mniejszości – mówi Zygmunt Stępiński, dyrektor Muzeum Historii Żydów Polskich „Polin”. – Ta historia bywa straszna, bywa smutna, ale nie pozbawiona jest też nadziei.

Zwiedzający ekspozycję dowiadują się m.in. jak potoczyło się życie kilkuletniej Dory Zoberman, która straciła najbliższych jeszcze przed końcem wojny, jak poradził sobie kilkunastoletni Pinchas Bursztyn znaleziony żywy po wyzwoleniu Auschwitz wśród zmarłych w dole z wapnem, czy też jak wyglądała podróż z ZSRR do Polski rodziny Pertmanów. Jak czuli się ludzie powracający po traumatycznych doświadczeniach do swych miejscowości, by odkryć, że ich domy legły w gruzach lub są zajęte przez innych, mienie zostało rozgrabione, synagogi i cmentarze zdewastowane, ślady po żydowskiej społeczności zatarte? W bruku ulicznym rozpoznawali macewy – żydowskie

kamienie nagrobne, a w przedmiotach codziennego użytku przerobione fragmenty zwojów Tory. Przez polskich sąsiadów Żydzi i Żydówki witani byli ze zdziwieniem, niechętną obojętnością, lękiem, wrogością, a nawet agresją. A mimo to zostawali.

Na wystawie przedstawiono także losy osób, które wyjechały. Szacuje się, że w latach 1944–1946 Polskę opuściło ponad 200 tys. Żydów i Żydówek.

Autorami koncepcji wystawy są Anna Bikont, reporterka związana z „Gazetą Wyborczą”, i dr Kamil Kijek, adiunkt w Katedrze Judaistyki im. Tadeusza Taubego Uniwersytetu Wrocławskiego, zaś jej kuratorami Zuzanna Schnepf-Kolacz, Zuzanna Benesz-Goldfinger i dr Justyna Majewska – badaczki z Żydowskiego Instytutu Historycznego. Wystawę zorganizowało Muzeum Historii Żydów Polskich „Polin”, we współpracy ze Stowarzyszeniem Żydowski Instytut Historyczny w Polsce oraz Żydowskim Instytutem Historycznym im. Emanuela Ringelbluma. Czynna będzie do 15 września 2025 r. w budynku Muzeum Polin przy ul. Anielewicza 6 na Muranowie. ●

Zarząd Transportu Miejskiego

Tramwaj wjeżdża na pętlę tyłem, by zabrać pasażerów

Tramwaj przyjeżdża na Rakowiecką ze Służewca, wszyscy pasażerowie muszą wysiąść, po czym motorniczy wjeżdża tyłem na pętlę do przystanku dla wsiadających.

Zarząd Transportu Miejskiego utworzył w poniedziałek, 5 maja specjalną linię 77, która kursuje wahadłowo między biurowym Służewcem a pętlą na Rakowieckiej. Zmiana kierunku ruchu wygląda bardzo nietypowo. Już dawno w Warszawie tramwaje nie zawracały tyłem poza zajezdniami. Na takie manewry na mieście można się natknąć tylko w szczególnych sytuacjach. Tak było np. w 2023 r. na szczecińskim Niebuszewie podczas remontu i tak jest na co dzień w Sosnowcu, gdzie działa tzw. trójkąt torowy.

Warszawski wynalazek objazdowy, który zaczął działać 5 maja, wygląda jeszcze inaczej, bo do zawracania tyłem wykorzystano klasyczną, jednotorową pętlę na Rakowieckiej przy Kieleckiej. Powstała w 1927 r., gdy tramwaje zaczęły tu dojeżdżać z bok od ul. Puławskiej. 40 lat później przetrwała likwidację odcinka do al. Niepodległości i przedłużenie trasy na Służewiec. Odbudowa torów na całej długości ul. Rakowieckiej za 63 mln zł zaczęła się w 2024 r.

Z tego powodu w ostatni weekend kwietnia wykonawca prac firma Balzola zamknęła połowę skrzyżowania Rakowieckiej z al. Niepodległości, a ZTM wprowadził objazdy. Po ponad tygodniu prac przygotowawczych linia 17 wróciła na Górny Mokotów od strony Dworca Centralnego. Motorniczo przejeżdżają z toru na tor na przystan-

ku Metro Pole Mokotowskie – tutaj zmieniają kierunek jazdy i wracają na Tarchomin. Z kolei do oddalonej o kilkaset metrów pętli przy Kieleckiej ze Służewca na Rakowiecką dociera linia 77. Co osiem minut w szczycie, co 12 min poza szczytem i co kwadrans w weekendy. W poniedziałkowe południe obserwowaliśmy, jak to rozwiązanie sprawdza się w praktyce.

Z tramwaju wyszła spora grupa pasażerów. Większość skierowała się z przystanku Kielecka do al. Niepodległości. Rafał i Hubert, studenci wydziału mechatroniki Politechniki Warszawskiej, który działa na rogu Wołoskiej i Narbuta, szli do metra. – Podjechalismy sobie tramwajem dwa przystanki i kazali wysiadać, ale zawsze to

lepiej, niż iść całą drogę na piechotę – komentowali. W tym czasie ich tramwaj cofał już z przystanku dla wysiadających na pętlę, by zabrać pasażerów w drugą stronę. – Ciekawe rozwiązywanie – ocenili.

– Zwykle tu się skręca na pętlę, jak mam linię 33, albo jadę prosto „siedemnastką”, a teraz tyłem pod prąd – mówił jeden z motorniczych linii 77. – Przeszedłem z kabiny na koniec tramwaju, tam też jest pulpit sterowniczy i normalnie kieruje się w drugą stronę. Wszystko widać, można zahamować.

Przy pętli na Rakowieckiej zastaliśmy aż pięciu pracowników i dwa radiowozy nadzoru ruchu Tramwajów Warszawskich. Do tego informatora w pomarańczowej kamizelce ZTM i pogotowie torowe. Peł-

na obstawa. Szybko okazało się, że się przydaje, bo kolejny cofający na pętlę tramwaj musiał się nagle zatrzymać. Oprócz sygnału pulsującego piszczenia rozległ się głośny dzwonek. Starsza pani nie spodziewała się, że motorniczy może skręcić na przejście z przeciwnego kierunku – z toru, którym powinien jechać prosto do Śródmieścia. Przez moment było niebezpiecznie.

Tramwaje linii 77 ze Służewca będą zawracać przy Kieleckiej do końca lipca. Potem ruch stanie na cały sierpień, bo trzeba wymienić przejazdy przez tory na Wołoskiej. Od września wróci zaś normalna trasa linii 17 od strony Śródmieścia na Służewiec, a motorniczo linii 33 wjadą na pętlę przy Rakowieckiej. Ponownie przodem. ●

Jarosław Osowski

OGŁOSZENIE PŁATNE

Radom/34375519



OBWIESZCZENIE STAROSTY KOZIENICKIEGO z dnia 30 kwietnia 2025r.

Na podstawie art. 11f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (jednolity tekst Dz. U. 2024. 311) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity Dz. U. 2024. 572)

zawiadamiam

o wydaniu dla Zarządu Powiatu Koziennickiego reprezentowanego przez pełnomocnika Pana Marcina Płużyńskiego w dniu 30 kwietnia 2025r. postanowienia znak: BIA.6740.487.2024.PW o sprostowaniu oczywistej omyłki w decyzji Starosty Koziennickiego Nr 54/2025 z dnia 25 lutego 2025r. o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pod nazwą:

„Budowa drogi powiatowej nr 1130W
Stromiec – Wyborów od km 12+124 do km 12+407
i od km 12+488 do km 13+432”

Teren inwestycji obejmuje działki o numerach ewidencyjnych: 1/1, 2/3, 3/22 położone w obrębie ewidencyjnym 0003 Brzozówka, AR_1, jednostka ewidencyjna 140704_2 Grabów nad Pilicą i 56, **58/9**, 61/14, 61/16, 61/18, **61/22**, 63/3 położone w obrębie ewidencyjnym 0014 Grabów nad Pilicą, jednostka ewidencyjna 140704_2 Grabów nad Pilicą oraz 66/7, 129/1, 66/5, 62/6, 128/1, 62/5, **62/2** położone w obrębie ewidencyjnym 0017 Kępa Niemojewska, AR_15, jednostka ewidencyjna 140704_2 Grabów nad Pilicą, gmina Grabów nad Pilicą.

Informuję, że z treścią postanowienia z dnia 30 kwietnia 2025r. można się zapoznać w Starostwie Powiatowym w Koziennicach, ul. Kochanowskiego 28, Wydział Budownictwa i Architektury, pokój Nr 21, tel. 48 611 73 61 w godzinach pracy Starostwa.

Od ww. postanowienia służy zażalenie do Wojewody Mazowieckiego za pośrednictwem Starosty Koziennickiego w terminie 7 dni od jego otrzymania.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34375583

Szanownemu Panu Prezesowi

dr. hab. inż. Januszowi Sobierajowi
i całej Rodzinie

wyrazi szczerego współczucia

z powodu śmierci Ojca

Eugeniusza Sobieraja

składa

Zarząd, Rada Nadzorcza oraz pracownicy
Korporacji Radex S.A.



OBWIESZCZENIE

Działając na podstawie art. 10 §1 i art.49 §1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r. poz. 572, dalej K.p.a.), art. 53 ust. 1c, w związku z art. 64 ust. 1, ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130),

Zarząd Dzielnicy Mokotów m.st. Warszawy zawiadamia, że

w postępowaniu administracyjnym prowadzonym na wniosek osoby fizycznej, złożony 27 stycznia 2025 r., uzupełniony 24 lutego 2025 r. **w sprawie ustalenia warunków zabudowy** dla inwestycji polegającej zmianie sposobu użytkowania budynku z funkcji biurowej na funkcję mieszkalną na działce ew. nr 5/5 w obrębie 1-04-09 przy ul. Dominikańskiej 29 w Warszawie na terenie Dzielnicy Mokotów, przygotowany został projekt decyzji o warunkach zabudowy, który przy pismach 10 kwietnia 2025 r. przekazany został do ustawowych uzgodnień wynikających z art. 59 ust.4, w związku z art. 64 ust.1, u.p.z.p.

Zakończenie postępowania dowodowego nastąpi po uzgodnieniu projektu decyzji przez organy właściwe w sprawie. Obwieszczenie kierowane jest do strony postępowania z nieustalonym adresem do doręczeń, będącej właścicielem nieruchomości sąsiadującej z działką objętą wnioskiem o ustalenie warunków zabudowy.

W terminie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia strona może zapoznać się z aktami sprawy oraz z treścią postanowienia, w Wydziale Architektury i Budownictwa dla Dzielnicy Mokotów Urzędu m.st. Warszawy po telefonicznym (22 44 36 651) lub mailowym (edumala@um.warszawa.pl) uzgodnieniu terminu.

Ewentualne wnioski i uwagi w sprawie można zgłosić bezpośrednio w Wydziale Obsługi Mieszkańców Urzędu Dzielnicy Mokotów, ul. Rakowiecka 25/27, 02-517 Warszawa, za pośrednictwem poczty na adres ul. Marynarska 19A, 02-674 Warszawa, na elektroniczną skrzynkę podawczą lub na adres do doręczeń elektronicznych Urzędu m.st. Warszawy AE:PL-79408-50689-FDSVF-21.

Zgodnie z art. 49 § 2 K.p.a. niniejsze zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia, w którym nastąpiło jego publiczne ogłoszenie.

Warszawa/34375614

OBWIESZCZENIE

Działając na podstawie art. 10 §1 i art.49 §1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r. poz. 572, dalej K.p.a.), art. 53 ust. 1c, w związku z art. 64 ust. 1, ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130),

Zarząd Dzielnicy Mokotów m.st. Warszawy zawiadamia, że

w postępowaniu administracyjnym prowadzonym na wniosek CPM Sp. z o.o., złożony 19 lutego 2025 r., **w sprawie ustalenia warunków zabudowy** dla inwestycji polegającej na zmianie sposobu użytkowania części usługowej na mieszkalną w istniejącym budynku usługowo-mieszkalnym z garażem w zabudowie bliźniaczej **na terenie działki ew. nr 29 w obrębie 0410 przy al. Wilanowskiej 269 w Warszawie na terenie Dzielnicy Mokotów**, przygotowany został projekt decyzji o warunkach zabudowy, który przy pismach 3 kwietnia 2025 r. przekazany został do ustawowych uzgodnień wynikających z art. 59 ust.4, w związku z art. 64 ust.1, u.p.z.p.

Zakończenie postępowania dowodowego nastąpi po uzgodnieniu projektu decyzji przez organy właściwe w sprawie. Obwieszczenie kierowane jest do strony postępowania z nieustalonym adresem do doręczeń, będącej właścicielem nieruchomości sąsiadującej z działką objętą wnioskiem o ustalenie warunków zabudowy.

W terminie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia strona może zapoznać się z aktami sprawy oraz z treścią postanowienia, w Wydziale Architektury i Budownictwa dla Dzielnicy Mokotów Urzędu m.st. Warszawy po telefonicznym (22 44 36 651) lub mailowym (edumala@um.warszawa.pl) uzgodnieniu terminu.

Ewentualne wnioski i uwagi w sprawie można zgłosić bezpośrednio w Wydziale Obsługi Mieszkańców Urzędu Dzielnicy Mokotów, ul. Rakowiecka 25/27, 02-517 Warszawa, za pośrednictwem poczty na adres ul. Marynarska 19A, 02-674 Warszawa, na elektroniczną skrzynkę podawczą lub na adres do doręczeń elektronicznych Urzędu m.st. Warszawy AE:PL-79408-50689-FDSVF-21.

Zgodnie z art. 49 § 2 K.p.a. niniejsze zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia, w którym nastąpiło jego publiczne ogłoszenie.

Warszawa/34375613



Prezydent Miasta Radomia

informuje, że w Urzędzie Miejskim
w Radomiu, przy ul. Kilińskiego 30,

Zgodnie z art. 35 ustawy o gospodarce nieruchomościami z dnia 21 sierpnia 1997 r. (j.t. Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 ze późn. zm.), wywieszony został wykaz dot. użyczenia:

- lokale użytkowe o łącznej powierzchni użytkowej 28,12m² oraz 60,84m² na okres 3 lat w trybie bezprzetargowym znajdującego się w budynku położonym w Radomiu przy ul. Milej 10 na nieruchomości oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków miasta Radomia jako działka nr 42/2 będącej własnością Gminy Miasta Radomia. Uregulowanej w KW Nr RA1R/00120308/0.

Radom/34375523



Prezydent Miasta Radomia

informuje, że w Urzędzie Miejskim
w Radomiu, przy ul. Kilińskiego 30,

zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. 2024, poz. 1145 ze zm.), na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej urzędu wywieszony został wykaz nieruchomości gruntowych stanowiących własność Gminy Miasta Radomia przeznaczonych do zbycia w formie aportu:

- nieruchomość położona w Radomiu, oznaczona w ewidencji gruntów jako działka nr 20 (obr. 0050 - Stare Miasto, ark. 61), KW Nr RA1R/00113333/2, o pow. 378 m².

Radom/34375527

Informator usług funeralnych



**Zakład Pogrzebowy
Miejskie Przedsiębiorstwo
Usług Komunalnych Sp. z o.o.**

Punkty usług pogrzebowych:
**Wola, Żoliborz, Mokotów, Śródmieście,
Praga, Bielany, Targówek**

**24 h - 693 503 720
mpuk.pl**

34359431

ŚRÓDMIEŚCIE

Exitus

www.exitus.com.pl;
tel. 501 210 360

34358842

WOLA

Exitus

Al. Solidarności 147,
dyżur całodobowy tel. 22 620 24 18,
vis a vis Urzędu Warszawa Wola

34358834

MOKOTÓW

ATMAN (22) 542 89 20; 606 299 275
ul. Rakowiecka 61 teren kościoła

URSYNÓW

ATMAN (22) 425 37 02; 606 299 275
ul. Stryjeńskich 21 teren kościoła

34364339

OKOLICE WARSZAWY

Exitus

Otwock, Kościelna 1 a,
tel. 22 779 23 39
Mińsk Mazowiecki, 1-go PLM „Warszawa”,
tel. 25 759 17 25

34358839

WOLA

DOM POGRZEBOWY
„BABICE”

ul. Okulickiego 5C, 05-082 Stare Babice
tel. całodobowy 602 11 89 49
www.babice.com.pl

34358530

ŚRÓDMIEŚCIE

AMBER

Wspólna 27 A,
tel. całodobowy 501 796 471

34358513

Z wielkim smutkiem żegnamy



**Pana Profesora dr. hab.
Józefa Miąso**

naszego drogiego przyjaciela i sąsiada.

Wyrazy głębokiego współczucia
Żonie,

**Pani Profesor
Teresie Zaniewskiej**

składają

Olga, Dariusz, Jill i Jan Talarowie

34374548

Z wielkim smutkiem zawiadamiam,
że odszedł do wieczności



Józef Miąso

Urodzony 10 lutego 1930 roku w Witkowicach
- zmarł 11 kwietnia 2025 roku w Warszawie.

Uczeń Liceum Ogólnokształcącego w Ropczycach
w latach 1944 – 1950.

Wybitny humanista, historyk oświaty i nauki.

Profesor Polskiej Akademii Nauk i Uniwersytetu Warszawskiego.

Człowiek prawy, życzliwy i skromny.

Msza św. żałobna zostanie odprawiona
w kościele p.w. Świętego Michała Archaniola
w Ropczycach-Witkowicach
14 maja 2025 roku (środa) o godzinie 15.00,
po czym nastąpi złożenie urny z prochami Zmarłego
do grobu rodzinnego na cmentarzu parafialnym.

Żona

34373327

Z głębokim smutkiem i żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

mgr inż. Jerzego Zalewskiego

długoletniego Zastępcy Naczelnego Dyrektora CDOKP
a następnie Zastępcy Dyrektora Generalnego PKP.

Człowieka o niezliczonych zasługach i wkładzie w rozwój Polskiej Kolei,
wielkim sercu i ogromnej wiedzy zawodowej
a przede wszystkim
naszego Wielkiego Szefa i przewodnika zawodowego.

Skromnego, oddanego bez reszty kolei i inicjatora wielu przedsięwzięć,
dzięki którym stała się nowocześniejsza.
Pracował na jej rzecz przez całe swoje życie
nim odszedł na Wieczną Służbę.

Pamięć o Nim na zawsze pozostanie z nami.

Rodzinie

składamy najszczerze wyrazy współczucia.

Przyjaciele, Koledzy i Współpracownicy z CDOKP



34375422

Łączymy się w smutku i modlitwie z

**Martą Faryną
i
Jej Bliskimi**

z powodu śmierci
Mamy, Babci i Prababci



**prof. dr hab. med.
Alicji Ryżewskiej**

Barbara i Piotr Wielowieyscy

34375452

Panu

dr n. med. Augustowi Wrotkowi

wyrazy najgłębszego współczucia

z powodu śmierci

Taty

składają

Prof. dr hab. n. med. Teresa Jackowska

z Zespołem Kliniki Pediatrii Szpitala Bielańskiego



34375522

Najszczerze kondolencje i wyrazy współczucia
dla

dr Izabeli Buchowicz

z powodu śmierci

Mamy

składa

*Prezes i Rada Zakładowa ZNP
w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie*

34375704

Kochanej

Joasi Wielowieyskiej

serdeczne wyrazy współczucia
z powodu śmierci

Babci



prof. dr hab. med.

Alicji Ryzewskiej

składa

Związek Rodu Wielowieyskich

34375473

Z głębokim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Matki

Pana Mecenasa Janusza Łomża



W tym trudnym czasie składamy

Panu Mecenasowi oraz Jego Bliskim

wyrazy najgłębszego współczucia i szczerego żalu.

Niech pamięć o Zmarłej będzie źródłem siły i ukojenia.

*Rada Nadzorcza, Zarząd i Pracownicy
PERŁA - Browary Lubelskie S.A.*

34375585

18 kwietnia 2025 roku zmarł w 89. roku życia



Andrzej Deszczyński

mgr inż.

absolwent Politechniki Warszawskiej,
długoletni pracownik przemysłu elektrotechnicznego.

Pogrzeb odbędzie się 9 maja 2025 roku
na Cmentarzu Komunalnym Północnym w Warszawie
(Dom Przedpogrzebowy, sala A, godz. 11.00)
Po Mszy Św. nastąpi odprowadzenie do grobu.

Niech spoczywa w pokoju

Rodzina

34375567

30 kwietnia 2025 roku odszedł nasz Przyjaciół



Tomek Jakubiak

Tomeczku kochany, czemu tak szybko? Przecież Ty nigdy
z żadnej imprezy nie wychodziłeś po angielsku.
A teraz wykreśliłeś taki numer...

Dla nas na zawsze pozostaniesz chłopakiem ze Śródmieścia.
Mało było tak wiernych i oddanych osób jak Ty. Za rodzinę i przyjaciół
dałbyś się pokroić. Pięknie kroczyłeś od sukcesu do sukcesu.
Na srebrnym ekranie Twoje kulinarne popisy śledziły miliony Polaków.
Ale Ty nigdy nie zapominałeś, skąd pochodzisz i kim jesteś.
Zawsze byłeś sobą. Uśmiechnięty, czerpiący z życia garściami
i kochający swoją Anastazję i Tomka ponad wszystko.
I takiego zapamiętamy Cię na zawsze.

Jest nam strasznie przykro, że tej ostatniej walki nie wygrałeś.
Ale wiemy, że wygrałeś piękne życie, rzeszę wiernych przyjaciół
i co najważniejsze, wspaniałą i oddaną rodzinę.

Składamy najszczerze kondolencje

Anastazji, Tomkowi, Asi i Grażynie

*Lukasz Cegielski, Piotr Kardasz, Arek Korpalski, Maciej Piechura,
Jan Rudziński, Igor Siudek, Jan Szpetulski-Lazarowicz, Lukasz Żurawski*

34375683

Z ogromnym smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci



Pana

Zbigniewa Frąka

właściciela P.W. A-Z Bud

Pamięć o Nim na zawsze pozostanie z nami.

Składamy najszczerze kondolencje

całej Rodzinie i Bliskim

Z wyrazami żalu i współczucia

Zarząd i Pracownicy firmy TRAKT S.A.

34375695

Żegnamy

Profesora

Janusza Grzelaka

wybitnego uczonego, nauczyciela wielu pokoleń,
człowieka głęboko zaangażowanego w sprawy nauki i społeczeństwa.

Komitet Psychologii PAN

34375681

Z głębokim żalem przyjęliśmy informację, że zmarł



Pan Profesor

Andrzej Prejs

wybitny ichtolog, hydrobiolog i ekolog,
były prodziekan Wydziału Biologii
i dyrektor Instytutu Zoologii Uniwersytetu Warszawskiego,
mentor wielu pokoleń studentów,
dobry i szlachetny Człowiek

*Rektor i Senat
Uniwersytetu Warszawskiego*

34375778

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci



prof. dra hab.

Włodzimierza Daniewskiego

wieloletniego pracownika naszego Instytutu.

Rodzinie i Bliskim

składamy
wyrazy szczerzego współczucia

*Dyrekcja, członkowie Rady Naukowej oraz Pracownicy
Instytutu Chemii Organicznej Polskiej Akademii Nauk*

34375693

Z głębokim smutkiem i niedowierzaniem przyjęliśmy
wiadomość o śmierci



Pana

Piotra Żbikowskiego

cenionego współpracownika,
człowieka oddanego swojej pracy i pełnego życzliwości dla innych.

Rodzinie oraz Najbliższym

składamy szczerze wyrazy współczucia i wsparcia
w tym trudnym czasie.

*Zarząd, Rada Nadzorcza oraz Pracownicy
Mazowieckiej Spółki Taborowej sp. z o.o.
w Sochaczewie*

34375691

 nekrologi.wyborcza.pl  ODESZLI.pl

Złóż kondolencje

Kontakt: nekrologi@wyborcza.pl | tel. (22) 555 55 55

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 5 maja 2025 roku zmarła



Teresa Gardocka

Profesor Uniwersytetu SWPS

Pogrzeb będzie miał charakter rodzinny, prosimy nie składać kondolencji.

Pogrążeni w smutku

mąż, dzieci, wnuki i siostra

34375720

 **wyborcza DLA FIRM, URZĘDÓW I INSTYTUCJI**

- **Przetargi**, licytacje, zamówienia publiczne
- **Ogłoszenia** sądowe i rekrutacyjne
- **Nekrologi**, kondolencje, wspomnienia

KONTAKT: | kontakt_komunikaty@wyborcza.pl, tel. 507 094 232 | nekrologi@wyborcza.pl, tel. 22 555 55 55

 **Komunikaty.pl** **nekrologi.wyborcza.pl**



Ambasador

Gazety Wyborczej

Dołącz do wyjątkowego grona **100 osób**, które wspierają wolność słowa i rzetelne dziennikarstwo

W świecie pełnym dezinformacji rzetelne źródła wiadomości mają wyjątkową wartość. Dlatego stworzyliśmy Pakiet Ambadorski – limitowaną propozycję dla 100 osób, które chcą wspierać niezależne dziennikarstwo.

To jednorazowa inwestycja we wspólne wartości – wolność słowa, prawdę i rzetelność. W „Gazecie Wyborczej” doskonale wiemy, ile kosztuje obrona tych wartości.

Przez osiem lat rządów PiS byliśmy zasypywani pozwami, zastraszano naszych partnerów, hejtowano piszących na naszych łamach dziennikarzy. Robiliśmy jednak to, co do nas należy – patrzyliśmy władzy na ręce i ujawnialiśmy kłamstwa. Przetrwaliśmy ten czas dzięki wsparciu osób takich jak Ty.

Bycie Ambasadorem „Gazety Wyborczej” to nie przywilej. To wybór tych, którzy chcą realnie wpływać na przyszłość wolnych mediów w Polsce.

Adam Michnik
i zastępcy redaktora naczelnego
„Gazety Wyborczej”: **Roman Imielski,**
Aleksandra Sobczak, Bartosz Wielński

Co zyskujesz jako Ambasador „Gazety Wyborczej”?

- ✓ Pełny dostęp na zawsze do treści Wyborcza.pl dla Ciebie i 2 osób
- ✓ Udział w kameralnym spotkaniu w redakcji z Adamem Michnikiem – wspólnie podsumujemy wybory prezydenckie
- ✓ **Tylko do 11 maja:** zaproszenie na galę Człowiek Roku Wyborczej, która odbędzie się 16 maja 2025 r.

Dowiedz się więcej na  **wyborcza.pl/ambasador**

Ukraińska demokracja

Zróbcie wybory!

Ukraina pod presją Moskwy i Waszyng

Amerykanie i Rosjanie chcą, by Kijów jak najszybciej przeprowadził wybory prezydenckie. Tymczasem nawet 25 proc. przebywa za granicą, a prawo w praktyce pozbawia ich możliwości udziału w głosowaniu.

Babakova

W marcu brytyjski tygodnik „The Economist” poinformował, że ekipa Wołodymyra Zelenskiego pod presją Białego Domu rozpoczęła przygotowania do wyborów prezydenckich, które mogą się odbyć nawet latem tego roku. Jak udało się potwierdzić portalowi Ukraińska Prawda, spotkania na temat ewentualnych wyborów w otoczeniu prezydenta, rzeczywiście się odbywają, lecz na razie ich celem jest raczej wypracowanie pomysłów na kampanię, a nie konkretne przygotowania.

Jak najszybsze przeprowadzenie wyborów w Ukrainie jest jednym z żądań Rosji, stawianych jako warunek zawarcia pokoju (oczywiście na warunkach rosyjskich). Od Euromajdanu z końca 2013 roku, który doprowadził do odsunięcia prorosyjskiej ekipy prezydenta Wiktora Janukowycza, Kreml tradycyjnie oskarża władze Ukrainy o brak legitymacji. Do tego w ostatnich latach doszła osobista niechęć Putina do Zelenskiego, który w odróżnieniu od petersburskiego macho z kartonu okazał się realnym twarzą i po rosyjskiej inwazji nie uciekł z Kijowa w lutym 2022 r. NATO-miast politycy z ekipy Trumpa w ubiegłym roku zaczęli przekonywać Kijów, że szybkie wybory prezydenckie „pokażą siłę ukraińskiej demokracji”.

Według kalendarza wybory parlamentarne miały się odbyć jesienią 2023, a prezydenckie wiosną 2024 r., lecz uniemożliwiła to rosyjska inwazja – Konstytucja zakazuje przeprowadzenia ich w warunkach stanu wojennego. Wprawdzie odsetek zwolenników zorganizowania wyborów mimo wojny wzrósł w ostatnim roku z 11 do 36 proc., jednak twarda postawa Zelenskiego w negocjacjach z USA ponownie skłoniła Ukraińców do zwarcia szeregów. Działania prezydenta popiera dziś 69 proc. obywateli.

To, że Ukraińcy nie chcą wyborów pod naciskiem Moskwy i Waszyngtonu, nie znaczy, że bezkrytycznie patrzą na swoją władzę. Krytyce poddawana jest jej sprawność w kierowaniu krajem i przygotowaniach do wojny. Od kilku więc miesięcy Państwowa Komisja Wyborcza wraz z ekspertami pracuje nad koncepcjami zmian ustawowych, które pozwoliłyby przeprowadzić wybory w czasie trwającej wojny. Przedmiotem publicznej dyskusji jest pytanie, jak zorganizować głosowanie, jeśli Rosjanie mimo zawarcia rozejmu będą ostrzeliwać nie tylko obwody na wschodzie i południu, ale właściwie terytorium całego kraju. Rządziej jednak dyskutuje się o tym, jak zorganizować głosowanie za granicą.

W krajach UE przebywa dziś ok. 5 mln uprawnionych do głosowania obywateli Ukrainy – uchodźców wojennych i migrantów zarobkowych, którzy przyjechali tu jeszcze przed 2022 r. Ukraińska ordynacja wyborcza jest niedostosowana do skali i geografii diaspory: na listy wyborców automatycznie trafiają tylko ci, którzy



• Obywatele Ukrainy głosujący w warszawskiej ambasadzie swojego kraju w wyborach prezydenckich 31 marca 2019 r. FOT. MACIEK JAŻWIECKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

są wpisani do ewidencji konsularnej, czyli osobiście stawili się w placówce ze stosownym podaniem – obecnie jest to około 500 tys. osób. Głosować mogą tylko na terenie placówek dyplomatycznych. W Polsce, gdzie obecnie przebywa ponad milion dorosłych Ukraińców, jest to pięć lokali.

To, że obowiązujące dziś rozwiązania prawne nie odpowiadają potrzebom, najlepiej było widać w wyborach prezydenckich w 2019 r., które Zelen-ski wygrał z rekordowym poparciem 73 proc. przy frekwencji ponad 60 proc. Tymczasem za granicą w wyborach tych uczestniczyło niespełna 60 tys. obywateli. I już wówczas, by zagłosować na przykład w Warszawie, trzeba było odstać w kolejce dobre 3-4 godziny.

Czy na pewno wszystkie państwa europejskie zgodziłyby się, by ukraińscy politycy prowadzili kampanię i spotykali się z wyborcami na ich terytorium?

– Nie da się zorganizować głosowania za granicą bez nowej ustawy – twierdzi Olha Aivazovska, ekspertka prawa wyborczego i przewodnicząca sieci obserwatorów wyborczych „OPORA”. – Warto wprowadzić możliwość zmiany adresu wyborczego online, na stronie Państwowej Komisji Wyborczej albo przez portal Diya [to ukraiński odpowiednik polskiego mObywatela – przyp. aut.]. Wtedy dowiedzieliśmy się, ile osób chce głosować poza krajem, oszacowaliśmy liczbę i geografę punktów wyborczych, które trzeba by otworzyć, i liczbę członków komisji, których trzeba by zatrudnić.

Aivazovska stwierdza zarazem, że wybory online nie wchodzi w grę, ponieważ w ostatnich latach Ukraina doświadczyła setek cyberataków, w tym na wrażliwe dane obywateli. Warto natomiast rozważyć możliwość rozciągnięcia głosowania za granicą w czasie, tak by obywatele Ukrainy mogli oddawać głos przez kil-

ka dni. I dodaje: owszem, sam termin głosowania jest problemem, ale o wiele większym wyzwaniem jest przeprowadzenie kampanii.

By obywatele za granicą mogli dokonać wyboru, kandydaci muszą spotykać się z wyborcami, muszą mieć możliwość pilnowania, by konkurenci nie naruszali reguł gry, a także muszą kierować swoją reklamą wyborczą w mediach społecznościowych do odpowiednich grup docelowych. Czy na pewno wszystkie państwa europejskie zgodzą się, by ukraińscy politycy spotykali się z wyborcami na ich terytorium? W kampanii przed tureckim referendum w 2017 r. Niemcy odmówili Erdoganowi i politykom z jego rządu możliwości wystąpienia przed rodakami w Hamburgu.

Po fałszerstwach wyborczych z 2004 r., które doprowadziły do Pomarańczowej Rewolucji, i po licznych rosyjskich próbach ingerowania w ukraińską demokrację Ukraińcy są przewrażliwieni na punkcie uczciwości wyborów. Ale jak tę uczciwość zapewnić za granicą? Kto ma pilnować, by ulotki i plakaty zniknęły z przestrzeni publicznej podczas ciszy wyborczej? Ukraińska policja nie może działać poza krajem, a policje państw europejskich nie zajmują się pilnowaniem przestrzegania ukraińskiego prawa. Jeśli nawet naruszenie ukraińskich przepisów zostałoby odnotowane przez lokalne służby mundurowe, to kto później miałby prowadzić postępowanie w tej sprawie? Te wszystkie pytania pozostają bez odpowiedzi.

– Losy współczesnych wyborów rozstrzygają się w Internecie – podkreśla Aivazovska. – Prawo unijne zabrania politykom ukraińskim, jak i wszystkim politykom spoza UE, płacić za targetowaną reklamę polityczną w mediach społecznościowych. A prawo ukraińskie zabrania rejestrowania poza krajem komitetów poparcia kandydatów. No i mamy klincz.

Rosja, tak czy inaczej, będzie starała się podważyć wyniki ukraińskich wyborów – i w oczach Ukraińców, i na arenie międzynarodowej. Wykluczenie milionów wyborców za granicą z udziału w głosowaniu byłoby pożywką dla rosyjskiej propagandy.

Ale chodzi nie tylko o to, czy władza ukraińska reprezentuje wszystkich obywateli. Liczy się także fakt, że możliwość udziału w wyborach jest ważnym elementem więzi ukraińskiej diaspory z krajem.

– Zdecydowana większość uchodźców nie planowała wyjazdu z Ukrainy i wciąż utrzymuje mocne relacje z ojczyzną – przekonuje dziennikarka Olga Tokariuk, która w ostatnich latach badała dla wpływowego brytyjskiego think tanku Chatham House plany powrotowe Ukraińców.

Głosowanie w wyborach to niewątpliwie symbol przynależności do wspólnoty. I chociaż teraz temat wyborów nie jest szczególnie często dyskutowany w diasporze, to relacje uchodźców i emigrantów z państwem ukraińskim są dla wielu osób przedmiotem troski.

– Do pewnego momentu ekipa Zelenskiego przeciwstawiała tych, którzy zostali w kraju, tym, którzy wyjechali – mówi Tokariuk. – W orędziu noworocznym w 2023 r. prezydent zasugerował, że pora wybierać, czy jesteś uchodźcą, czy obywatelem. Wyrobienie nawet podstawowych dokumentów za granicą zawsze było problemem, ale teraz doszło do tego jeszcze ograniczenie usług konsularnych dla mężczyzn. Naturalnie ludzie nadal wspierają Ukrainę i jej armię, ale takie rzeczy pozostawiają w ludziach osad żalu i goryczy.

Jednak linia ukraińskiej władzy ewoluje. Od drugiej połowy 2024 r. Tokariuk obserwuje zmianę retoryki:

– Pojawił się wątek jedności narodowej. Jeszcze wiosną 2024 r. zbliżony do ekipy prezydenta blogger Serhiy Leshchenko nawoływał rządy krajów europejskich, by obciążyły wypłaty socjalne dla ukraińskich uchodźców, ale już w grudniu 2024 utworzono Ministerstwo Jedności Narodowej, a jego szef Oleksiy Chernyshov poinformował, że Kijów opowiada się za zachowaniem wsparcia i zasiłków dla obywateli Ukrainy. Początkowo twierdzono, że celem nowego resortu ma być nakłonienie emigrantów i uchodźców do powrotu, jednak wkrótce akcenty zostały zmienione i teraz deklarowanym celem jest podtrzymywanie więzi diaspory z krajem. Czy to jest przygotowanie gruntu pod wybory prezydenckie? Nie jestem pewna, aczkolwiek ta zmiana linii na pewno ociepla wizerunek władzy w diasporze – ocenia Tokariuk.

Aivazovska zwraca też uwagę na inny problem związany z prawem wyborczym:

– Ważna jest nie tylko możliwość oddania głosu, ale i startowania w wyborach. Tymczasem zgodnie z prawem, by kandydować w wyborach parlamentarnych, trzeba mieszkać w Ukrainie przez ostatnie pięć, a w przypadku wyborów prezydenckich ostatnie dziesięć lat. Za opuszczenie kraju uznawany jest wyjazd na ponad 90 dni w ciągu półrocza. Czyli nawet kobiety, które po rosyjskiej inwazji wyjechały z Ukrainy w lutym

Kampania prezydencka

Milczenie Zandberga

tonu

ukraińskich wyborców

2022, a wrócili już w czerwcu tego samego roku, są pozbawione biernego prawa wyborczego. A przecież ewakuacja to nie emigracja! – podkreśla Aivazovska.

Chociaż liczne badania pokazują, że Ukraińcy, którzy zostali w kraju, nie oceniają negatywnie tych, którzy wyjechali, niemniej w ciągu trzech lat wojny między dwoma społecznościami powstała rażąca asymetria doświadczenia. – Trzeba włożyć wysiłek w wyeliminowanie tej różnicy i łagodzenie ewentualnych napięć – mówi Tokariuk. – W przeciwnym wypadku ułatwienie głosowania za granicą może wywołać odruch niechęci ze strony tych, którzy zostali w kraju. A przecież chodzi o to, by wybory – kiedy już będzie można je przeprowadzić – łączyły, a nie dzieliły. ●

Olena Babakova

Dr Olena Babakova – żyjąca w Warszawie ukraińska dziennikarka z Kijowa, wykładowczyni Akademii Finansów i Biznesu Vistula

Bartos

Oglądałem kawałek ostatniej debaty kandydatów na prezydenta. Akurat trafił mi się pan Adrian Zandberg. Nie ma szans na wygraną, razem z zadającym pytanie narzekali na sondaże, insynuując, że są kupowane. Ale mniejsza o to.

Pan Zandberg siebie przedstawił jako alternatywę dla PO-PiS-u. W ten sposób uznał obydwie partie za tyle samo warte. I ma poniekąd do tego prawo, skoro walczy dla siebie i partii Razem. A jednak niezauważanie, że PiS nie jest partią systemu demokratycznego, lecz ruchem otwarcie zmierzającym do likwidacji demokracji w Polsce, jest czymś alarmującym.

Partie grają w grę wyborczą według ustalonych reguł. Ale PiS tego nie robi. Chce wykorzystać mechanizm wyborczy do przeprowadzenia zamachu stanu, przejęcia pełni władzy politycznej, likwidacji niezależnego sądownictwa i wprowadzenia autorytarnego zamordyzmu.

Systematyczne pomijanie tej kwestii przez pana Zandberga czyni go de facto poplecznikiem tego projektu, który został częściowo zrealizowany w latach 2015-2023, a jego dokończenie partia PiS planuje po odbiciu władzy w ciągu najbliższych kilku lat.

Milczenie w tej kwestii jest hańbą, niezmywalną skazą. I nie chodzi o to,

by obecnie rządzący byli wyjęci spod krytyki dlatego tylko, że powstrzymali autorytarny zamach stanu w Polsce. Jednak pewne rozróżnienia są niezbędne, jak powiadają: sapienti est distinguere.

Stąd moje wezwanie: kochany Panie Adrianie, proszę sobie poćwiczyć, albo przed lustrem, albo w rozmowie z kolegami/koleżankami frazy o wartościach demokratycznych. Że jest pan przeciwnikiem likwidacji niezależności systemu sądowniczego, że woli pan kulejącą demokrację od oligarchii. Od Arystotelesa wiemy, że oligarchia to rządy małej grupy, która nie dba o dobro całości społeczeństwa, ale poświęca je na rzecz tylko własnych korzyści.

Może pan jeszcze od czasu do czasu dorzucić w ramach publicznych wstąpień, że sprawiedliwość społeczna nie oznacza, iż przestępcy nie będą ścigani, że korupcja, defraudacja publicznych środków, jakiej dopuszczał się PiS, są niedopuszczalne. A ściganie przestępców nie jest bynajmniej polowaniem na politycznych przeciwników. Wyrok na byłego prezydenta Francji Sarkozego można przy okazji dać za przykład.

Brak takich wypowiedzi z pana strony (a nie jest pan sam, łatwo zidentyfikować osoby publiczne, które w tej sprawie systematycznie milczą) oznacza, że nolens volens nie ma Pan

nic przeciwko ciągle jeszcze niestety możliwemu w naszym kraju zamachowi stanu.

Robią sobie ludzie testy, umieszczają w mediach społecznościowych i wychodzi im, że w 90 proc. myślą tak jak Pan i dlatego będą na Pana głosować. Zgadzą się z tym, co Pan mówi, a nie zauważają tego, czego Pan nie mówi. Taka, można by powiedzieć, omyłeczka. Tymczasem pełzający zamach stanu przeprowadzany przez PiS to nie jest urojenie, to nie histeria przewrażliwionych ani obsesja nienawistników.

Demokracja jest systemem kruchym, wymagającym stałej ochrony: zapobiegliwości, wydatków energetycznych. Warto wiedzieć na kogo możemy liczyć. ●

Tadeusz Bartoś

Tadeusz Bartoś – filozof, publicysta, profesor w katedrze filozofii Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, dyrektor programowy Studium Filozofii i Historii idei WSFT w Warszawie (wsft.edu.pl)

• Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34375798

KUJAWSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA

w Inowrocławiu, 88-100 Inowrocław, al. Kopernika 7

Ogłasza przetarg nieograniczony w przedmiocie zamówienia pn.:

WYKONANIE ROBÓT DROGOWYCH W INOWROCŁAWIU I REJONIE W 2025 ROKU

- Oferty należy składać w dwóch zamkniętych kopertach w siedzibie Spółdzielni (parter – BIURO PODAWCZE), w terminie do 22.05.2025r. do godziny 10.00. Pierwsza koperta powinna zawierać wszystkie dokumenty wymagane w postępowaniu przetargowym. Druga koperta powinna zawierać ofertę cenową.
- Otwarcie OFERT Z DOKUMENTAMI nastąpi w dniu 22.05.2025r. o godz. 10.00 w siedzibie Kujawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Inowrocławiu, al. Kopernika 7 – sala konferencyjna na parterze, bez udziału Wykonawców.
- Otwarcie OFERT CENOWYCH nastąpi w dniu 26.05.2025r. o godz. 10.00 w siedzibie Kujawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Inowrocławiu, al. Kopernika 7 – sala konferencyjna na parterze, bez udziału Wykonawców.
- Specyfikację istotnych warunków zamówienia można pobrać ze strony internetowej Spółdzielni: www.ksmino.pl

Dodatkowe informacje można uzyskać na w/wym. stronie internetowej Spółdzielni.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34375723

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34375609

NAJLEPSZE REPORTAŻE

W KAŻDY PONIEDZIAŁEK
W „WYBORCZEJ”



W Sądzie Rejonowym Lublin- Zachód w Lublinie pod sygnaturą I Ns 1125/23 toczy się postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku po Krystynie Barbarze Bęczkowskiej z domu Stawinoga, zmarłej 12 października 2023 roku w Lublinie, mającej ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Lublinie, córce Stanisława i Rozalii. Wzywa się wszystkich spadkobierców ustawowych zmarłej, aby w terminie 3 miesięcy, od ukazania się ogłoszenia, zgłosili się do Sądu i wykazali swoje prawa do spadku, w przeciwnym razie zostaną pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku. W sprawie został złożony testament notarialny, który wskazuje spadkobierców. W skład masy spadkowej wchodzi spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego przy ul. Szwoleżerów 9/24 w Lublinie.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34375562

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

Burmistrz Libiąża

ogłasza trzecie przetargi ustne nieograniczone na sprzedaż nieruchomości gruntowych

L.p.	położonych w jednostce ewidencyjnej Libiąż – miasto obręb Libiąż Wielki przy ul. Krakowskiej oznaczonych według katastru nieruchomości działkami	cena wywoławcza ujmując w sobie 23% podatku VAT	wysokość wadium	termin	
				wniesienia wadium do	przetargu i godzina
1.	3791/14 o pow. 0,2460 ha wraz z udziałem 1/27 cz. w działce nr 1886/6 o pow. 0,1340 ha	481 400,00 zł	96 280,00 zł	14.07.2025 r.	18.07.2025 r. godz. 10:00
2.	3850 o pow. 0,2017 ha wraz z udziałem 1/27 cz. w działce nr 1886/6 o pow. 0,1340 ha	397 230,00 zł	79 446,00 zł	15.07.2025 r.	21.07.2025 r. godz. 10:00
3.	3851 o pow. 0,2342 ha wraz z udziałem 1/27 cz. w działce nr 1886/6 o pow. 0,1340 ha	458 980,00 zł	91 795,99 zł	16.07.2025 r.	22.07.2025 r. godz. 10:00
4.	3853 o pow. 0,3047 ha wraz z udziałem 1/27 cz. w działce nr 1886/6 o pow. 0,1340 ha	592 930,00 zł	118 586,00 zł	17.07.2025 r.	23.07.2025 r. godz. 10:00.
5.	3854 o pow. 0,2319 ha wraz z udziałem 1/27 cz. w działce nr 1886/6 o pow. 0,1340 ha	454 610,00 zł	90 921,99 zł	18.07.2025 r.	24.07.2025 r. godz. 10:00

Do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego przeznaczone są działki stanowiące własność Gminy Libiąż oznaczone nr 3791/14, 3850, 3851, 3853, 3854 zapisane w księdze wieczystej nr KR1C/00053869/7 Sądu Rejonowego w Chranowie oraz działka oznaczona nr 1886/6 zapisana w księdze wieczystej nr KR1C/00092633/9 Sądu Rejonowego w Chranowie w udziale 2/9 cz. Przetargi odbędą się w terminach określonych w tabeli, w Urzędzie Miejskiego w Libiążu, ul. Działkowa 1 (pokój 112). Wadium w wysokości i terminach wskazanych w tabeli należy wpłacić w pieniądzu na konto Bank PEKAO S.A. Nr 03 1240 4155 1111 0010 6069 7380 z dopiskiem „przetarg na sprzedaż dz. (wskazać nr) + imię i nazwisko uczestnika przetargu lub dane osoby prawnej”. Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Libiążu, przy ul. Działkowej 1 (pokój nr 11, tel. 326249229). Ogłoszenie o przetargu zostało wywieszone na tablicach ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Libiążu, ul. Działkowa 1 i na terenie gminy Libiąż i opublikowane na stronie www.libiaz.pl, BIP.

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O TRZECIM PRZETARGU

Burmistrz Libiąża

ogłasza trzeci przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej

będącej własnością Gminy Libiąż oznaczonej: wg księgi wieczystej nr KR1C/00084301/4 Sądu Rejonowego w Chranowie, wg katastru nieruchomości działkami nr 1778/3 o pow. 0,0016 ha, 1778/4 o pow. 0,0798 ha, 1812/1 o pow. 0,0882 ha, 1813/1 o pow. 0,0065 ha, 5717/29 o pow. 0,0974 ha, 5875 o pow. 0,6519 ha, położonej w jednostce ewidencyjnej Libiąż-miasto, obręb Libiąż Mały przy ul. Konstytucji 3 Maja. **Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 2 500 000,01 zł brutto.** Przetarg odbędzie się w dniu 25.07.2025 r. o godz. 10⁰⁰ w Urzędzie Miejskim w Libiążu, ul. Działkowa 1 (pokój 112). Wadium w wysokości 499 999,99 zł należy wpłacić w pieniądzu do 21.07.2025 r. na konto Bank PEKAO S.A. Nr 03 1240 4155 1111 0010 6069 7380 z dopiskiem „przetarg na sprzedaż dz. nr 1778/3 i inne + imię i nazwisko uczestnika przetargu lub dane osoby prawnej”. Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Libiążu, przy ul. Działkowej 1 (pokój nr 11, tel. 326249229). Ogłoszenie o przetargu zostało wywieszone na tablicach ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Libiążu, ul. Działkowa 1 i na terenie gminy Libiąż i opublikowane na stronie www.libiaz.pl, BIP.

Czy potrzebujemy piractwa do rozwoju nauki?

DLACZEGO
NAUKOWCY
KRADNĄ?

Naukowcy masowo korzystają z pirackich baz książek – mówi „Wyborczej” neurobiolog z uniwersytetu w Heidelbergu. Dlaczego? I kto na tym zarabia?

Wojciech Szot

Od połowy kwietnia „Wyborcza” opublikowała wywiad z Arturem Wojciechowskim, specjalistą ds. cyberbezpieczeństwa, z którym rozmawialiśmy m.in. o pirackich bazach danych, które ułatwiają ściąganie nielegalnie umieszczonych w sieci kopii książek, odezwalo się wielu naukowców.

To, co pisali, było zaskakujące. Otóż bronili piracenia książek i artykułów naukowych. Gdy pisarze stowarzyszeni w Unii Literackiej nawoływali, by państwo zareagowało na masowe piracenie ich książek, naukowcy mówili: ale bez tego nie będziemy w stanie funkcjonować. O co chodzi?

ROZMOWA Z **MATEUSZEM KOSTECKIM**, NEUROBIOLOGIEM W UNIWEKSYTECIE W HEIDELBERGU

WOJCIECH SZOT: Znamy profesora językoznawstwa powiedział, że sam pomógł w tym, żeby jego książka po trzech miesiącach od premiery była dostępna w LibGenie, jednej z najsłynniejszych stron kierujących do spiraconych książek. Kolejny profesor, historyk, zadeklarował, że nie wyobraża sobie pracy bez takiej wirtualnej biblioteki. Kierowniczka zakładu na jednym z instytutów uczyla młodych naukowców, jak korzystać z takich baz. A z drugiej strony pisarze i eksperci od piractwa oburzają się, że takie bazy funkcjonują. O co w tym wszystkim chodzi?

MATEUSZ KOSTECKI: Rozumiem twoje zagubienie. Gdy rozmawiam o tym, jak wygląda publikowanie w nauce i korzystanie z takich baz z ludźmi spoza uczelni czy szeroko pojętej „nauki”, zazwyczaj widzę, że są mocno za-

skoczeni, wręcz można mówić o czymś w rodzaju szoku kulturowego.

Pierwszy szok przeżywa się w momencie, w którym człowiek dowiaduje się, że naukowcy masowo korzystają z pirackich baz danych, które zawierają książki i artykuły naukowe, ale też beletrystykę. Drugi szok pojawia się w momencie, gdy opowiadam o tym, jak wygląda legalny dostęp do artykułów i kto za to płaci.

Pierwszy szok już za mną. Po wywiadzie z Arturem Wojciechowskim, ekspertem od cyberbezpieczeństwa z Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie, pojawiło się mnóstwo komentarzy o tym, jakie to dobre są te bazy, bo dzięki nim rozwija się nauka. To potrzebujemy piractwa do rozwoju nauki?

– Prawdą jest, że naukowcy i naukowczynie masowo używają stron takich jak Sci-Hub i LibGen, z których mogą pobierać nielegalnie zgromadzone artykuły i książki. Myślę, że 90 procent naukowców powie ci, że z tego korzysta. Nie korzystają tylko ci, których uczelnie wykupiły dostęp do komercyjnych baz tekstów. Ale myślę, że nawet oni, gdy są w podróży, nie mają łączności z siecią uczelni, to sięgają po to rozwiązanie.

90 procent... wydaje mi się to szokujące.

– To szok ludzi spoza świata nauki. I on ma sens, bo nie wiesz, jak wygląda system, w którym funkcjonują badacze i badaczki. Zaczynijmy od twojej sytuacji – jesteś dziennikarzem „Wyborczej” i gazeta płaci ci za teksty. Nieważne, czy masz etat, czy płacą za konkretny tekst. Jesteś opłacany przez gazetę, a ona zyski czerpie z reklamy i od czytelników, którzy wykupują do niej dostęp.

Jeśli ktoś korzysta z serwisów umożliwiających obejście paywalla – co już chyba rzadko się zdarza – to oczywiście oszukuje i kradnie. Większość naukowców zapewne się z tym zgodzi.

– W nauce jednak jest inaczej. Nauka jest finansowana – w większości krajów – głównie przez państwo. To państwo płaci miliardy za to, żeby naukowcy mogli prowadzić badania. Państwo opłaca pensje, płaci za aparaturę badawczą, odczynniki... To są miliardy złotych. Typowy grant, jaki dostaje naukowiec w Polsce, jest wart kilkaset tysięcy do kilku milionów złotych, ale trzeba pamiętać, że często naukowcy mają kilka grantów równolegle. To są duże pieniądze, choć oczywiście jako naukowcy narzekamy, że często niewystarczające.

Za nie naukowiec robi badania, które trwają – przykładowo – pięć lat. Po ich skończeniu zbiera wyniki i pisze artykuł, który musi gdzieś opublikować. Najlepiej w jakimś „journalu”, czyli czasopiśmie naukowym. I tu sytuacja wygląda inaczej niż w przypadku pracy dziennikarza. Wydawca nie płaci ci żadnych pieniędzy. Co więcej, często to ty musisz zapłacić – i to całkiem sporo – jeśli chcesz, by twój artykuł był wydany w tak zwanym otwartym dostępie, co coraz częściej jest wymagane przez grantodawców.

Ale płaci się za publikację czy za samo wysłanie artykułu do takiego czasopisma?

– To zależy od wydawców; bywa tak, że niewielką kwotę płaci się za samo wysłanie, a resztę dopiero gdy artykuł uzyskał pozytywne recenzje.

Jakie to kwoty?

– Przyjęcie do recenzji nie jest drogie, to ok. 100 dolarów. Ceny jednak rosną horrendalnie w momencie, gdy jakiś magazyn proponuje publikację w otwartym dostępie. Może to kosztować nawet kilkadziesiąt tysięcy złotych. W efekcie to naukowiec bądź na-

ukowczynie płaci za możliwość opublikowania. Alternatywą jest przerzucenie kosztu na innych – jeśli opublikujemy artykuł bez otwartego dostępu, będzie on dostępny dla innych jedynie odpłatnie. Szacuje się, że około 60 procent artykułów naukowych trafia za paywall.

Za dostęp do pojedynczego pliku trzeba zapłacić kilkadziesiąt dolarów, a dostęp do całych baz tekstów są horrendalnie drogie i uczelnie nie zawsze decydują się na subskrypcję wszystkich liczących się baz, ograniczając się do kilku.

Spory procent wydatków uczelni to właśnie wydatki na dostęp do artykułów. Artykułów – dodajmy – przeważnie napisanych przez naukowców, których opłaciło państwo. Nie muszą dawać, że naukowcy nie dostają ani grosza z tych subskrypcji, wszystko bierze wydawnictwo.

Czyli de facto państwo płaci naukowcom, inwestuje w naukę, a potem musi jeszcze raz płacić za to, żeby móc skorzystać z efektu tego, co samo opłaciło, czy to w formie opłaty za publikowanie w otwartym dostępie, czy za subskrypcje.

Jaka jest rola wydawcy?

– Niewielka. Sprowadza się do lepszej lub gorszej redakcji. Oczywiście wszystko zależy od magazynu, bywają takie, które bardzo uważnie recenzują i sprawdzają teksty, ale to wcale nie jest reguła. Warto pamiętać, że recenzenci artykułów naukowych nie dostają za swoją pracę wynagrodzenia.

Dlaczego?

– Tak się przyjęło zwyczajowo. Po takiej recenzji, poprawieniu tekstu, niewielkiej redakcji od strony magazynu, tekst jest publikowany w papierowym „journalu”, którego w tej formie prawie nikt nie czyta, bo niemal wszyscy ściągają te teksty z sieci.

Wydawca nie płaci autorowi, recenzentom i oferuje drogi dostęp do tekstów, za które muszą płacić uniwersytety. Genialny model biznesowy.

– Przez lata wykształcił się system, w którym wydawcy pasożytują na nauce i sprawiają, że państwa muszą odkupić to, za co już podatnik zapłacił. To niedorzeczne.

Od kiedy nauka działa w tym systemie?



Dzięki takim bazom do najnowszej nauki mają dostęp osoby z biedniejszych krajów. Dla badaczy i badaczek z krajów południowej i centralnej Afryki to często jedyne źródło wiedzy

– Jego załączki pojawiły się już w XIX wieku, gdy powstawały czasopisma naukowe. Przeważnie zakładali je sami naukowcy wchodzący w skład organizacji, jak np. stowarzyszenia lekarskie. Jednak już przed II wojną światową naukowcy zaczęli utyskiwać, że proces ukazywania się artykułów wydłuża się, a zasady publikacji bywają uznaniowe.

Człowiekiem, który w Europie rozwinął system „journali”, był Robert Maxwell, który w wydawnictwie Pergamon Press zakładał kolejne „journale”, które pokrywały tematykę kolejnych dziedzin naukowych – za dostęp do każdego z nich biblioteki uniwersyteckie musiały opłacać subskrypcję.

W 1965 roku Pergamon wydawał już około 150 magazynów naukowych. „Journale” te usprawniły wprawdzie subskrypcje, zaczęły jednak być coraz większym obciążeniem finansowym dla uczelni, ale stały się one niejako zależne od wydawnictw – musiały zapewniać swoim naukowcom dostęp do najnowszej literatury naukowej. A liczba „journali” nieustannie się powiększała.

Ale są magazyny bardziej lub mniej prestiżowe.

– Tylko że prestiż nie zawsze idzie w parze z jakością artykułów. Wydawcy takich magazynów odkryli w latach 60. XX wieku, że prestiż przychodzi wraz z cytowaniami. I to nie tylko cytowaniami przez innych badaczy i badaczki, ale też media. Czyli zaczęto promować materiały o potencjale sensacji.

Ile było w „Nature” artykułów o „sensacyjnym” odkryciu, którego później nie udało się zweryfikować.

W efekcie „journale” zaczęły nauce narzucać pewien specyficzny sposób rozwoju. Wiedząc, jakie badania podobają się w takich magazynach,

naukowcy zaczęli się częściej zajmować tematami rokującymi na sensację. W efekcie obniżyła się jakość nauki.

W tej sytuacji chyba maleje też szansa na to, by naukowcy przestali się dawać wykorzystywać wydawcom – w końcu wielu chce tej prestiżowej publikacji, nawet jeśli wie, jak ten system działa.

– „Przestańmy to robić” – tak mówiło wiele osób. Problem właśnie w tym, że ocena naszej pracy bardzo często opiera się właśnie na publikacjach. I na prestiżu miejsc, w których publikujemy. Można sobie wyobrazić sytuację, w której naukowcy nagle przestaną recenzować artykuły dla wydawców, a zatem uniemożliwią ich publikację. W efekcie jednak wielu naukowców, którzy są rozliczani z publikacji, po prostu straci pracę.

Wydawnictwa naukowe to taki potwór, który wysysa z nas soki życiowe, ale jednocześnie utrzymuje nas przy tym życiu. W efekcie – jeśli będziemy chcieli go pokonać, to sami zginie my. Ludzie się jednak buntują. I właśnie Sci-Hub, baza artykułów stworzona przez Aleksandrę Elbakian, kazachską matematyczkę i neurobiolożkę, jest efektem buntu.

Elbakian założyła Sci-Hub, bo uniwersytetów w Kazachstanie nie było stać na kupowanie dostępów do komercyjnych baz tekstów. W Sci-Hub można znaleźć setki milionów prac, z których korzystają naukowcy na całym świecie. Co ciekawe, to dalej nie zagraża istnieniu czasopism naukowych.

Czy w ich interesie nie jest zamknięcie takiej bazy?

– Wydaje mi się, że Sci-Hub dzisiaj funkcjonuje jako wentyl bezpieczeństwa. Być może nawet jest czymś, co

opłaca się wydawcom – w końcu dzięki temu naukowcy dalej cytują artykuły z ich magazynów, zatem wciąż publikowanie w tych „journalach” jest prestiżowe. Zaskakująco ten mechanizm, zamiast przeszkadzać, pomaga.

Brzmi trochę jak z Orwella.

– Bo to jest bardzo orwellowski świat. Ludzie używają Sci-Huba, więc mają dostęp do artykułów i nie są tak skłonni do protestowania przeciwko praktykom wydawców. W efekcie bunt wydaje się czymś niemożliwym.

Alternatywy?

– Choćby pismo „Elife”, które wymyśliło inny system i stawia np. na przejrzystość systemu recenzji. Coraz częściej publikowane są też preprinty, czyli wyniki badań przed publikacją jako artykuł, umieszczane w bazach danych, do których każdy ma darmowy dostęp. Są one legalne i w pewnym sensie wymijają system stworzony przez wydawców. Minusem jest to, że finalna wersja artykułu często różni się od tej w „preprincie”.

W wielu krajach podejmowane są działania mające na celu wymuszenie na naukowcach publikowania w otwartym dostępie. Być może coś się zmieni w najbliższym czasie.

Jestem w stanie zrozumieć naukowców. Problem jednak w tym, że w takich bazach można znaleźć również beletrystykę, poezję, reportaże. Ktoś z komentujących napisał, że to promil całosci. Możliwe, ale dla pisarzy i pisarek piractwo to realne zagrożenie, bo oni akurat dostają pieniądze od czytelników.

– Oczywiście, kopiowanie książek, muzyki, filmów jest nieetyczne i jest kra-

dzieżą. Ale w przypadku nauki wydaje mi się, że jest inaczej. Mówilem o artykułach, warto też wspomnieć o książkach naukowych, które są horrendalnie drogie. Je również łatwo można znaleźć w LibGenie.

Dlatego w przypadku nauki uważam, że oczywiście to są nielegalne działania, ale nie niemoralne.

Uważam korzystanie z takich baz za neutralne albo nawet i pozytywne moralnie. Funkcjonujemy w systemie, który opiera się na eksploatacji i wyzysku badaczy i badaczek, w efekcie czego jego omijanie, a więc okradanie wydawnictw, które wydają artykuły naukowe, jest dla mnie etycznie neutralne. Nie mam żadnych zastrzeżeń wobec tych, którzy z tego korzystają.

Trzeba pamiętać, że dzięki takim bazom do najnowszej nauki mają dostęp osoby z biedniejszych krajów, gdzie nakłady na naukę są dużo niższe niż w Europie czy Ameryce Północnej. Dla badaczy i badaczek z krajów południowej i centralnej Afryki to często jedyne źródło wiedzy. Nauka – warto myśleć idealistycznie – nie jest ukierunkowana tylko na zysk. Jest ukierunkowana na dobro ludzkości. W przypadku wielu nauk, np. medycyny, taki szybki dostęp do wiedzy może komuś uratować życie. Widzieliśmy to przy okazji pandemii koronawirusa, jak nagle laboratoria na całym świecie udostępniały wyniki badań za darmo, by jak najszybciej opracować szczepionki.

Nie trzeba zresztą sięgać po przykłady z Afryki. Gdy studiowałam na UW biologię i psychologię, to nie było mnie stać na dostęp do literatury fachowej, a akurat w tym czasie uczelnia nie miała dostępu do kilku ważnych baz tekstów. Sci-Hub to było jedyne wyjście. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34375713

WSPRZEDAŻY

TEMAT NUMERU: MATKI I CÓRKI

Najtrudniejsza miłość. Jak utrzymać dobre relacje?

NATALIA KUKULSKA

Wiem, że ta mała Natałka jest ikoniczna, ale moje życie jest tu i teraz

URODA

Kosmetyki naturalne, czyli jakie?

wysokieobcasy
extra



*PREZENT

Hydro-żel oczyszczający i nawilżający lub kosmetyki/książka do wyboru



Witamy
w Polsce

Cykl
Witamy w Polsce
tworzy zespół
kilkudziesięciu
reporterów
„Wyborczej”
pracujących
w redakcjach
w całym kraju.

KANAR
NA REJSIE PO
KARAIBACH

Idę do MPK Łódź na rozmowę o pracę. – Wielu kanarów zarabia lepiej ode mnie, są też tacy, którzy mają więcej niż prezes – mówi kierownik sekcji kontroli biletowej.

– Naprawdę chce pani być kanarem? Nie wie pani, co media o nich piszą, a ludzie mówią? – dziwi się kierownik. – Po co pani użeranie się z ludźmi? Dla pani to degradacja. Mężczyźni nie wytrzymują tej pracy, nie dają sobie rady psychicznie, a pani da radę?

AWANTURA ZA AWANTURĄ

O awanturach z kontrolerami biletów MPK Łódź głośno jest od kilku miesięcy – „Wyborcza” pisała o nich wielokrotnie. Pasażerowie skarżą się, że kontrolerzy nie dają im czasu na skasowanie biletów, a czasami wręcz uniemożliwiają ich skasowanie. W autobusach i tramwajach dochodzi do przepychanek, padają niecenzuralne słowa.

Podróżni uważają, że kontrolerzy robią wszystko, byleby tylko wystawić mandat. A to dlatego, że dostają za nie wysokie prowizje. Jak wysokie? Niedawno radny Tomasz Anielak pytał, czy to prawda, że kontrolerzy mają 50 zł od każdego mandatu. Ale ani MPK Łódź, ani władze Łodzi nie podają konkretów.

Postanawiam więc sama to sprawdzić.

Wysyłam lekko zmodyfikowane CV, ukrywając, że jestem dziennikarką, na adres mailowy przewoźnika. A po dwóch tygodniach dostaję zaproszenie na rozmowę kwalifikacyjną.

NAJBOGATSZY WE WSI

Ul. Narutowicza 77, sekcja kontroli biletów MPK Łódź. Wchodzę na spotkanie z kierownikiem. Szczupły siwowłosej mężczyzna, wskazując krzesło, patrzy na mnie podejrzliwie. – To ciężkie i niewdzięczne zajęcie, pasażerowie bywają agresywni, wyzywają, szarpają. Odradzam tę pracę – mówi Mirosław Michalak.

Tłumaczę, że całe życie pracowałam z ludźmi, ale za biurkiem, teraz chciałabym się trochę ruszyć. I zapewniam, że mam silną psychikę, nie zamierzam brać do siebie słów pasażerów, które pewnie usłyszę pod swoim adresem.

Kierownik nie wygląda na przekonanego. Zawód zna od podszewki, kontrolerem był cztery lata, zaczął jeszcze na studiach, potem awansował, a gdy kontrolę biletów na pewien czas przejęła firma zewnętrzna, zmienił dział. Kiedy MPK znów zajęło się sprawdzaniem biletów, został kierownikiem tej sekcji. Za trzy lata idzie na emeryturę.

– Jest pani dorosła, nie mogę pani zabronić – mówi w końcu.

I podaje warunki: – Zatrudniamy na umowę-zlecenie, wolnych etatów nie mamy. Wymagamy przeprowadzenia minimum 550 kontroli miesięcznie, za jedną w okresie próbnym płacimy 4 zł brutto, do tego dochodzi prowizja od opłaconego mandatu, który wynosi 504 zł.

Przez pierwsze trzy miesiące prowizja wynosi 30 proc., potem rośnie do 50 proc., a nawet do 55 proc. – to w przypadku, gdy wysokość opłaconych przez pasażerów mandatów przekroczy 20 tys.

zł. Spada za to stawka za samą kontrolę, do 3 zł, a na końcu do 2 zł.

– Początkowo nie wystawi pani zbyt wielu mandatów, musi się tego dopiero nauczyć, dlatego podstawa jest wyższa – dodaje kierownik.

Doprecyzowuje, że 550 kontroli miesięcznie oznacza 550 wejść do tramwajów lub autobusów i sprawdzenie tam biletów. Kontrole zaczynają się o godz. 6, trwają do godz. 20. Ale muszę się także liczyć z koniecznością przeprowadzania kontroli nocnych, w weekendy, święta, a także poza Łodzią, np. w Zgierzu, dokąd docierają pojazdy MPK Łódź.

Mirosław Michalak pokazuje mi wzór umowy-zlecenia, jaką podpiszę, jeśli przejdę rekrutację.

– Wielu kanarów pracuje u nas nawet 20 lat i zarabia lepiej ode mnie, są też tacy, którzy zarabiają więcej niż prezes MPK, przewodniczący rady miejskiej – ciągnie. – Emerytowany kanar mieszka w Lipcach Reymontowskich i jest tam chyba najbogatszym mieszkańcem. Wybudował dzieciom domy, a drugi już dwa razy wybrał się na rejs po Karaibach. Stać ich.

NAJLEPSZY W POLSCE
SYSTEM ŚCIGAŃIA OPLAT

Michalak podaje przykład kontrolera, który miesięcznie wystawia nawet sto mandatów gotówkowych, czyli tych, którzy podróżni opłacają na miejscu, podczas kontroli – w takim przypadku są one obniżane ze 504 zł do 252 zł. Prowizja dla kontrolera, który jest już po okresie próbnym, wynosi ok. 50 proc. Daje to mu w sumie 12,6 tys. zł za miesiąc.

Niedawno radny Tomasz Anielak pytał, czy to prawda, że kontrolerzy mają 50 zł od każdego mandatu. Ale ani MPK Łódź, ani władze Łodzi nie podają konkretów



FOT. MARCIN STĘPIEŃ / AGENCJA WYBORCZA.PL

A do tego dochodzą takie same prowizje z mandatów kredytowych, które też płacą pasażerowie.

– A jeśli nie zapłacą, to oddajemy sprawę do sądu, mamy najlepszy w Polsce system ściągania opłat – zaznacza kierownik. – Ludzie nie mogą wówczas wziąć kredytów, więc płacą.

Michalak uczula na zachowania pasażerów:

– Mogą wyzywać, próbować szarpać, wyrwać się. Jeśli będzie pani czuła się zagrożona, lepiej wypuścić taką osobę z pojazdu niż dać sobie zrobić krzywdę. Gdy kierowca lub motorniczy zauważy, że coś złego się dzieje, powiadomi policję. Monitoring w autobusie czy tramwaju nie zawsze działa, ale konsultujemy się z innymi przewoźnikami w sprawie kamizelek z kamerami nasobnymi, takimi jakie ma policja. To zwiększy bezpieczeństwo.

Kierownik nie ma najlepszego zdania o prawdomówności podróżnych, którzy zakładają grupy w mediach społecznościowych, gdzie opisują zajścia z udziałem kontrolerów.

– Większość takich grup udalo nam się pozamykać, działa jedna, nazywają się „Poszkodowani przez MPK”, ale ją monitorujemy – mówi. – Są to nieuczciwi ludzie, którzy najpierw jeżdżą bez biletów, a potem kłamią. A najgorzej, jak sądy przyznają im rację. Nałożyliśmy mandat, gdyż kobieta aktywowała bilet dopiero na widok kanara. Poszła do sądu, który uznał, że nie ma problemu, bo zapłaciła za przejazd. A przecież, gdyby nie kanar, to jechałaby na gapę.

Grupa „Poszkodowani przez MPK Łódź” powstała w czerwcu 2024 roku, należy do niej ponad 1,5 tys. osób. Można tu znaleźć opisy kontro-



li. Jedna z ostatnich: „Wracałam od lekarza z niepełnosprawnym 4-letnim synem 10B w stronę centrum. Skasowałam bilet specjalny, miałam przy sobie orzeczenia. Posiadam zaświadczenie lekarskie o potrzebie kształcenia specjalnego. Sam dokument z PPP dopiero jest wydawany. Otrzymałam mandat za syna w kwocie 250 zł. Czy jest możliwość odwołania się od tego? Nie sądziłam, że mój syn »jedzie na gapę«. Nie ukrywam, że ta kwota jest dla mnie olbrzymia, biorąc pod uwagę moją sy-

tuację. Mężczyzna wystawił mandat, chociaż cały tramwaj stanął w mojej obronie”.
Pasażerowie odwołują się od opłat dodatkowych do sądu, część z nich wygrywa. Szykują także pozew zbiorowy przeciwko MPK Łódź.

SPORO SIĘ ZMIENIŁO, STEREOTYP POZOSTAŁ

Na koniec rozmowy kierownik przechodzi do formalności. Mówi, że dostanę mailem materiały szkoleniowe, których muszę się wyuczyć. Wśród nich są: instrukcja dla kontrolerów biletów, przepisy porządkowe, taryfowe oraz dodatkowe informacje.
– Z przepisów taryfowych najważniejsze jest zapamiętanie, kto ma prawo do ulg w czasie przejazdów, to trzeba wykuć – zaznacza. I dodaje: – Pani skończyła studia, przyjdzie to pani łatwo.
Po zaliczeniu szkolenia czeka mnie egzamin. Potrzebne będą jeszcze badania lekarskie i zaświadczenie o niekaralności. A potem dwa tygodnie próbne – będę się uczyła zawodu pod okiem pary doświadczonych kontrolerów zatrudnionych na etacie. I wcale nie muszę ograniczać się do 550 kontroli miesięcznie, mogę przeprowadzić ich znacznie więcej i... więcej zarobić.
Michalak dodaje jeszcze, że sporo się w tym zawodzie zmieniło. Kiedyś kontrolerami zostawali niemal wszyscy chętni, teraz trzeba mieć średnie wykształcenie. I dodaje, że choć „zwolnił wszystkich pijaków”, stereotyp pozostał.

TAJNA INSTRUKCJA

Dwie godziny później mam już na mailu materiały. Zaglądam do instrukcji, a konkretnie do rozdziału „Zasady i obowiązki związane z prowadzeniem kontroli”.
Czytam: „Kontrolę podejmuje się, gdy pojazd ruszy z przystanku, po upływie czasu niezbędnego do zakupu lub skasowania biletu i upewnieniu się, że zachowanie pasażerów nie wskazuje na zamiar kasowania przez nich biletów”.
Przechodzę do zapisów dotyczących biletów elektronicznych, które wzbudzają tyle emocji:

„Bilet elektroniczny uznaje się za ważny tylko wówczas, gdy spełnione są jednocześnie wszystkie poniższe warunki:
• bilet został aktywowany przed ogłoszeniem rozpoczęcia kontroli,
• bilet jest okazywany w okresie jego ważności,
• bilet jest okazywany we właściwej strefie taryfowej,
• bilet jest okazywany na nośniku elektronicznym, na którym został zapisany”.
Zwracam uwagę na zapis mówiący, że „bezpodstawne pobranie opłaty dodatkowej lub bezpodstawne wystawienie wezwania jest ciężkim naruszeniem obowiązków kontrolera i może stanowić podstawę do wyciągnięcia wobec niego konsekwencji służbowych”.

W KATOWICACH 40 ZŁ PROWIZJI

Mija kilka dni, zaproszenia na szkolenie nie dostaję. Postanawiam sprawdzić, jak wygląda kontrola biletów i ile wynosi prowizja dla kontrolerów w innych miastach. Okazuje się, że w niektórych zarabiają znacznie mniej niż w Łodzi. W Krakowie np. płaca zasadnicza kontrolerów wynosi od 5,2 do 5,7 tys. zł brutto, do tego dochodzą dodatek stażowy i premia uznaniowa.
Katarzyna Muszyńska, rzeczniczka Zarządu Dróg Miejskich i Komunikacji Publicznej w Bydgoszczy, informuje, że kontrolerzy nie mają narzuconych limitów kontroli do przeprowadzenia, nie otrzymują też prowizji. Dodaje, że dostają wynagrodzenie miesięczne, ale nie zdradza jego wysokości.
Prowizję otrzymują natomiast kontrolerzy biletów w Katowicach. Michał Wawrzaszek, rzecznik Zarządu Transportu Metropolitalnego, podaje, że wynosi ona 40 i 30 zł brutto za opłacone do 14 dni mandaty. Pierwsza z kwot dotyczy sytuacji, w której pasażer nie miał biletu, druga – gdy nie miał dokumentu uprawniającego do ulgi.
W wielu dużych miastach, np. w Gdańsku, Grudziądzu, Radomiu, Zielonej Górze, kontrolami biletów zajmują się firmy zewnętrzne.
W żadnym z tych miast kontroler nie dostaje, jak w Łodzi, 126 zł od jednego mandatu gotówkowego. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34375705

OGŁOSZENIE

Na podstawie przepisów ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j.: Dz. U. z 2023 r., poz. 1145 ze zm.) oraz rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (t.j.: Dz. U. z 2021 r., poz. 2213)

Burmistrz Wolina ogłasza rokowania po trzecim przetargu ustnym nieograniczony na sprzedaż prawa własności nieruchomości lokalowej:

Lokalu niemieszkalnego nr 1, położonego w budynku nr 34 w Sierostawiu, wraz z udziałem 90390/99314 w częściach wspólnych budynków i prawie własności działki nr 57/8 o powierzchni 0,8459 ha z obrębem ewidencyjnego 0009 Sierosław.

Dla nieruchomości gruntowej Sąd Rejonowy w Kamieniu Pomorskim IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr SZ1K/00020268/7.

Założenie księgi wieczystej dla lokalu nastąpi wraz z umową sprzedaży.

Lokal niemieszkalny nr 1, stanowiący pomieszczenia bytłej szkoły, posiada powierzchnię użytkową 626,87m². Składa się ze stołówek, kuchni, pięciu pomieszczeń pomocniczych, trzech pomieszczeń użytkowych, przedsionka, sali komputerowej, trzech korytarzy, trzech łazienek, WC i siedmiu sal. Do lokalu przynależą pomieszczenia o łącznej powierzchni 277,03 m²: kotłownia, pomieszczenie techniczne, łazienka, magazyn paliwa, dwa pomieszczenia gospodarcze, korytarz, magazyn, strych oraz cztery piwnice. Wraz z lokalem związany jest udział 90390/99314 (91,01%), w częściach wspólnych nieruchomości. Lokal nieużytkowany od 2017 roku, wymaga remontu.

Dla lokalu niemieszkalnego nr 1 wraz z trzynastoma pomieszczeniami przynależnymi, znajdującego się w budynku nr 34 w Sierostawiu w działce nr 57/8, w dniu 21 listopada 2022 r. Starosta Kamiński wydał zaświadczenie nr BoŚ.705.118.2022. PK stwierdzające, że jest on samodzielnym lokalem o innym przeznaczeniu niż mieszkalne w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 24 czerwca 1994 r. o własności lokali (t.j. Dz. U. z 2021 r., poz. 1048).

Oprócz lokalu niemieszkalnego nr 1, w nieruchomości znajduje się lokal mieszkalny nr 2 o powierzchni 89,24 m², będący przedmiotem umowy najmu.

Dla działki nr 57/8 brak jest miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Zgodnie ze Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Wolin, uchwalonym Uchwałą nr LXI/696/23 Rady Miejskiej w Wolinie z dnia 9 stycznia 2023 r., nieruchomość oznaczona jest jako teren oświaty.

Nieruchomość wolna jest od obciążeń i zobowiązań. Działy III i IV księgi wieczystej nie zawierają żadnych wpisów.

Na ww. działkę przeprowadzono:

- I przetarg w dniu 18 listopada 2024 r., II przetarg w dniu 06 lutego 2025 r., III przetarg w dniu 15 kwietnia 2025 r.

Cena wywoławcza: 800.000,00 zł (słownie: *osiemset tysięcy złotych*).

Sprzedaż podlega zwolnieniu z podatku od towarów i usług, na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług.

W drugim przetargu, zgodnie z zarządzeniem nr 221/2024 Burmistrza Wolina z dnia 22 listopada 2024 r. cena wywoławcza została obniżona do kwoty 800.000,00 zł. W pierwszym przetargu cena wywoławcza wynosiła 1.056.000,00 zł.

Termin i miejsce przeprowadzenia rokowań:

Rokowania zostaną przeprowadzone w dniu 11 lipca 2025 r., w Dworku Wolińskim przy ul. Zamkowej 23a w Wolinie, o godzinie 12:00.

Przebieg rokowań:

Rokowania na sprzedaż nieruchomości składają się z części jawnej oraz z części ustnej.

W części jawnej, komisja w obecności uczestników:

- podaje liczbę otrzymanych zgłoszeń oraz sprawdza, czy zgłoszenia zawierają kopie dowodu wniesienia zaliczki,

- otwiera koperty zawierające zgłoszenia, sprawdza dane w nich zawarte, nie ujawniając ich treści uczestnikom, oraz sprawdza tożsamość uczestników rokowań;
- przyjmuje wyjaśnienia lub oświadczenia zgłoszone przez uczestników rokowań;
- ogłasza, które zgłoszenia zostały zakwalifikowane do ustnej części rokowań.

Komisja odmawia udziału w ustnej części rokowań osobom, których zgłoszenia:

- nie odpowiadają warunkom rokowań;
- zostały złożone po wyznaczonym terminie;
- nie zawierają danych, które powinno zawierać zgłoszenie, lub dane te są niekompletne oraz nie zawierają dowodu wniesienia zaliczki;
- są nieczytelne lub budzą wątpliwości co do ich treści.

Część ustna rokowań:

Komisja przeprowadza ustną część rokowań w zakresie wszystkich warunków koniecznych do zawarcia umowy, oraz dodatkowych propozycji uczestników rokowań, osobno z każdą osobą zakwalifikowanych do udziału w tej części. Dodatkowe propozycje uczestników rokowań złożone w trakcie ustnej części rokowań nie mogą być mniej korzystne od zawartych w pisemnym zgłoszeniu.

Po przeprowadzeniu ustnej części rokowań komisja ustala nabywcę lub stwierdza, że nie wybiera nabywcę. W przypadku złożenia przez uczestników rokowań równorzędnych propozycji komisja może zorganizować dodatkowe ustne rokowania z tymi osobami.

Z przeprowadzonych rokowań przewodniczący komisji sporządza protokół.

Rokowania uznaje się za zamknięte z chwilą podpisania protokołu.

Przewodniczący komisji zawiadamia ustnie uczestników rokowań bezpośrednio po ich zamknięciu.

Warunki przystąpienia do rokowań:

- Pisemne zgłoszenie udziału w rokowaniach wraz z kopią wpłaty zaliczki, złożone w zamkniętej kopercie z napisem „Rokowania – Lokal niemieszkalny nr 1, położony w budynku nr 34 w Sierostawiu, wraz z udziałem 90390/99314 w częściach wspólnych budynków i prawie własności działki nr 57/8 o powierzchni 0,8459 ha z obrębem ewidencyjnego 0009 Sierosław” w terminie do dnia 03 lipca 2025 r. do godz. 15:00 w Urzędzie Miejskim w Wolinie, ul. Zamkowa 23, w Biurze Obsługi Interesanta (pok. nr 12).

Zgłoszenie powinno zawierać:

- Imię, nazwisko i adres albo nazwę firmy oraz siedzibę, jeżeli zgłaszającym jest osoba prawna lub inny podmiot;
- Datę sporządzenia zgłoszenia;

Oświadczenie, że zgłaszający zapoznał się z warunkami rokowań i przyjmuje te warunki bez zastrzeżeń;

- Proponowaną cenę i sposób jej zapłaty;
- Proponowany sposób realizacji dodatkowych warunków rokowań.

- Do zgłoszenia należy dołączyć:
- oświadczenie, że oferent zapoznał się z przedmiotem rokowań, stanem prawnym i faktycznym nieruchomości oraz warunkami rokowań, które przyjmuje bez zastrzeżeń;
- oświadczenie, że oferent wyraża zgodę na przetwarzanie danych osobowych przez Gminę Wolin, w związku z rokowaniami na sprzedaż lokalu niemieszkalnego.

- Wpłacenie zaliczki w wysokości 10% ceny wywoławczej poszczegółnej działki. Zaliczkę należy wpłacić przelewem na konto Urzędu Miejskiego nr: 67 9393 0000 0000 0156 2000 0050 w Banku Spółdzielczym w Wolinie. Wpłaty zaliczki należy dokonać tak, aby środki pieniężne znalazły się na rachunku bankowym Gminy Wolin najpóźniej w dniu 03 lipca 2025 r.

Zaliczka wpłacona przez uczestnika, który rokowania wygrał, zaliczona jest na poczet ceny nabycia nieruchomości. Zaliczka przepada na rzecz organizatora rokowań jeżeli uczestnik, który rokowania wygrał, uchylił się od zawarcia umowy notarialnej. Zaliczka zostaje zwrócona nie później niż w ciągu trzech dni od dnia: odwołania rokowań, zamknięcia rokowań, unieważnienia rokowań, zakończenia wynikiem negatywnym, nie wygrania rokowań.

Osoby fizyczne zobowiązane są przedstawić komisji przeprowadzającej rokowania dokument stwierdzający ich tożsamość, natomiast osoby prawne – aktualny odpis z rejestru handlowego, pełnomocnictwo i dokument tożsamości osoby reprezentującej albo zaświadczenie wpisu w CEIDG.

Do nabycia nieruchomości przez oferenta zagranicznego mają zastosowanie przepisy o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców.

Jeżeli uczestnikiem rokowań jest osoba pozostająca w związku małżeńskim:

- jeżeli nabycie nieruchomości ma nastąpić do majątku wspólnego, warunkiem dopuszczenia do rokowań będzie stawiennictwo obojga małżonków w rokowaniach albo przedłożenie zgody drugiego małżonka w formie pełnomocnictwa określającego rodzaj, przedmiot i istotne warunki czynności prawnej, której dotyczy;
- jeżeli nabycie nieruchomości ma nastąpić do majątku osobistego, warunkiem dopuszczenia do rokowań będzie przedłożenie wypisu aktu notarialnego dokumentującego umowę majątkową małżeńską ustanawiającą rozdzielną majątkową albo odpisu orzeczenia sądowego ustanawiającego rozdzielną majątkową albo pisemnego oświadczenia obojga małżonków o nabywaniu nieruchomości do majątku osobistego jednego z nich.

Burmistrz Wolina zastrzega sobie prawo odwołania rokowań bez podania przyczyn, a także zamknięcia rokowań bez wybrania nabywcy nieruchomości.

Koszty umowy notarialnej ponosi nabywca nieruchomości.

Przystępujący do rokowań powinni zapoznać się we własnym zakresie ze stanem nieruchomości, w tym z jej parametrami, aktualnym oraz możliwym przyszłym sposobem zagospodarowania. Nabywca na własny koszt wskazuje granice nieruchomości. W przypadku istnienia w granicach działki sieci uzbrojenia technicznego, nabywca zapewni służbom specjalistycznym swobodny dostęp do tych urządzeń w celu ich konserwacji lub naprawy.

Uczestnik rokowań może wnieść skargę do Burmistrza Wolina na czynności związane z ich przeprowadzeniem, w terminie 7 dni od dnia przeprowadzenia rokowań.

Szczegółowych informacji na temat przetargu udziela pracownik Referatu Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Wolinie (ul. Zamkowa 23), pokój nr 8, tel. 512 348 851.

Ogłoszenie znajduje się na stronie internetowej <https://gminawolin.pl/> w zakładce „nieruchomości na sprzedaż” oraz: <http://bip.gminawolin.pl/strony/menu/35,dhtml> a także zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Wolinie (ul. Zamkowa 23).

Wolin, dnia 25 kwietnia 2025 r.



Warszawa, 29 kwietnia 2025 r.

OGŁOSZENIE
o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu
zagospodarowania przestrzennego osiedli Bemowo III i Bemowo V

Na podstawie art. 17 pkt 10 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2003 r. nr 80 poz. 717 z późn. zm.), w związku z art. 4 ust. 2 ustawy z dnia 25 czerwca 2010 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, ustawy o Państwowej Inspekcji Sanitarnej oraz ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (Dz. U. nr 130, poz. 871) oraz w związku z art. 67 ust. 3 pkt 4 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2023 r. poz. 1688 oraz z 2024 r. poz. 1824) oraz w związku z uchwałą nr LXXXVI/2537/2010 Rady m.st. Warszawy z dnia 15 lipca 2010 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego osiedli Bemowo III i Bemowo V, zmienionej uchwałą nr XLIX/1363/2013 Rady m.st. Warszawy z dnia 17 stycznia 2013 r. i uchwałą nr LXXXVIII/2877/2023 Rady m.st. Warszawy z 21 września 2023 r, a także na podstawie art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. 2024 r. poz. 1112), **zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego osiedli Bemowo III i Bemowo V**, położonego w Dzielnicy Bemowo m.st. Warszawy, którego granice wyznaczają:

- 1) od północy: północne granice działek 5/1, 9, 10, 16, 17, 18, z obrębów 6-08-10, zachodnia granica działki nr 20 z obrębów 6-08-10, północne granicach działek 20, 23, 26 i 29 z obrębów 6-08-10, wschodnia granica działki ewid. nr 29 z obrębów 6-08-10, północne granice działek ewid. nr 32, 33, 76/38 z obrębów 6-08-10, północno-zachodnia granica działki ewid. nr 1/4 z obrębów 6-08-10, północne granice działek ewid. nr 77, 86 z obrębów 6-08-10, wschodnia granica działki ewid. nr 86 z obrębów 6-08-10, północna granica działki ewid. nr 89 z obrębów 6-08-10, zachodnia granica działki ewid. nr 4 z obrębów 6-08-10 i działki ewid. nr 7 z obrębów 6-10-08, północna granica działki ewid. nr 7 z obrębów 6-10-08 do południowo-zachodniego narożnika działki ewid. nr 6 z obrębów 6-10-08;
- 2) od wschodu i południowego wschodu: linia łącząca południowo-zachodni narożnik działki ewid. nr 6 z obrębów 6-10-08 z punktem geodezyjnym o współrzędnych w państwowym układzie współrzędnych geodezyjnych PL-2000 strefa 7 o współrzędnych 7494881,327 i 5792262,016 oraz 7494866,245 i 5792200,548, od punktu o współrzędnych 7494866,245 i 5792200,548 północna granica działki ewid. nr 65/6 z obrębów 6-08-08 do północno-wschodniego narożnika działki ewid. nr 65/6 z obrębów 6-08-08, wschodnia granice działek ewid. nr 65/6 i 65/7 z obrębów 6-08-08, linia łącząca kolejno południowo-zachodni narożnik działki ewid. nr 29 z obrębów 6-08-06, punkty o współrzędnych 7494846,144 i 5792115,662, 7494821,790 i 5792016,708, 7494837,627 i 5792004,430, od punktu o współrzędnych 7494837,627 i 5792004,430 północno-zachodnia granica działki ewid. nr 67 z obrębów 6-08-08, północno-wschodnia granica działki ewid. nr 65/26 z obrębów 6-08-08, linia łącząca narożnik najbardziej wysunięty na północ działki ewid. nr 65/26 z obrębów 6-08-08 z punktem o współrzędnych 7494426,421 i 5791649,056, linia łącząca punkty o współrzędnych 7494426,421 i 5791649,056, 7494377,840 i 5791618,520, północno-zachodnia granica działki ewid. nr 172/18 i 172/20 z obrębów 6-08-09, do punktu o współrzędnych 7494321,480 i 5791558,420, linia łącząca punkty o współrzędnych 7494321,480 i 5791558,420, 7494332,270 i 5791501,840, 7494340,790 i 5791457,120, 7494304,623 i 5791409,379, 7494302,990 i 5791360,464, 7494296,720 i 5791352,640, północno-zachodnia granica działek ewid. nr 172/29, 172/30 z obrębów 6-08-09, północna i północno-zachodnia granica działki ewid. nr 172/31 z obrębów 6-08-09, północno-zachodnia granica działki ewid. nr 172/34 z obrębów 6-08-09, północna i północno-zachodnia granica działki ewid. nr 172/44 z obrębów 6-08-09, północno-zachodnia granica działek ewid. nr 172/48, 172/50 i 172/52 z obrębów 6-08-09, linia łącząca zachodni narożnik działki ewid. nr 172/52 z obrębów 6-08-09 i punkty o współrzędnych 7493966,190 i 5791094,200 oraz 7493933,987 i 5791052,053;
- 3) od południowego zachodu: od punktu o współrzędnych 7493933,987 i 5791052,053 południowo-zachodnia granica działki ewid. nr 1/2 z obrębów 6-08-11, południowo-zachodnia granica działki ewid. nr 1/1 z obrębów 6-08-11 do punktu o współrzędnych 7493771,045 i 5791181,323;
- 4) od zachodu: linia łącząca punkt o współrzędnych 7493771,045 i 5791181,323, i południowy narożnik działki ewid. nr 1/8 z obrębów 6-08-10, wschodnia granica działki ewid. nr 1/7 z obrębów 6-08-10;
- 5) z wyłączeniem obszaru działki ewid. nr 172/17 z obrębów 6-08-09 stanowiącej teren zamknięty.

wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w terminie **od 14 maja 2025 r. do 4 czerwca 2025 r.** w siedzibie Biura Architektury i Planowania Przestrzennego przy Al. Jerozolimskich 44, 00-024 Warszawa (poziom -1 wejście od WOM, za Rotundą), w dni robocze, w godzinach od 8.00 do 16.00, a także w Biuletynie Informacji Publicznej m.st. Warszawy – <https://bip.um.warszawa.pl/ogloszenia-obwieszczenia-zawiadomienia>

Dyskusja publiczna nad rozwiązaniami przyjętymi w projekcie planu miejscowego odbędzie się **21 maja 2025 r. (środa) o godz. 17:00** w formie online.

Szczegółowe informacje dotyczące dyskusji publicznej będą obwieszczone w BIP oraz na stronie Biura Architektury i Planowania Przestrzennego: <https://architektura.um.warszawa.pl>

Zgodnie z art. 18 ust. 1 oraz z art. 8c i 8d ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, uwagi do projektu planu miejscowego może wnieść każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, wyłożonym do publicznego wglądu.

Uwagi do projektu planu mogą być wnoszone:

1. **w formie papierowej:** przesłane pocztą lub doręczone osobiście za pośrednictwem Biura Architektury i Planowania Przestrzennego Urzędu m.st. Warszawy do Prezydenta m.st. Warszawy, na adres Biura Architektury i Planowania Przestrzennego Urzędu m.st. Warszawy Al. Jerozolimskie 44, 00-024 Warszawa;
2. **w formie elektronicznej:**
 - na adres email: sekretariat.BAiPP@um.warszawa.pl lub
 - na adres skrytki domyślnej ePUAP Urzędu m.st. Warszawy: /UMSTWarszawa/SkrytkaESP lub
 - na adres do doręczeń elektronicznych Urzędu m.st. Warszawy: ADE: AE:PL-79408-50689-FDSVF-21;
3. **podczas dyskusji publicznej** za pośrednictwem środków porozumiewania się na odległość, w sposób umożliwiający jednoczesną transmisję obrazu i dźwięku oraz w formie zapisu tekstowego.

Uwagi należy składać w nieprzekraczalnym terminie do 18 czerwca 2025 r.

Wnoszący uwagę zobowiązany jest podać swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby.

Dyżur projektantów odbędzie się w terminie wyłożenia projektu planu do wglądu publicznego:

- w formie telefonicznej – w czwartki 15 i 29 maja 2025 r. w godzinach 13.00 – 16.00 pod numerem telefonu 22 325 81 08,
- stacjonarnie – we wtorek 3 czerwca 2025 r. w godzinach 13.00 – 16:00 w Urzędzie Dzielnicy Bemowo przy ul. Powstańców Śląskich 70, sala 008 na parterze.

z up. PREZYDENTA M.ST. WARSZAWY
Malgorzata Nowaczyk
Zastępca Dyrektora
Biura Architektury i Planowania
Przestrzennego

Podanie przez Panią/Pana danych osobowych jest obowiązkowe, w zakresie w jakim stanowi o tym przepis prawa. W pozostałych przypadkach jest dobrowolne. Pani/Pana dane osobowe przetwarzane są w celu wypełnienia obowiązków prawnych ciążących na Administratorze, tj. realizacji partycypacji społecznej w procesie planistycznym oraz – w przypadku danych, których obowiązek podania nie wynika z przepisu prawa.

- w celu wynikającym z treści tej zgody. W związku z przetwarzaniem Pani/Pana danych osobowych przysługuje Pani/Panu prawo dostępu do danych osobowych, w tym prawo do uzyskania kopii tych danych, prawo do żądania sprostowania (poprawiania) danych osobowych, prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego właściwego w sprawach ochrony danych osobowych – Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, a w określonych prawem sytuacjach - prawo do żądania usunięcia danych osobowych i prawo do żądania ograniczenia przetwarzania danych osobowych. W stosunku do danych przetwarzanych na podstawie zgody przysługuje Pani/Panu także prawo do cofnięcia udzielonej zgody w dowolnym momencie. Pani/Pana dane mogą być przetwarzane w sposób zautomatyzowany i nie będą profilowane.

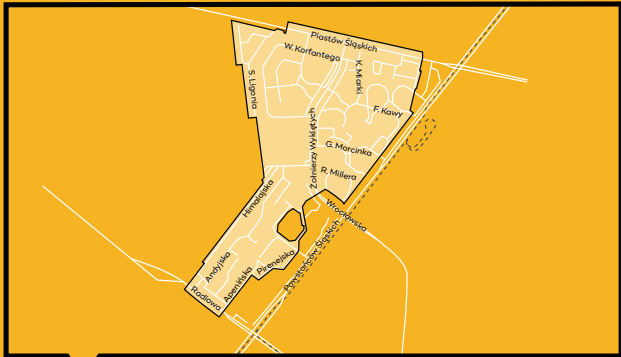
W razie pytań dotyczących sposobu i zakresu przetwarzania Pani/Pana danych osobowych, a także przysługujących Pani/Panu uprawnień, należy kontaktować się z Inspektorem Ochrony Danych w Urzędzie m.st. Warszawy za pomocą adresu iod@um.warszawa.pl.

Szczegółowe zapisy klauzuli informacyjnej dostępne są pod linkiem <http://www.architektura.um.warszawa.pl/rodo>.

KONSULTACJE
SPOŁECZNE

CORAZ LEPSZE
BEMOWO

DZIĘKI TWOIM OPINIOM



Jaki plan miejscowy osiedli Bemowo III i Bemowo V?

Plan miejscowy wpłynie na rozwój Twojej okolicy. Określi, jak będzie można ją urządzić.

Poznaj projekt planu

- na architektura.um.warszawa.pl
- w Biurze Architektury i Planowania Przestrzennego (BAiPP), Aleje Jerozolimskie 44 (poziom – 1, wejście od WOM), pon.–pt. 8–16

Porozmawiajmy:

- na dyskusji on-line 21 maja (środa) o 17
- na dyżurze telefonicznym projektantki planu w czwartki 15 i 29 maja w godz. 13–16 pod numerem 22 325 81 08
- na dyżurze stacjonarnym projektantki planu we wtorek 3 czerwca w godz. 13–16 w Urzędzie Dzielnicy Bemowo, ul. Powstańców Śląskich 70, sala 008 na parterze

Możesz też złożyć uwagi do planu.

Dowiesz się, jak to zrobić na architektura.um.warszawa.pl lub pod tel. 19 115.

Tam też znajdziesz więcej informacji o dyskusji on-line.

**Konsultacje społeczne trwają
od 14 maja do 18 czerwca 2025**



TWOJA OPINIA SIĘ LICZY!

Rzekomy upadek Świątek – jak nie ulec histerii

Oto poradnik rozsądnego kibica

Radosław Leniarski

Dla niemal każdej tenisistki na świecie byłby to wymarzony sezon – ćwierćfinały i półfinały najważniejszych turniejów, a w nich często porażki z późniejszymi triumfatorkami. Dla niej to za mało. Widziałem jej pierwsze lzy przy stanie 6:1, 3:0 dla Coco Gauff w półfinale w Madrycie, lzy w oczekiwaniu na nieuchronną, najdotkliwszą porażkę na ulubionej mączce od 2019 r. z rąk młodszej dziewczyny, którą pokonała 11 razy.

To połowa historii. W drugiej są oskarżenia, że się kończy, że ma szklaną szczękę, że „głowa jej siada”, „mental” pada, że toleruje szarogęszenie się.

Spróbuję wnieść tu nieco rozsądku.

Przewaga formy nad urojonym „mentalem”

Tenis jest grą, każdy się zgodzi. Rywalka stoi po drugiej stronie siatki i trzeba ją ograć, wykorzystując swoje najlepsze atuty i jej mankamenty. Kiedy argumenty słabną, przez co nie można wykorzystać jej słabości, na dodatek jej atuty rosną, wtedy jest kłopot.

Tu właśnie leży przyczyna tego, że Świątek nie wygrała żadnego turnieju od niemal roku, a w tym sezonie doznała kilku porażek z zawodniczkami niżej i znacznie niżej notowanymi w rankingu. Według ekspertów, a także niej samej, najwięcej szans na punkty dała rywalkom nieco gorsza praca nóg i związana z tym niższa skuteczność forhendy. Iga nie dobiega do pozycji forhendowej na tyle szybko, aby móc się złożyć i precyzyjnie uderzyć. Tymczasem jej „Nadalowy” forhend, bity z piekielnym top-spinem dzięki ekstremalnemu chwytowi rakiety (niewielu mężczyzn go używa), wymaga o ułamek sekundy dłuższego czasu na zamach.

A do tego – zwłaszcza w porażkach z Alexandrą Eala i Jeleną Ostepenko – zagrywała słabszy serwis, narażając ją na brutalne returny, jakie stosowała przede wszystkim Łotyszka.

Tu małe wyjaśnienie o przewadze formy nad tzw. mentalem – moja opinia.

Piłka nożna też jest grą. Gwarantuję, że gdy polscy piłkarze nauczą się grać jako drużyna i lepiej indywidualnie, zaczną wygrywać. „Głowa” nie ma i nie będzie miała widocznego wpływu. Moje doświadczenie sportowe mówi, że termin „zawiodła głowa” wymyślili (a co najmniej go nadużywali) trenerzy, żeby zatrzeć własną nieudolność w przygotowaniu formy swoich zawodniczek i zawodników. Dziennikarze to jedynie powielają.

W samym Madrycie Świątek przegrywała sety, po czym zwyciężała w meczach. W starciu z Madison Keys wprost poddała pierwszy set do zera, a potem awansowała do półfinału. Zobaczcie kątową piłkę, jaką Świątek zagrała z Dianą Sznajder w 4. gemie trzeciego seta walki o ćwierćfinał.

Nie, ona nie „osypuje się na naszych oczach” jak napisano w tytule artykułu w Sport.pl, skandalicznie manipulując do tego emocjami kibiców. Jako główne zdjęcie dodano tam płaczącą z emocji Świątek sprzed roku z Rolanda Garrosa, gdzie pokonała w dramatycznych okolicznościach Naomi Osakę (a potem wygrała turniej po raz czwarty).

Zaufanie do siebie i do swoich zagrań

Nie można jednak powiedzieć, że psychika jest nieobecna podczas gry w tenisa. Oczy-



FOT. REUTERS / JUAN MEDINA

wście jest. Tyle że w nieco bardziej złożonej i zniuansowanej formie, co często nie mieści się w głowie komentatorów. Psychika jest pojęciem niezmiernie pojemnym i nie powinno się go banalizować.

Opinia Wojciecha Fibaka, z którym długo rozmawialiśmy na temat gry wiceliderki rankingu, jest następująca: Świątek utraciła zaufanie do swoich forhendowych zagrań. Fibak, wybitny były tenisista i trener, a obecnie bardzo zaangażowany emocjonalnie (ale i wytrawny) kibic, uważa, że jest to w tej chwili jedyna, lub najważniejsza przyczyna porażek, a przede wszystkim dotkliwej klęski z Coco Gauff w półfinale turnieju w Madrycie.

Na potwierdzenie Fibak, który rozegrał w Madrycie wiele meczów, przytacza swoją obserwację zachowania Świątek w trakcie jej półfinałowego starcia z Gauff: uderzyła forhendem pełną mocą, celując w linię, jakby chciała sama siebie na siłę przekonać, że w końcu musi się udać, że w końcu ten forhend musi wskoczyć na swoje miejsce. – W Madrycie tak nie można. Na dużej wysokości nad poziomem morza piłka odbija się mocniej, leci szybciej i w związku z tym ląduje dalej. Trzeba zagrywać konserwatywnie – mówił Fibak.

Faktycznie, Madryt jest trudny: idol Świątek, król ziemi Rafael Nadal przez 20 lat zdobywania różnych trofeów aż 14 razy wygrał Roland Garros i tylko pięciokrotnie Madrid Open.

Po zwycięstwie w Rolandzie Garrosie w 2020 r. Świątek w czterech występach w Madrycie raz triumfowała, a także grała w finale, w półfinale i 1/8 finału (w 2021 r. jako 17. na świecie przegrała wtedy z liderką rankingu Ashley Barty).

O co chodzi z osypywaniem się?

Takie określenie – w tytule artykułu – znalazłem na Sport.pl. Zapewne chodzi szeroki problem związany z oczekiwaniami. Świątek częściej przegrywa, niż oczekują tego kibice i dziennikarze. I faktycznie, od Rolanda Garrosa 2024 nie wygrała żadnego turnieju, a w tym samym czasie w zeszłym roku miała na koncie już trzy zwycięstwa turniejowe. Mało tego: nie zagrała w 2025 r. jeszcze w żadnym finale.

Czy to jest niecodzienne? Niespotykane w czołówce? Czy świadczy o krachu? Czy Świątek przegrywa częściej niż inne tenisistki z czołówki?

Weźmy ranking światowy z 1 stycznia 2025 r., czyli początek sezonu, początek – jak by napisał autor – „osypywania się”.

Otóż tylko Sabalenka, Świątek i Gauff są w tym samym miejscu rankingu. Pięć dziewczyn osunęło się w dół, dwie zupełnie zniknęły. Z 10 najlepszych na świecie tenisistek w dniu 1 stycznia 2025 r. tylko dwie mają obecnie lepszą skuteczność: Aryna Sabalenka 86,4 proc. wygranych meczów, oraz Jessica Pegula 77 proc. (pośrednio dzięki udziałowi i zwycięstwom w turnieju niższej rangi, WTA 250 w Austin). Świątek: 76,5 proc. Kolejno Gauff, Jasmine Paolini, Qinwen Zheng, Jelena Rybakina, Emma Navarro, Daria Kasatkina mają skuteczność gorszą. Niektóre z nich typowaliśmy wspólnie na wielkie przyszłe rywalki Świątek, jak Zheng lub Rybakinę. Inne dopiero ostatnio poprawiły formę – to przypadek Gauff. Amerykanka zagrała w Madrycie w finale turnieju po raz pierwszy od listopada 2024. Świątek owszem, nie zagrała w finale ani razu od zeszłorocznego Rolanda Garrosa, ale w tym roku ani jednego turnieju nie zakończyła przed ćwierćfinałem.

Z czasem do najlepszej dziesiątki awansowały trzy nowe postaci i dwie z nich mają lepszą skuteczność niż Polka: Madison Keys, dzięki triumfowi w Australii (82 proc. zwycięstw) oraz Mirra Andriejewa – 80 proc. Co w tym świetle oczywiste, Świątek w rankingu WTA Race, zliczającym wyniki punktowe z danego roku, jest na czwartym miejscu.

Zadziwiająca nagonka na Darię Abramowicz

To, co dzieje się w mediach w sprawie Darii Abramowicz – a przez to czasem na trybunach – przekracza granice przyzwoitości. Szerokie grono osób prawem kaduka żąda od

Igi Świątek, aby pozbyła się ze sztabu osoby, którą ceni i którą darzy zaufaniem od pięciu lat. Argumentem numer 1 jest przede wszystkim rzekome przekroczenie granic obowiązujących w zawodzie psychologa. Abramowicz z zawodu jest psycholożką.

Tylko że nieformalne zasady, czy też raczej rekomendacje etyczne, że psycholog nie powinien przenosić zawodowych relacji z klientem na prywatne stosunki, nie mają zastosowania w sytuacji Abramowicz–Świątek, ponieważ są to rekomendacje do terapii, na przykład do terapii małżeńskiej. O ile wiadomo, Świątek nie jest w trakcie terapii par, rodzinnej, uzależnień, behawioralnej i żadnej innej. Może sobie zatrudniać kogo chce, żeby się dobrze czuć, psycholożkę lub nawet dwie, może tej osobie zafundować niejedno porsche i nic nam do tego.

Natomiast jakiś rodzaj terapii „rage control” przydałby się tym, którzy żądają od Świątek zmiany bliskiej osoby na inną, zaakceptowaną przez nich. Z jednego z artykułów niedwuznacznie wynika, że jednym z głównych powodów – co tu owijać w bawełnę – nienawiści wobec Abramowicz jest to, że odmawiała portalowi wywiadów.

Drugim powodem jest domniemane szarogęszenie się Abramowicz w ekipie, jakby była trenerem. Jeden z renomowanych dziennikarzy opisał rodzaj zachowania się Abramowicz na trybunach podczas meczu w Madrycie. Dziennikarz ów stwierdził, że Abramowicz wyłącznie dopinguje Świątek, zaś porad technicznych udziela tylko trener Wim Fissette w przerwach między gemami i setami.

Rzym, miasto otwarte dla Świątek

W mieście jest mnóstwo reklam turnieju ze Świątek, gdyż wygrała w Rzymie trzykrotnie. Na Piazza Navona ogromna Świątek wisi z Pałacu Pamphilj.

W Rzymie wreszcie jest tu, gdzie czuje się najlepiej. Pierwszy trening przeprowadziła w niedzielę, w sobotę krążyła po mieście z koleżanką z tenisowego dzieciństwa Mają Chwalińską.

Jako rozstawiona nie weźmie udziału w I rundzie. Losowanie miała dość szczęśliwe, W pierwszym meczu zagra z Eliną Awanesian (Armenia, WTA 38) lub Włoszką Elisabetą Cocciarettą (WTA 82). Jej „ćwiartce” są Danelle Collins (WTA 35), Madison Keys (WTA 6) i będąca w formie Elina Switolina (WTA 14).

Fibak uważa, że to jest turniej, w którym tenis Świątek może wrócić na właściwe tory. To taki tenis jak w Paryżu: mączka jest mocna, zwarta, korty położone są niewiele metrów nad poziomem morza, a więc piłki wolniejsze. Idealne warunki, by odzyskać wiarę w siebie. ●

34371446

wyborcza

REDAKCJA ul. Czerna 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.
Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imieliński
ZASTĘPCY: Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wielirski
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
GRAFICY: Magdalena Birska, Paweł Kapusta, Tomasz Lebioda, Paweł Lubowicz, Agata Łuszcz, Jakub Piotrowski, Łukasz Rudnikowski
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek, Natalia Michalska
KOLPORTAŻ: Michał Szalański
Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl

Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl, instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚĆ: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerna 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZES ZARZĄDU: Wojciech Bartkowiak
CZŁONKOWIE ZARZĄDU: Mikołaj Chrzan, Joanna Kwas

REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Marta Gądek
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerna 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Wyborcza sp. z o.o.
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

